KALENDARZ
DLA WSZYSTKICH

NA ROK ZWYCZAJNY

1887

MAJĄCY DNI 365

(z rycinami).

CENA 25 cent.

KRAKÓW.
NAKŁAD K. BARTOSZEWICZA.
1887.



KALENDARZ

DLA WSZYSTKICH

NA ROK ZWYCZAJNY

1887.



Ślepień z przewodnikiem na Rusi.

KALENDARZ

DLA WSZYSTKICH

NA ROK ZWYCZAJNY

1887

MAJĄCY DNI 365

(z rycinami).

CENA 25 cent.

KRAKÓW.
NAKŁAD K. BARTOSZEWICZA.
1887.

Ogólny obraz roku 1887.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365. Rozpoczął się dnia 21 Grudnia 1886 o godzinie 10 wieczorem przy wstępie słońca w znak zodyakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowem. Dzieli się na cztery pory astronomiczne, jakoto: na wiosnę, lato, jesień i zimę, które zaczynają się:

I. wiosna, dnia 20 Marca o godzinie 11 wiecz. w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie trwałości światła na widnokręgu, z trwałością przyćmienia, czyli wiośniane zrównanie dnia z nocą;

II. lato, dnia 21 Czerwca o godzinie 7 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem następuje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą;

III. jesień, dnia 23 Września o godzinie 10 rano w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem następuje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne porównanie dnia z nocą;

IV. Zima, dnia 22 Grudnia o godzinie 4 rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem następuje przybytek trwałości światła na widnokręgu czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Zaćmienia, przypadające w roku 1887.

1. **Dnia 8 lutego częściowe zaćmienie księżyca,** wielkości 0.4 średnicy tarczy księżycowej. Widzialnem ono będzie w Ameryce, na Oceanie wielkim, w Australii i na wschodnich brzegach Azyi, — początek zaś jego przypada o godz. 10 m. 33 przedpłd., zaś koniec o g. 8 m. 50 według Zegaru krakowskiego.

2. **Dnia 22 lutego pierścieniowe zaćmienie słońca** widzialne tylko w południowych stronach Oceanu Wielkiego, częściowo we wschodniej Australii i zachodnich stronach Ameryki południowej. Zacznie się ono o godz. 7 m. 47 wieczorem, a więc u nas już po zachodzie słońca, a skończy o g. 1 m. 31 w nocy.

3. **Dnia 3 sierpnia częściowe zaćmienie księżyca**, wielkości 0.4 średnicy tarczy księżycowej. Początek tegoż przypada na godz. 8. m. 55 wieczorem, zaś koniec na godz. 11 m. 20 tegoż dnia. Widzialnem będzie w Australii, w Zachodnich krajach azyatyckich, w Europie, Afryce i na Oceanie atlantyckim.

4. **Dnia 19 sierpnia całkowite zaćmienie słońca** częściowo tylko u nas widzialne, początek bowiem jego przypada z godz. 4 m. 22 rano, a więc przed wschodem słońca, koniec zaś o godz. 9 m. 15 przedpołudniem. Będzie ono widzialne głównie w Azyi, wyjąwszy obu Indyj i południowej Arabii, a częściowo w całej Europie wschodniej.

Suchedni.

a) W Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli postu: 2. 4. i 5. Marca.
b) W Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świętach, to jest: 1. 3, i 4 Czerwca.
c) W Środę, Piątek i Sobotę po Podniesieniu św. Krzyża, to jest: 21. 23. i 24 Września.
d) W Środę, Piątek i Sobotę po św. Łucyi, to jest: 14. 16. i 17. Grudnia.

Posty nakazane.

(Według nowego kalendarza).

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, we Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Według starego kalendarza).

Pist wełykij, wid Nedili syropustnoi do Woskresenija.
Pist pered św. Petrom i Pawłom, wid 1-szoj Nedili po Soszestwiju św. Ducha do 29. Czerwenia czerez 4 nedil i 1 deń.
Pist do Uspenyja Bohorodyci Diwy, wid. 2. do 15. Serpnia.
Pist pered Rożdestwom Chrystowym, wid 15. Łystopada aż do 25. Studnia.

Wigilie,

to jest posty, przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujące:

a) do Zielonych Świątek;
b) do św. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny.
d) do Wszystkich Świętych;
e) do Niepokalanego Poczęcia Najś. Maryi P.;
f) do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigilij przypada w Niedzielę, to przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek i Sobotę, postu nie ma.

STYCZEŃ ma dni 31. — Siczeń. Januarij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 S.	**Nowy rok.** Fulgentego b.	20 Ihnatyja Jep.	Mieczysław
	Ewangelia u ś. Mateusza w r. 2. O chrzcie Jezusa.		
2 N.	**po N. R.** Makarego op. i Mart.	21 **Pr. Rożd.** Petra metr.	Strzeżysław
3 P.	Daniela m. i Genowefy	22 Anastazyi	Włastymiła
4 W.	Tytusa b. i Grzegorza	23 10 m. w Kreti	Dobromir
5 Ś.	Emiljanny p. i Telesfora p.	24 *Wig. do R.* Jewhenii	Włastybór
6 C.	**Trzech Króli.** Kac., Mel., Balt.	25 **Rożdest. Hosp. J. Chr.**	Bojomir
7 P.	Juljana m. i Lucyana m.	26 **Sobor Pr. Bohor.**	Świętosław
8 S.	Seweryna opata i Maksyma	27 **Stefana archid.** Fteo.	Mścisław
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 2. O Jezusie w 12 roku.		
9 N.	**I po 3 Kr.** Marcyanny p. m.	28 **I po Rożd.** 2000 mucz.	Władymira
10 P.	Wilhelma b., Agatona	29 14000 św. mł.	Dobrosław
11 W.	Higinjusza, Teodozyi	30 Anyzyi	Krzesimir
12 Ś.	Arkadjusza m. i Honoraty	31 Mełanii rymlanny	Czesława
13 C.	Gotfryda b. i Weroniki	1 **SICZEŃ. Obriz. Hosp.**	Bogomir
14 P.	Feliksa m. i Hilarego	2 Sylwestra papy	Radogost
15 S.	Pawła, pierwszego pustelnika	3 Małahya pror.	Domosław
	Ewangelia u ś. Jana w r. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.		
16 N.	**2 po 3 Kr.** Marcella i Ottona	4 **2 po Roż.** Sob. 70 s. ap.	Włodzimierz
17 P.	Im. Jezus. Antoniego o.	5 Fteopempta mucz.	Rościsław
18 W.	Pryski	6 **Bohojawljenie Hosp.**	Jaropełk
19 Ś.	Henryka b. m., Kanuta kr.	7 Sobor sw. Joanna	Ratymir
20 C.	Fabiana i Sebastjana m.	8 Heorhya prepod.	Sebastjan
21 P.	Agnieszki p. m.	9 Połyjewkta mucz.	Jarosław
22 S.	Wincentego m. i Anastazego	10 Hryhorya episk.	Witysław
	Ewangelia u ś. Mateusza w r. 8. O uzdrowieniu trędowatego.		
23 N.	**3 po 3 Kr.** Zaślub. NMP., Idel.	11 **I po Boh.** Fteodosya	Wrocisław
24 P.	Felicyana b. i Tymoteusza	12 Tatiany	Chwalibóg
25 W.	Nawrócenie św. Pawła	13 Ermyła	Miłosz
26 Ś.	Batyldy, Pauliny wd. i Polikar.	14 Sawwy ar. ep. serw.	Skarbimir
27 C.	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ftywejsk.	Przybysław
28 P.	Karola wielkiego	16 Petra ap.	Radomir
29 S.	Franciszka Salezego b.	17 Antonia	Zdzisław
	Ewangelia u. ś. Mateusza w r. 8 O łódce Chrystusa.		
30 N.	**4 po 3 Kr.** Hiacynty i Mart.	18 **2 po Boh.** Aft. arch. al.	Dobrogniewa
31 P.	Ludwiki, Piotra Nolaski	19 Makarya pr.	Spitogniew

Odmiany księżyca.

☽ Pier. kwad.	d. 2	o g.	1 m.	40 pp.
☺ Pełnia	d. 9	o g.	11 m.	52 w.
☾ Drug. kwad.	d. 16	o g.	4 m.	42 pp.
● Nów	d. 24	o g.	4 m.	21 r.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	8	6	4	7	8	1
10	8	6	4	7	8	1
15	8	—	4	20	8	20
20	7	55	4	29	8	34
25	7	49	4	35	8	46
30	7	43	4	43	9	—

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dnia 6 Stycznia. 10 Thebet, Rozchodesz. Post. Oblężenie Jerozolimy.
26 Stycznia 1 Szebet.

8, 15, 22, 29 } Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Przechowywanie jarzyn ogrodowych.

Jarzyny ogrodowe, jako to: pory, rzepa, marchew, kartofle, pasternak i t. p. dają się konserwować długi czas za pomocą metody wysuszania. Wysuszanie to odbywa się w piecu, w którym temperatura powinna się podnosić stopniowo od 30-tu do 65-ciu stopni maximum. Poza tę granicę wychodzić nie należy. Jarzyny rozkładają się niegrubemi warstwami na drewnianych lasach, opartych na podpórkach. Jarzyny od czasu do czasu się przewraca; wysuszenie powinno być kompletne, jeśli ma prowadzić do trwałego przechowania. Wystawiając jarzyny kolejno na działanie powietrza, a następnie gorąca, wysuszenie następuje daleko prędzej. Wogóle rozpoznaje się ostateczny stopień wysuszenia po dźwięku, jaki dają wysuszone jarzyny, przy tarciu jednej sztuki o drugą. Ma on wiele podobieństwa do dźwięku przegarnianych łupin orzechowych. Doprowadziwszy jarzyny do tego stanu, zsypuje się je w drewniane pudła lub skrzynie i trzyma się w miejscu suchem, niedostępnem dla wilgoci.

Lak do butelek.

Oblakowywanie butelek ma swoją niedogodność z powodu ambarasowności; dla dobrego jednak przechowania napojów jest konieczne. Szczególniej zaś niezbędnem jest dla płynów łatwo ulegających skwaśnieniu lub zwietrzeniu. Do przyrządzenia laku, jaki tu podajemy, należy wziąć następujące substancye: 1) wosku żółtego najzwyczajniejszego ćwierć funta, 2) kalafonii 10 łutów, 3) żywicy smolnej również 10 łutów. Rozpuścić na ogniu najpierw wosk, następnie dodać doń dwie drugie substancye. Skoro wszystko stopnieje, przechodząc w formę półpłynną, dobrze przemieszać i wziąć zaraz do lakowania. Butelki szczelnie zakorkowane macza się szyjkami w płynie aż po same pierścienie, szybko przez chwilkę obraca się w rękach i odstawia na bok do stwardnienia. Jednorazowe zanurzenie szyjki wystarcza; powłoka choćby najcieńsza, byle tylko ciągła i nieprzerwalna, jest dostateczną zaporą przeciw przenikliwości powietrza. Przepis powyższy jest jednym z najprostszych. Przyrządzony według niego lak odpowiadając w zupełności potrzebie, nie pociąga za sobą znacznych kosztów. Płyn trzeba zagrzewać przy lakowaniu w miarę zastygania go i twardnienia.

LUTY ma dni 28. — Lutyj. Fewruarij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 W.	Ignacego, Brygidy p.	20 Euftymija	Żegota
2 Ś.	**Oczyszczenie N. Maryi Panny**	21 Maksyma	Miłosław
3 C.	Błażeja b. m.	22 Tymofteja apost.	Błażej
4 P.	Andrzeja i Weroniki	23 Kłymenta	Witosława
5 S.	Agaty panny męcz.	24 Xenii	Dobrochna
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 20. O robotnikaeh w winnicy Pańskiej.			
6 N.	**Starozap.** Doroty m. p. i Teof.	25 **3 po Boh.** Hryhorija	Bohdana
7 P.	Romualda opata	26 Ksenofonta	Sulisław bł.
8 W.	Jana i Cyrjaka	27 Joanna zlat.	Gniewomir
9 Ś.	Apolonji p. m. i Sabina	28 Jefrema	Gorysława
10 C.	Sylwana i Scholastyki	29 Ihnatia jepiskopa	Tomiła bł.
11 P.	Eufrozyny panny i Hipolita	30 Triech Swiatytełej	Świętochna
12 S.	Gaudentego b. w. i Eulalji	31 Kyra i Joanna	Radzyn św.
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 18. O podobieństwie nasienia na roli.			
13 N	**Mięsop.** Juljana m. i Katarzyny	1 **LUTYJ. 4 po Boh.** Tryf.	Jordan
14 P.	Walentego kapł.	2 **Strytenye H.**	Niemira
15 W.	Faustyna m.	3 Symeona	Szczęsława
16 Ś.	Juljanny p. i Samuela	4 *Wełyki post.* Izydora	Milada bł.
17 C.	Sabina bisk. i Juljana męcz.	5 Ahaftii mucz.	Świętorad
18 P.	Konstancyi i Symeona	6 Wukoły episk.	Wielosława
19 S.	Konrada wyz. i Mansfeta	7 Parftenia episk.	Czcisława
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 18. O uzdrowieniu ślepego.			
20 N.	**Zapust.** Leona b. i Cherubina	8 **Miasop.** Fteodora	Lubomił
21 P.	Eleonory p. i Jędrzeja	9 Nykofora m.	Onosława
22 W.	Katedry św. Piotra	10 Prochora	Wrocisław
23 Ś.	*Popielec.* Romany p. i Floren.	11 Demetrya z Pryłuki.	Przedzisław
24 C.	Macieja ap. i Sergiusza m.	12 Ałeksia	Bogusz
25 P.	Wiktoryna i Zygfryda	13 Martyniana	Sławobój
26 S.	Aleksandra biskupa i Nestora	14 Awksentyja, Kiryła	Mirosław
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 4. O czarcie, który kusił P. Jezusa.			
27 N.	**Wstępna.** Anast. bisk. i Leona	15 **Syrop.** Onysyma	Wiarosława
28 P.	Romana i Teofila	16 Pamfyła	Chwalibóg

Odmiany księżyca.

☽ Pier. kwad.	d. 1	o g. 9	m. 46	r.
⊛ Pełnia	d. 8	o g. 11	m. 34	r.
☾ Drug. kwad.	d. 15	o g. 2	m. 52	r.
● Nów	d. 22	o g. 11	m. o	w.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	32	4	54	9	32
10	7	27	5	3	9	36
15	7	18	5	12	9	54
20	7	8	5	20	10	12
25	6	58	5	28	10	30
30	6	51	5	31	10	40

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dn. 9 lut. 25. Szabet (Chame Szuser).
„ 25 „ 1 Adar. Rozchodesz.

4, 12, 19, 26 — Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Wykrycie zafałszowania masła.

Już to nie każda gospodyni (znawczyni) pozna ze smaku dobroć masła, podajemy przeto sposób wykrycia zafałszowania. Dla przekonania się o tem należy część podejrzanego masła włożyć do wody i rozpuścić. Zafałszowanie mąką, krochmalem i t. p. można natychmiast poznać, gdyż ciała te nie rozpuszczają się, lecz osiędą na dnie. Aby dalej wykryć czy niema innych tłuszczów, np. smalcu wieprzowego, łoju i t. d., przelewa się masło stopione do parowniczki, z 4 lub 5 razy większą ilością wody gorącej; pozostawia przez dwie do trzech godzin, dopóki się masło nie zbierze na powierzchni wody i znów nie skrzepnie. Następnie zbiera się masło z wody, kładzie na arkusz bibuły, który wszelką wilgoć ściągnie. Z tak traktowanego masła bierze się kawałek, wrzuca do flaszki o szerokiej szyjce, nalewa przy 28° R. eterem; jeżeli masło czyste, to rozpuści się zupełnie, tworząc płyn klarowny, cytrynowo-żółty; jeżeli zaś masło zawiera inny tłuszcz, to w temperaturze oznaczonej zupełne rozpuszczenie nie nastąpi i przy dłuższem staniu zbierze się na dnie ciężki płyn mleczny. Tłuszcze wydzielać się będą w tym samym stosunku, jak zniżać się będzie temperatura. Gdy w maśle był smalec wieprzowy osad będzie więcej serowaty; tłustość od pieczeni da osad ziarnisty, krystaliczny; łój zaś wołowy da osad nitkowego ustroju.

Dłuższe zachowanie masła w stanie świeżości.

Jaknajdłuższe przechowanie masła w stanie godnym do jedzenia, jest bezwątpienia jedną z ważniejszych kwestyj gospodarstwa. Obok podawanych przepisów konserwowania na zapas masła solonego, czyli tak zwanego masła do potraw, umieszczamy jeszcze kilka słów o praktykującym się sposobie zapobiegania zbyt prędkiemu starzeniu się masła świeżego. Woda zakwaszona jest w tym razie jednym z najlepszych czynników. I rzeczywiście masło konserwuje się znacznie dłużej, jeżeli zadamy sobie pracę owinąć każdą oddzielnie osełkę w płótno, zwilżone wodą, mocno zaprawioną octem. Ślady octu, jakie po odwinięciu płótna mogłyby pozostać na maśle, z łatwością spłukuje się świeżą zimną wodą. Zawijając masło w białą wełnianą szmatę, oblewaną zwierzchu takąż samą wodą, tylko nieco słabszą, otrzymuje się również dobry rezultat.

Środek przeciw pękaniu cylindrów u lamp.

Najskuteczniej zapobiedz można pęknięciu zrobiwszy cięcie w kierunku długości djamentem, jakiego używają szklarze. Jeżeli cylinder był wogóle skłonny do pękania, takowe nastąpi wzdłuż zrobionego nacięcia, co jednak nie stanie na przeszkodzie dalszemu używaniu, owszem uczyni cylinder jeszcze więcej wytrzymałym, gdyż wskutek szpary zmniejszy się naprężenie szkła i takowe będzie się mogło rozszerzać lub kurczyć swobodnie, stosownie do zmian temperatury.

MARZEC ma dni 31. — Berezeń. Mart.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 W.	Albina bisk., Antoniego	17 Lwa papy	Budzisław
2 Ś.	Heleny ces. wdowy i Amelji †	18 Archyppa apost.	Radosław
3 C.	Kunegundy ces. i Tycjana	19 Leona	Sławomira
4 P.	Kazimierza królewicza †	20 Timofteja	Kazimierz sw.
5 S.	Teofila b. i Fryderyka opata †	21 ŚŚ. muczenników	Pakosław
	Ewangelia u ś. Mateusza w r. 17. O przemienieniu Pańskiem.		
6 N.	**Sucha.** Kolety Panny i Marjana	22 **I Postu.** Połykarpa	Wojsław
7 P.	Tomasza z Akw.	23 Obrit. hławy Joanna	Bogowit bł.
8 W.	Jana Bożego	24 Tarassia ar.	Miłogost
9 Ś.	Franciszki rzym. wdowy	25 Porfyrya archiep.	Mścisława bł.
10 C.	Czterdziestu męczenników	26 Prokopia otca	Bożesław
11 P.	Konstantego wyzn. i Pelagii	27 Wasyłia	Ludosław
12 S.	Grzegorza w. p. Ojca kość.	28 Kassyana Serg.	Swatosz
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 11. O wyrzuceniu djabła.		
13 N.	**Głucha.** Nicefora bisk., Kryst.	1 **BEREZEN. 2 Postu.**	Niecisław
14 P.	Matyldy król. i Zacharyasza	2 Fteodota	Bożena
15 W.	Izabelli królowej	3 Ewtropii	Długomir
16 Ś.	Cyryaka djak. i Tacyana m.	4 Harasyma prep.	Ojcosław
17 C.	Gertrudy p. i Patrycego	5 Konona	Zbigniew
18 P.	Aleksandra biskupa	6 ŚŚ. 42 muczenn. w A.	Boguchwał
19 S.	Józefa, obl. N. M. Panny	7 Wasylia	Bohdan
	Ewangelia u ś. Jana w r. 6. O nakarmieniu pięciu tysięcy ludu.		
20 N.	**Srodop.** Eufemii p. m. i Teodoz.	8 **3 Postu.** Fteoftyłakta	Polemir
21 P.	Benedykta opat. wyzn.	9 SS. 40 m. sew.	Błogosław
22 W.	Katarzyny królowej	10 Kondrata mucz.	Godysław
23 Ś.	Oktawiana i Fidelisa b.	11 Sofronia p.	Zbisław
24 C.	Marka M. i Gabryela arch.	12 Fteofanta i Hryhoria.	Ludomiła
25 P.	**Zwiastowanie N. P. Marji**	13 Nykifora p.	Więczysław
26 S.	Teodora i Olimpji	14 Wenedykta	Świętobój
	Ewangelia u ś. Jana w r. 8. O Żydach chcących ukamienować P. Jezusa.		
27 N.	**Biała.** Jana pustel. i Ruperta	15 **4 Postu.** Ahapia m.	Bohdar bł.
28 P.	Sykstusa p., Doroteusza	16 Sawyna mucz.	Krzesław
29 W.	Cyryla, Eustachego	17 Aleksija	Czmisław
30 Ś.	Kwiryna męcz. i Anieli	18 Kiryłła archiep.	Szukosław
31 C.	Balbiny p. i Kornelji m.	19 Chryzanfta mucz.	Dobromira

Odmiany księżyca.

☽ Pier. kwad.	d.	3	o	g.	2	m.	27	r.
⊕ Pełnia	d.	9	o	g.	9	m.	53	w.
☾ Drug. kwad.	d.	16	o	g.	3	m.	2	pp.
● Nów	d.	24	o	g.	5	m.	29	pp.

Wschód	słońca	Zachód		Dług.	dnia
dn.	g. m.	g.	m.	g.	m.
5	6 43	5	43	11	—
10	6 32	5	50	11	18
15	6 20	5	58	11	38
20	6 10	6	6	11	56
25	5 58	6	14	12	16
30	5 43	6	22	12	39

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dnia	9 marca	13 Adar,		Post Estery
„	10 „	14 „		Purym cz. Haman
„	11 „	15 „		Szusan Purym
„	26 „	1		Szusan, Rozchodesz.

5, 12, 19, 26 — Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Malowane jajka.

Owe czerwone jajka, za któremi tak natarczywie ubiega się dziatwa, a które dziewczyny wiejskie długi czas po świętach przechowują w skrzynkach jako relikwie, można malować dwoma sposobami, mianowicie: 1) albo odwarem drzewa bazylijskiego, mniej lub więcej skoncentrowanym, 2) albo rostworem jednego do dwóch gramów czerwonej farby anilinowej w kwarcie wody. Po rozgotowaniu się owego rostworu lub odwaru, wstawia się weń jajka z koszyczkiem. Po pięciu minutach wszystko skończone. Jajka są jednocześnie ugotowane, ma się rozumieć, na twardo i ufarbowane. Sposoby te są najprostsze i najprędsze. Unikać wody zbyt obciążonej solami wapiennemi.

Sztuczne drożdże do pieczenia chleba.

Mogą być przyrządzone bardzo szybko, w ciągu 24 godzin. W braku drożdży prawdziwych, można się do nich odwołać. Należy się wziąć do tego w sposób następujący: gotować przez godzinę w dziesięciu kwartach wody funt pszennej mąki, ćwierć funta cukru i trzy szczypty zwyczajnej soli kuchennej. Pozostawić powyższą miksturę do fermentacyi w miejscu ciepłem. Po upływie doby rozczyn gotowy. Może być wzięty zaraz do użytku. Jedna kwarta wystarcza na dziesięć funtów chleba. Po wsiach, gdzie brak drożdży bywa czasami bardzo dotkliwym, znajomość tego przepisu może być niekiedy deską ocalenia w kłopotliwem położeniu.

Ochładzanie napojów.

Zimny napój podczas lata jest jednomyślnem życzeniem wszystkich spragnionych. W braku lodu można się uciec do ochładzania sztucznego. Nie zamraża on, lecz tylko oziębia. Zasadza się na czem następuje: do kubełka z wodą, napełnionego do potrzebnej wysokości, dosypuje się na kwartę wody jedną łyżkę mieszaniny, składającej się pół napół z saletry i sproszkowanej soli amoniakowej. Jednocześnie wstawia się do kubełka karafkę lub butelkę z płynem przeznaczonym do oziębienia. Butelkę lub karafkę pogrąża się w wodzie po samą szyjkę. Po oziębieniu, które łatwo uczuć ręką, napój się wydobywa i zaraz bierze do użytku. Sposób ten jest wygodny, cokolwiek jednak kosztuje.

KWIECIEŃ ma dni 30. — Cwiteń. Apriłyj.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 P.	*M. B. Bolesnej.* Hugona i Teo.	20 Totyny m.	Zbigniew
2 S.	Franciszka	21 Jakowa	Sudomir
	Ewangelia u ś. Mateusza w r. 21. O wyjeździe Jezusa do Jerozolimy.		
3 N.	**Kwietna.** Ryszarda biskupa	22 **5 postu.** Wasyłia	Władysław
4 P.	Izydora biskupa wyznawcy	23 Nykona	Mnożysław
5 W.	Wincentego	24 Zacharja	Bożywój bł.
6 Ś.	Celestyna p.	25 Erazma	Świętobór bł.
7 C.	*Wielki Czwartek.* Epifaniusza	26 Hawryiła	Przesław
8 P.	*Wielki Piątek.* Dyonizego b.	27 Matrony m.	Radosław
9 S.	*Wielka Sobota.* Maryi Kleofy	28 Stefana, Iłariona	Dobrosława
	Ewangelia u ś. Marka w r. 16. O zmartwychwstaniu P. Jezusa.		
10 N.	**Wielkanoc.** Ezechjela proroka	29 **6 postu.** Marka i Kir.	Gorysław
11 P.	**Wielkanocny.** Leona pap. wyz.	30 Joanna spisat.	Jaromir
12 W.	Juljusza	31 Ipatia episc.	Lubosław
13 Ś.	Hermenegildy i Justyna	1 **CWITEN.** Maryi Jeh.	Przemysław
14 C.	Waleryana M. i Maksyma	2 Tyta czudotw.	Myślimir
15 P.	Anastazyi p. i Ludwiny	3 **Piatok weł.** Nikity pr.	Wacław bł.
16 S.	Lamberta m. i Joachima	4 Josyfa i Hryhorya	Nosisław
	Ewangelia u ś. Jana w r. 20. O ukazaniu się P. Jezusa uczniom.		
17 N.	**Przewodnia.** Rudolfa b.	5 **Woskresenie Chrysta.**	Krasisław
18 P.	Apoloniusza męcz.	6 **Poned. Woskr.** Ewtych.	Gościsław
19 W.	Antonii, Leona	7 **Wtor. Woskr.** Myron.	Włodzimierz
20 Ś.	Agnieszki Pol. i Teotyma	8 Iridiona	Czesław m.
21 C.	Anzelma biskupa	9 Jewpsychia jep.	Drogomił
22 P.	Sotera i Kaja pp. męcz.	10 Terentia muczen.	Strzeżymir
23 S.	Wojciecha arcybiskupa	11 Antypa episk. muczen.	Wojciech św.
	Ewangelia u ś. Jana w r. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.		
24 N.	**2 po Wielk.** Jerzego m. i Bony p.	12 **1 po Woskr.** Wasyłia	Jerzy św.
25 P.	Marka ewangelisty	13 Artemona	Jarosław św.
26 W.	Kleta i Marcelina	14 Martyna	Spytymir
27 Ś.	Anastazego Teofila i Peregryna	15 Arystarcha	Bogufał
28 C.	Witalisa m., Pawła od Krzyża	16 Ahapii mucz.	Żywisław
29 P.	Piotra męczennika	17 Symeona prep.	Sławogost
30 S.	Katarzyny Seneńskiej panny	18 Joanna archiep. ant.	Chwalisława

Odmiany księżyca.

☽ Pierw. kwdr.	d. 1	o g. 3	m. 10	pp.
☺ Pełnia	d. 8	o g. 7	m. 58	r.
☾ Drug. kwdr.	d. 15	o g. 5	m. 23	r.
● Nów	d. 23	o g. 10	m. 13	r.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	34	6	22	12	58
10	5	24	6	39	13	16
15	5	13	6	47	13	34
20	5	4	6	54	13	50
25	4	53	7	1	14	8
30	4	45	7	8	14	23

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

2 kwiet.			**Szabas Hagodel**
9 „	15 Nisan.		**Początek Wielkanocy,**
10 „	16 „		**Drugie św. Wielkan.**
11 „	17 „		półświęto Wielkanocne.
12 „	18 „		
13 „	19 „		
14 „	20 „		
15 „	21 „		**Siódme św. Wielk.**
16 „	22 „		**Koniec Wielkanocy,**
24 „	1 „		Jjar, Rozchodesz,

Dnia 2, 9, 16, 23, 30 Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Odczyszczenie ze rdzy broni myśliwskiej i wszelkich innych przedmiotów ze stali lub żelaza.

Kupić w aptece trochę ałunu w proszku. Rozrobić go z mocnym octem. Mieszaninę tę nabierać na gałganek i wycierać nim mocno zardzewiałe powierzchnie. Drugi sposób, cokolwiek więcej wymagający czasu, ale również prosty i skuteczny, zasadza się na następującej manipulacyi: stal lub żelazo mocno zardzewione nasmarować oliwą, takowej nie żałując. Zostawić tak przez jeden lub dwa dni bez wycierania. Poczem wziąć grubą ścierkę, nabierać nań drobniutko przesianego piasku lub utartego kamienia pomeksowego i trzeć energicznie dopóki się zupełnie nie usunie owej żółtej rdzawej powłoki.

Przygotowanie nóg do odbycia dalszej pieszej podróży.

Przy forsownym marszu nogi cierpią najbardziej, zwłaszcza podczas letnich upałów. Jak je zabezpieczyć od zbytniej fatygi, opuchnięć, odparzeń i t. p. oto pytanie, którego rozwiązanie może mieć znaczenie dla osób, puszczających się w dalsze wędrówki po kraju, lub też zostających na miejscu, ale zmuszonych rodzajem zajęcia do odbywania częstych i długich dziennych kursów po rozpalonym miejskim bruku. Mając ,przedewszystkiem wygodne obuwie, możemy zahartować swoje nogi do znoszenia trudów wędrówki, robiąc co następuje: zakupić w składzie materyałów aptecznych ałunu w proszku; rozpuścić takowy na miednicy. Rostwór winien być dość silny. ilość wody potrzebna do pokrycia dna miednicy zaledwie na jeden cal, nie więcej. W rostworze tym moczyć podeszwy nóg w ciągu dwudziestu minut bez zamaczania paznogci. Przyłożyć następnie pod podeszwę kompres nasycony tym samym rostworem i trzymać takowy całą noc. Rano odwiązać, obsuszyć nogę bez wycierania, nałożyć miękką skarpetkę, naciągnąć buty, wziąć kij w rękę, a węzełek na plecy i... w drogę.

Sposób wypędzania much.

Wiadomem jest jak nieznośnemi owadami są muchy w lecie. Najłatwiej pozbyć się ich można w następujący sposób. Rozpuszcza się w dwóch funtach alkoholu 96%, 1 funt białego cukru, poczem alkohol zapala się i dopiero po wypaleniu połowy należy go zagasić. Kilka łutów tego płynu nalewa się na płytki talerz a zapach zwabi muchy, które się płynem tym będą upajać i padać na ziemię tak, że można je wymieść. Inny sposób: rozpuszcza się w jednym funcie wody jeden łut ekstraktu kwasyi i dodaje pół funta syropu. Płyn ten stawia się w talerzach płytkich i odurzone nim muchy, wymiata się i wrzuca do ognia.

MAJ ma dni 31. — Traweń. Maj.

DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
		Ewangelia u ś. Jana w r. 16. O odejściu Chrystusa do ojca.		
1	N.	**3 po W.** Filipa i Jakób. ap. i m.	19 **2 po W.** Joanna w.	Lubomir
2	P.	Zygmunta króla	20 Fteodora Tr.	Wytymir
3	W.	Znalezienie św. Krzyża	21 Samarany	Świętosław
4	Ś.	Floryana i Moniki	22 Fteodora	Wieńczysław
5	C.	Piusa V. p. Gotarda	23 Heorhia mucz.	Chocisław
6	P.	Jana apostoła w oleju	24 Sawwy mucz.	Gościwit bł.
7	S.	Domicelli panny męczen.	25 Marka ewang. apost.	Ludomiła św.
		Ewangelia u ś. Jana w r. 16 O przyczynie odejścia Chrystusa.		
8	N.	**4 po W. Stanisława bisk. m.**	26 **3 po W.** Wasyla ep.	Stanisław św.
9	P.	Grzegorza Nazyan.	27 Symeona ep.	Bożerad bł.
10	W	Izydora oracza	28 Jazona	Cierpimir
11	Ś.	Beatryksy	29 Dewiat mucz.	Ludowit
12	C.	Pankracego i Nereusza	30 Jakowa ap.	Wszemił
13	P.	Hilarego b. i Serwacego	1 **TRAWEŃ.** Jeremia pr.	Cichosław
14	S.	Bonifacego	2 Aftanazja	Dobiesław
		Ewangelia u ś. Jana w r. 16. O skutkach modlitwy w imię P. Jezusa.		
15	N.	**5 po W.** Zofii wdow. z 3. córk.	3 **4 po W.** Tymofteja	Strzeżysława
16	P.	Jana Nepomucena	4 Pełahii mucz.	Wieńczysław
17	W.	Paschalisa w.	5 Iryny mucz.	Sławomir
18	Ś.	Feliksa wyzn. Klaudyi	6 Jowa prawed.	Wszesław
19	C.	**Wnieb. P.** Piotra, Celest. i Iwon.	7 Jawlienie czest. Kre.	Krzesomyśl
20	P.	Bernardyna Sen. i Teodora	8 Joanna ap.	Bronimir
21	S.	Heleny królowej	9 *Prenes częst. m. Niko.*	Przesława bł.
		Ewangelia u ś. Jana w r. 15. O przyjściu pocieszyciela Ducha.		
22	N.	**6 po W.** Julji panny m. i Rom.	10 **5 po W.** Simona Zil.	Wisława bł.
23	P.	Dezyderyusza biskupa	11 Metodija ep. ap.	Budziwój
24	W.	Joanny wdowy	12 Jepyfanja jepisk.	Tomira
25	Ś.	Grzegorza papieża	13 Hłykerji	Borysława
26	C.	Filipa Nereusza wyzn.	14 **Woznes. Hosp.** Izydora	Więcymił
27	P.	Magdaleny	15 Pohomia	Rusław
28	S.	Emila i Germana b. w.	16 Fteodora otca	Jaromir
		Ewangelia u ś. Jana w r. 14. O zesłaniu Ducha świętego.		
29	N.	**Zesł. Duch. S.** Wilhelma księcia	17 **6 po W.** Andronika	Boguchwała
30	P.	**Świąteczny.** Feliksa p. Ferd.	18 Fteodota mucz.	Sulimir
31	W.	Anieli i Petronelli	19 Patrykia	Bożesława

Odmiany księżyca.

☽ Pierw. kwdr.	d.	1 o g.	12 m.	10 noc
◎ Pełnia	d.	7 o g.	3 m.	21 pp.
☾ Drug. kwdr.	d.	14 o g.	9 m.	37 pp.
● Nów	d.	23 o g.	12 m.	25 noc
☽ Pierw. kwad.	d.	30 o g.	6 m.	30 rn.

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	37	7	17	14	40
10	4	28	7	24	14	56
15	4	22	7	30	15	8
20	4	14	7	36	15	22
25	4	9	7	45	15	36
30	4	4	7	49	15	45

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dnia	12 maja	18 Jjár		Szkolne święto (Lag-Beomer)
„	24 „	1	Siwan	Rozchodesz
„	29 „	6	„	Zielone święta
„	30 „	7		Drugie św. Z. Ś.
	7, 14, 21, 28			Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Doły, studnie, piwnice, z których wywiązują się gazy szkodliwe dla organizmu.

Przed każdem zagłębieniem się w podziemia, wypróbowanie najpierw stanu powietrza jest obowiązkowem. Dostatecznem jest spuścić w podejrzany loch zapaloną pochodnię, któraby dotarła aż do samego dna. Jeśli wciąż płonie, niebezpieczeństwa niema żadnego. Jeśli gaśnie, mamy do czynienia, obok możebnych innych gazów, z kwasem węglowym, w atmosferze którego następuje bezzwłoczne zaduszenie. W podobnym wypadku, chcąc usunąć te gazy, należy wsypać do lochu niegaszonego wapna, lejąc nań nieco wody, jeśli przypuszczamy, że dno zagłębienia jest suche. Brak wapna można zastąpić mocno rozżarzonemi węglami.

Środek na ukąszenia owadów.

Skoro tylko uczujemy ból, należy miejsce, w którem nastąpiło ukąszenie, nacierać przez dwie lub trzy minuty grudką ziemi (wielkości wiśni), rozrobionej z wodą lub poprostu ze śliną, co w pewnych razach działa jeszcze skuteczniej. Rozmiękczoną ziemię pozostawić na ranie bez wycierania, dopóki nie zeschnie. Wobec ukąszeń powodowanych przez owady jadowitsze, jak naprzykład pszczoły i osy, okłady zimne przeciwdziałające i w tych razach zapaleniu i nabrzmieniu bardzo skutecznie, powinny być aplikowane z większem staraniem i przez czas dłuższy. Ziemię w danych razach lepiej jest zastąpić gliną. Takową rozrobić z wodą i robić okłady, zmieniając je i zastępując nowemi w miarę nagrzewania się.

Maść do zniszczenia brodawek na ciele.

Leczenie według tej metody jest powolne i bezbolesne. Oba te warunki są dosyć ważne, gdyż nie każdy ma odwagę do poddawania się wypalaniu, lub operacyom krwawym. Mówimy tu o najczęściej zdarzających się nowotworach skórnych, nazywanych pospolicie w języku ludowym „kurzajkami". Pokazują się zazwyczaj na rękach, rzadziej na innych częściach ciała. Maść przyrządza się w sposób następujący: kupić w aptece 10 centygramów dwuchromianu potażu i rozetrzeć takowy z 15 gramami czystego smalcu. Otrzymaną ztąd pomadą namaszczać brodawki dwa razy dziennie, rano i wieczorem. Po pewnym czasie następuje kompletne ich zniknięcie, bez pozostawienia po sobie najmniejszego na skórze śladu.

CZERWIEC ma dni 30. Czerweń. Junij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 S.	*Suche dni* Nikod. i Jakóba b. †	20 Ałeksia muczennika	Swiatopełk
2 C.	Blandyny p. m. Eugen. i Erazma	21 Konstantyna, Ełeny	Ratysław
3 P.	Klotyldy królowej †	22 Wasyłyja	Braumiła
4 S.	Flawiana biskupa †	23 Michaiła	Litomił
	Ewangelia u ś. Mateusza w r. 28. O władzy Chrystusa.		
5 N.	**I po Z. S. Ś. Trójcy.** Floren. p.	24 **Sosz. św. D.** Semiona	Dobromił
6 P.	Norberta b. w.	25 **Pon. Sosz.** Obr. hł. s. J.	Cichomir
7 W.	Roberta opat. i Sabiny	26 Karpa epost.	Wisław bł.
8 Ś.	Medarda b. w. i Wilhelma	27 Fteraponta jepiskopa	Wyszosław
9 C.	**Boże Ciało** Felicjana i Pryma	28 Nikity prepod.	Sławój
10 P.	Małgorzaty królowej szkockiej	29 Fteodora.	Bogumił św.
11 S.	Barnaby apostoła	30 Isaakia otca	Radomił
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 14. O wezwaniu na wieczerzę.		
12 N.	**2. po Św.** Onufrego	31 **I po Sosz.** Ermia ap.	Wyszomir
13 P.	Antoniego P.	1 **CZERWEN.** Justyna	Chotymir
14 W.	Bazylego bisk. w.	2 Nikyfora	Przedzimir bł.
15 Ś.	Wita i Modesta męcz.	3 Łukityna muczennika	Wit św.
16 C.	Justyny, Benona i Jolanty	4 Mytrofana patryarchy	Budzimir
17 P.	*Serca Jezusa.* Adolfa b. i Marc.	5 Dorofteja episkopa	Drogomysł
18 S.	Marka i Marceliana męcz.	6 Wyssaryona	Długosław
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
19 N.	**3 po Św.** Gerwazego i Protaz.	7 **2 po Sosz. Tyło Chr.**	Borzysław
20 P.	Reginy i Florentyny	8 Fteodora strat.	Bogna św.
21 W.	Aloizego Gonzagi	9 Kiryła	Domysław
22 Ś.	Paulina b., Olchy i Jana	10 Tymofteja	Broniwój
23 C.	Agrypiny panny i Wandy	11 Warftolomea ap.	Wanda
24 P.	Nar. św. Jana Chrzciciela	12 Onufrija pr.	Janisław
25 S.	Prospera Wilhelma i Łucyi	13 Akwiliny mucz.	Włastymił św.
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 5. O obfitym Piotra połowie ryb.		
26 N.	**4 po Św.** Jana i Pawła m.	14 **3 po Sosz.** Elizeja pr.	Koźmysław
27 P.	Władysława króla węg.	15 Ammosa pr.	Włatysław
28 W.	Leona papieża, Ireny †	16 Kiryła	Zbroisław
29 Ś.	**Piotra i Pawła apostołów.**	17 Manuiła	Wyszomir
30 C.	Emilii i Lucyny mm.	18 Leontia muczennika	Cichosława

Odmiany księżyca.

Pełnia	d. 5	o g. 11 m. 58 w.	
Drug. kwdr.	d. 13	o g. 2 m. 54 pp.	
Nów	d. 21	o g. 12 m. 12 pp.	
Pierw. kwdr.	d. 28	o g. 11 m. 21 r.	

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	—	7	56	15	56
10	3	58	8	—	16	2
15	3	56	8	4	16	8
20	3	58	8	4	16	7
25	3	58	8	4	16	6
30	4	—	8	6	16	6

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dnia 23 czerwca. 1 Tamuz, Rozchodesz. 4, 11, 18, 25 Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Przymrozek na kwiat.

Szukano, próbowano różnych środków, któreby się dały praktycznie zastosować przeciw tej pladze. Zdaje się, że najpraktyczniejszym z nich wszystkich i najłatwiejszym do wykonania jest stary sposób skrapiania zwarzonego mrozem kwiatu gorącą wodą. W bliższych szczegółach, o ile sposób ten jest czytelnikom nieznany, przedstawia on się jak następuje. Obserwuje się stan powietrza. W razie zachodzącego na noc przymrozku wstaje się nazajutrz przed wschodem słońca, zagrzewa się w kotle wody i ręczną ogrodową sikawką zrasza gałęzie oblepione kwiatem. Woda powinna być nagrzana niemal do wrzenia. Zraszanie to odbywa się bezwarunkowo przed wschodem słońca. Zamróz w pączkach tym sposobem się neutralizuje. Wobec nizkich karłowatych drzew operacya powyższa nie przedstawia żadnych poważniejszych trudności.

Powłoka na szyby w celu uczynienia ich nieprzezroczystemi.

Jeśli nie chodzi o elegancyę, można się odwołać w tym razie do kredy, jako sposobu najmniej ambarasownego. Rozrabia się trochę sproszkowanej kredy w jakiejś klejkowatej wodzie i smaruje się nią szyby. Sposób prosty, z tem wszystkiem niezbyt estetyczny i nietrwały. Otrzymuje się całkiem inny rezultat postępując w sposób następujący: rozpuścić na ogniu daną ilość żelatyny mniej więcej w trzech częściach wody. Dosypać trochę ałunu. Rostwór nieco postudzić i zlekka pociągnąć go pendzlem po szybie. Tę pierwszą zaschniętą powłokę posmarować powtórnie rozbitemi białkami. Po zaschnięciu pierwszej warstwy białka nałożyć drugą. Ostatecznie skropić wszystko zlekka okowitą i pozostawić do zaschnięcia.

Przyprowadzanie zeschniętego obuwia do pierwotnej miękkości.

Częściej w zimie, ale i letnią porą, może nieraz przytrafić się powyższa niedogodność. Niektóre osoby, pocieszając się i tutaj nawet przysłowiem „jakoś to będzie“, pchają nogę, torturują się, ale chodzą, a wciąż w nadziei, że się but „rozejdzie“. Przy zeschnięciu się skóry, a nadto przy letnich gorącach, poceniu się i nabrzmiewaniu nóg, wyczekiwać tak pomyślnego końca nie radzimy. Prędzej noga okaleczeje, prędzej ustąpi żywa skóra, niż martwa, to pewna! Najroztropniej jest zeschniętą skórę rozmiękczyć, a środkiem najstosowniejszym do tego jest rybi tran. Napuścić nim mocno skórę i podsuszyć obuwie w ciepłem miejscu. Przed nałożeniem szuwaksu wytrzeć mocno suchym gałgankiem.

LIPIEC ma dni 31. — Łypeć. Jułyj.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 P.	Teobalda i Teodoryka kr.	19 Judy apostoła	Halina
2 S.	Nawiedzenia N. P. M. i Ottona	20 Mefrodia episkopa	Ojcomił
Ewangelia u św. Mateusza w r. 5. O sprawiedliwości.			
3 N.	**5 po Św.** Alfreda i Anatola	21 **4 po Sosz.** Juliana m.	Miłosław
4 P.	Józefa i Kalasantego wyz.	22 Ewzewia e.	Wielisław
5 W.	Cyryla i Metodego	23 Ahrypiny	Prokop
6 Ś	Izajasza proroka i Dominiki p.	24 **Rożdest Joanna**	Izasław
7 C.	Apoloniusza męcz. i Fulchery	25 Fewrony muczenika	Krasnoroda
8 P.	Elżbiety królowej	26 Dawyda Solunsk.	Chwalimir
9 S.	Cyryla biskupa i Zenona	27 Sapsona prep.	Strachota
Ewangelia u św. Marka w r. 8. O nakarmieniu 4.000 ludzi.			
10 N.	**6 po Św.** Amalji i sied. braci m.	28 **5 po Sosz.** Kyra i Joan.	Radziwój
11 P.	Jana z Dukli, Pelagji pan. m.	29 **Petra i Pawła**	Olha św.
12 W.	Henryka	30 Sobor 12 ap.	Tolimir bł.
13 Ś.	Małgorzaty panny	1 **JUŁYJ.** Kosmy i Dam.	Radomiła
14 C.	Bonawentury biskupa wyz.	2 Położ. cz. ryzy pr. Boh.	Dobrogost
15 P.	Rozesłanie Apostołów	3 Jakinfta muczenika	Radosław
16 S.	N. P. M. Szkaplerznej, Rajnol.	4 Andreja arch.	Dzierżysława
Ewangelia u św. Mateusza w r. 7. O fałszywych prorokach.			
17 N.	**7 po Św.** Aleks. w. i Berty p.	5 **6 po Sosz.** Afta. i Marf.	Dzierżykraj
18 P.	Szymona z L. i Kamila	6 Syzoja weł.	Unisław
19 W.	Wincentego a Paulo	7 Ftomy	Wodzisław
20 Ś.	Czesława w. i Kajetana	8 Prokofia muczen.	Czesław św.
21 C.	Daniela proroka, Praksedy p.	9 Pankratia mucz. ep.	Stosław i Dys
22 P.	Maryi Magdaleny w Jeruzalem	10 45 muczen. nikopol.	Bolesława
23 S.	Apolinarego b. m. i Teofila	11 Ewfamii mucz. Ołgi	Żelisław
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.			
24 N.	**8 po Św.** Krystyny p. męcz.	12 **7 p. S.** Prokł., Ilar. Mic.	Lubomira
25 P.	Jakóba Większego, apostoła	13 Hawryiła arch.	Sławosz
26 W.	Anny Matki N. P. M.	14 Awkiły	Mirosława
27 Ś.	Natalji i 7 braci śpiących	15 Kiryka mucz.	Wszebór
28 C.	Inocentego papieża i Wiktora	16 Aftinohena mucz	Świętomir
29 P.	Marty p., Serafiny i Lucylla	17 Maryny weł. mucz.	Cierpisława
30 S.	Abdona m., Rufina i Julity	18 Wakinfta m. Emił.	Ludomir
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 19. O Zburzeniu Jerozolimy.			
31 N.	**9 po Św.** Ign. Lojoli w. i Heleny	19 **8 p. S.** Makr. sest. Was.	Zdobysław

Odmiany księżyca.

Pełnia	d. 5	o g. 9	m. 54	r.
Drug. kwdr.	d. 13	o g. 8	m. 17	r.
Nów.	d. 20	o g. 10	m. 10	w.
Pierw. kwdr.	d. 27	o g. 3	m. 50	pp.

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	4	8	—	15	56
10	4	7	7	57	15	50
15	4	12	7	56	15	44
20	4	18	7	54	15	36
25	4	23	7	49	15	26
30	4	30	7	42	15	12

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dn 7	lipca	15	Tamuz	Tekufah
„ 10	„	18	Tamuz	Post, Zdobycie Świątyni
„ 22	„	1	Abh.	
„ 31	„	10	„	Post, Spalenie Świątyni.
2, 9, 16 23, 30				Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Kilka trucizn na szczury.

1) Trucizna merkuryuszowa. Zmieszać razem i rozetrzeć: 125 gramów ośrodka chleba, 60 gramów masła i 30 gramów saletrzanu merkuryuszu skrystalizowanego. Narobić z masy drobnych pigułek i takowe porzucić. 2) Trucizna fosforowa. Rozpuścić 8 gr. fosforu w 80-ciu gr. gorącej wody. Skoro fosfor stopnieje, dosypać doń 80 gr. mąki. Przemieszać drewnianą pałeczką i ostudzić. Do uprzedniej mieszaniny dodać: sadła roztopionego letniego 80 gr., oliwy 40 gr., nakoniec cukru utłuczonego 50 gr. Maść trzymać w zakorkowanym słoiku. Smarować na skórki chleba i porzucać. Dwie powyższe trucizny są bardzo silne, nie szkodzi więc nadmienić o potrzebie zachowania z niemi wielkiej ostrożności. Jeśli je szczury zechcą jeść, skutek powinien być nieomylny. Zastępując merkuryusz i fosfor cyankiem potasku lub siarczanem strychniny, użytemi wskutek ich jadowitości w znacznie mniejszej dozie, moglibyśmy być jeszcze pewniejsi skutku. Cyanek potasku i strychninę najlepiej jest podawać w mięsie. Do środków niewinnych, a czasami dosyć skutecznych, zalicza się także zwyczajny gips (siarczan wapna). Nasypuje się nim talerzyki, a obok nich stawia miseczki z czystą wodą. Gips powoduje palenie w żołądku, a zalany wodą, jak wiadomo, zbytnio twardnieje.

Klej przezroczysty do lepienia szkła i kryształów.

Większa część gum i cementów, przeznaczonych do klejenia potłuczonego szkła, pozostawia po zaaplikowaniu mniej lub więcej widoczne znaki na miejscach dokonanych spojeń. Tego następstwa chciałoby się nieraz uniknąć. Klej przezroczysty, o którym mowa, powyższej niedogodności nie przedstawia. Przyrządza się w sposób następujący: we flakoniku ze szklannym korkiem, hermetycznie przylegającym, pomieszać 60 gramów chloroformu ze 75 gramami gutaperki, pociętej na drobniutkie kawałki. Pozostawić gutaperkę aż do rozpuszczenia się. Skoro rostwór zostanie dokonanym w zupełności, dodać doń 15 gramów mastyksu (żywica); jest to substancya żółtawa, półprzezroczysta, o szklistym przełomie. Macerować mniej więcej przez ośm dni, wstrząsając i mącąc od czasu do czasu zawartość. Tyle zazwyczaj potrzeba czasu do rozpuszczenia się mastyksu na zimno. Klej gotowy.

SIERPIEŃ ma dni 31. — Serpeń. Auhust.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA-GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 P.	Piotra apostoła w okow.	20 Ilii proroka	Rolisław
2 W.	N. P. Maryi Anielskiej	21 Ezekijela	Świętosława
3 Ś.	Znalezienie św. Szczepana	22 Maryi Mahdałeny	Letosław
4 C.	Dominika wyznawcy	23 Trofima mucz.	Ostomir bł.
5 P.	N. P. Maryi Śnieżnej	24 Kristiny, Hlieba	Stanisław św.
6 S.	*Przemienienie Pańskie*	25 *Uspenie s Anny*	Chlebosław
	Ewangelja u ś. Łukasza w r. 18. O faryzeuszu i celniku.		
7 N.	**10 po S.** Kajetana w. i Alberta	26 **9 p. S.** Erm. m., Moisa	Oleg św.
8 P.	Cyryaka m. i Maryana	27 *Pantelejmona*	Niezamyśl
9 W.	Romana m. i Kamilla	28 Prohora	Borys i Chleb
10 S.	Wawrzyńca męcz. i Pauli p.	29 Kałłynika m.	Wawrzyniec
11 C.	Zuzanny panny	30 Syły i Sylwana ap.	Włodzimira
12 P.	Klary panny	31 Ewdokima	Sława bł.
13 S.	Hipolita m., Kasyana m. †	1 **SERPEŃ.** Znajd. S. †	Rosław
	Ewangelia u św. Marka w r. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.		
14 N.	**11 po Św.** Euzebiusza w.	2 **10 po Sosz.** Stefana m.	Dobrowój
15 P.	**Wniebowzięcie N. P. Maryi**	3 Izakija, Dal.	Jacław św.
16 W.	Rocha	4 Otroków	Domorad
17 S.	Anastazego i Maksa m.	5 Jewzyhryjia m.	Miron św.
18 C.	Heleny i Agapita	6 **Proobrażenije Hosp.**	Bronisława
19 P.	Benigny p. i Juliusza	7 Demitya m.	Bolesław
20 S.	Bernarda opat. i Samuela	8 Jmyłjana cizic. ep.	Sobiesław
	Ewangelia u św. Łukasza w r. 10 O miłosiernym Samarytaninie.		
21 N.	**12 po S.** Jacka i Joanny Fremiot	9 **11 po Sosz.** Matfieja ap.	Kazimira
22 P.	Symforyana m. Tym.	10 Ławrentia	Radomił
23 W.	Zacharjasza i Filipa	11 Jewpła	Cichmił
24 S.	Bartłomieja apostoła	12 Fotia mucz.	Cieszymir
25 C.	Ludwika króla francuskiego	13 Maksyma prepod.	Namysław
26 P.	Zefiryna p. i Hadryana	14 Michea pror.	Władysława
27 S.	Róży i przenies. ś. Kazimierza	15 **Uspenye pr. Bohor.**	Przedzisław
	Ewangelia u ś. Łukasza w r. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.		
28 N.	**13 po Sw.** Augustyna biskupa	16 **12 p. S.** Newkt. Obraza	Wyszomir
29 P.	Scięcie ś. Jana Chrzciciela	17 Mir. m., Ał.	Racibor
30 W.	Feliksa m., Róży	18 Flora m.	Szczęsny bł.
31 S.	Amata i Rajmunda	19 Andreja mucz.	Świętosław

Odmiany księżyca.

Pełnia	d. 3	o g. 10	m.	o w.
Druga kwdr.	d. 12	o g. 12	m.	56 r.
Nów	d. 19	o g. 6	m.	58 r.
Pierw. kwdr.	d. 25	o g. 9	m.	41 w.

Wschód słońca			Zachód.		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	39	7	33	14	54
10	4	46	7	24	14	38
15	4	54	7	14	14	20
20	5	2	7	6	14	4
25	5	8	6	56	13	48
30	5	16	6	48	13	32

Kalendarz żydowski.

Rok 5647.

Dnia 21 sierpnia 1. Elul.
6, 12, 20, 27 Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Niszczenie robactwa u drobiu.

Utrzymywanie klatek i kurników w stanie odpowiedniego porządku zazwyczaj wystarcza do zabezpieczenia drobiu od zawiązywania się w jego opierzeniu pasożytów. Skoro jednak złe już nastąpiło i okazuje się konieczna potrzeba usunięcia go, otrzymuje się bardzo dobry rezultat przez nacieranie skóry u drobiu bobkowym olejkiem. Są środki nieco łatwiejsze do zaaplikowania, które, jeśli robactwo nie jest rozwielmożnione, mogą wystarczać w zupełności. Do nich należą proszki zębownika, pieprzu i t. p. Należy je wdmuchiwać ptactwu między pióra pulweryzatorem. Również dobry rezultat otrzymuje się myciem drobiu od czasu do czasu ostudzonym odwarem aloesu, pieprzu, liści tabaczanych, i t. p. Szczególniej troskliwą pomoc w razie potrzeby należy nieść drobiowi przeznaczonemu do „siedzenia“, jeśli chcemy mieć nadzieję prawidłowego i pomyślnego lęgu. Gospodynie powinny to mieć bardzo na uwadze. Ptactwo wybierane do tuczenia powinno podlegać także ścisłej rewizyi, gdyż wiadomo, że wszelkiego rodzaju pasożyty tak skórne, jak i wewnętrzne, przeszkadzają prawidłowemu formowaniu się tłuszczu.

Jak leczyć oparzenia.

Ten rodzaj wypadków zdarza się bardzo często. Wobec cięższych poparzeń, grożących życiu, należy ma się rozumieć, posłać jaknajśpieszniej po lekarza; mniejsze zaś, połączone z bólem, ale nie przedstawiające groźnego niebezpieczeństwa, można złagodzić samemu za pomocą któregokolwiek z dwóch następujących domowych środków. Pierwszym z nich jest zwyczajna oliwa, używana do palenia. Skoro tylko uczujemy ból, napuścić takowej kilka lub kilkanaście kropel, stosownie do rozmiarów sparzonego miejsca. Oliwę tę przypruszyć mąką. Gdy pierwsza warstwa nasiąknie, znowu dosypać mąki, dopóki nie otrzymamy suchej powierzchni. Nałożyć na wierzch płócienny bandażyk i lekko przewiązać. Ból łagodnieje. Sparzenie, jeśli tylko niezbyt głębokie, nie pozostawia na skórze żadnego śladu. Drugi sposób jest również prosty i skuteczny. Zagotować naprędce świeżego słodkiego mleka, jeśli gotowego nie mamy pod ręką i ostudzić. Pogrążyć w niem oparzone miejsce i moczyć przez jaki kwandrans; wreszcie dopóty, dopóki nie uczujemy ulgi. Jakiby nie był stopień i rodzaj oparzenia, moczenie to działa uspakajająco. Jeśli oparzenie nastąpiło w miejscach niedogodnych do moczenia, w takim razie należy je zastąpić kompresami, odnawianemi co parę minut, aż do ostatecznego uśmierzenia bólu.

WRZESIEŃ ma dni 30. — Wereseń. Septemwrij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO KAT.	IMIONA SŁ.
1 C.	Idziego opata	20 Samuiła pror.	Dzierżysław
2 P.	Stefana kr. i Maksyma	21 Ftadeja ap.	Czcibóg
3 S.	Bronisławy i Izabelli kr.	22 Ahaftonika mucz.	Przesława ś.
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 6. O służeniu Bogu nie mamonie.			
4 N.	**14 po Św.** Rozalii Panorm. p.	23 **13 po Sosz.** Łupa m.	Rościsław
5 P.	Wawrzyńca i Joachima	24 Jewtychia m.	Włodzisław
6 W.	Zacharjasza pr.	25 *Warftołomeja*	Drugowit
7 Ś.	Reginy p. i Petroniusza	26 Adriana i Natalji m.	Domosława
8 C.	**Narodzenie N. P. Maryi**	27 Pimena weł. opata	Radosława
9 P.	Gorgoniusza m. i Sergiusza	28 Mojseja murina	Sobiebór
10 S.	Mikołaja z Tol. i Pulcheryi	29 *Usiekn. hł. im. Joanna*	Władybój
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 7. O wskrzeszeniu młodzieńca w Naim.			
11 N.	**15 po Św.** *Im. Maryi* Prota m.	30 **14 po Sosz.** Aleksandra	Iścisław
12 P.	Waleryana i Gwidona	31 Poł. poj. Pr. B.	Radzimir
13 W.	Aureljusza i Tobiasza	1 **WERESEŃ.**	Chronisław
14 Ś.	*Podwyż. ś. Krzyża*	2 Mamanta mucz.	Ziemiomysł b.
15 C.	Nikodema i Emila	3 Anftyma mucz.	Budzimił
16 P.	Cypryana bisk. i Eufemji.	4 Wawiły archid.	Sędzisław
17 S.	Piętna ś. Franciszka i Justyny	5 Zacharii pror.	Drogosław
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.			
18 N.	**16 po Św.** Józefa z Kopertynu	6 **15 po Sosz.** W. c. s. Mich.	Dobrowit
19 P.	Januarego i Konstantego	7 Sozanta m.	Krzepimir
20 W.	Eustachego i Faust.	8 **Rożd. pr. Bohor.**	Myślisław
21 Ś.	*Such.* Mateusza ap. ewang. †	9 Joakima i Anny	Bożysław
22 C.	Maurycego m. i Tomasza	10 Minodory, Mitrodory	Zelimir
23 P.	Tekli p. męcz. †	11 Fteodory	Bogusława b.
24 S.	N. P. Maryi wyzw. z więz. †	12 Awtonoma mucz.	Homir
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 22. O miłości Boga i bliźniego.			
25 N.	**17 po Św.** Ładysława z Gieln.	13 **16 po S.** Korniła sotn.	Świętopełk
26 P.	Cypryana i Justyny	14 **Wozd. cz. Kresta**	Ładysław bł.
27 W.	Przenieś. św. Stanisława	15 Nikity	Damian
28 Ś.	Wacława m. i Zofii	16 *Jozafata arch.*	Wacław św.
29 C.	Michała archanioła	17 Wiry, Nedeżdy	Dażbóg
30 P.	Hieronima Ojca kośc.	18 Jewmenyja episk.	Imisław

Odmiany księżyca.

Pełnia	d. 2	o g. 12	m. 32	pop.
Drug. kw.	d. 10	o g. 4	m. 22	pop.
Nów	d. 17	o g. 3	m. 16	pop.
Pierw. kw.	d. 24	o g. 6	m. 23	rn.

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	25	6	33	13	8
10	5	31	6	23	12	52
15	5	40	6	12	12	32
20	5	46	6	2	12	16
25	5	49	5	50	12	1
30	5	56	5	40	11	34

Kalendarz żydowski.

D. 19	Wrześ.	1	Tiszri.	**Nowy Rok 5648.**
„ 20	„	2	„	**Drugie Św. N. R.**
„ 21	„	3	„	Post Gedalija
„ 28	„	10	„	**Św. Pojednania.** (Sądny dzień).

3, 10, 17, 24, Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Gotowanie mleka.

O ile jest zdradzieckie, wiadomo gospodyniom. Nie jest się pewnym ani minuty, ani sekundy. Kamieniem trzyma przy ogniu, a przy najmniejszej nieuwadze, prrr! i połowa płynu kaskadą rozpływa się po blasze. Ztąd też powstało przysłowie, mówiące o ludziach porywczych „kipi jak mleko“. Ktoś pomysłowy znalazł i na to sposób. Oto co trzeba uczynić, aby się zabezpieczyć od wykipienia. W naczynie, w którem się gotuje mleko, wstawić rodzaj stożkowatej rurki, wyrobionej z angielskiej blachy; obydwa końce są otwarte i przyrznięte równolegle. Szerszy opiera się na dnie naczynia, węższy zaś nieco wystaje nad powierzchnię płynu. Przybór ten powoduje centralne wrzenie. Mleko przy kipieniu podnosi się od środka i przez wierzchni otwór stożka spada napowrót białą kaskadą na zewnątrz, ale zawsze w naczynie a nie na blachę. Należy zwrócić uwagę, ażeby dolny otwór wstawionego stożka odpowiadał szerokości dna naczynia. Za model takiego stożka mogą służyć blaszanki, z których po cukierniach rozlewają kawę lub czokoladę. Mają one zazwyczaj formę koniczną. Wyjąwszy dolne dno, aparat gotowy.

O pasożytach domowych.

Wobec zagnieżdżenia się robactwa pod sufitem, należałoby się uciec do ostatniego remedium. Środek z tem wszystkiem, o ile energiczny, o tyle nieprzyjemny. Jeśli najbliżsi sąsiedzi się nie „obrażą“, można spróbować. Wyniósłszy z pokoju pościel i wogóle rzeczy, które się mogą przejmować zapachem, zamyka się szczelnie okna i drzwi. Wziąć na blaszaną łopatkę mocno rozżarzonych węgli i takowe popruszyć assafetydą i galbanum. Są to dwa gatunki żywic, których można dostać w aptece, odznaczające się zabójczą charakterystyczną wonią. Na jeden duży pokój 20 gramów każdej substancyi. Wystarczy aż nadto. Pokój zamknąć na całą dobę. Następnie odwietrzyć. Zapewniamy, że środek ten jest bardzo skuteczny, uprzedzamy jednak, że nie pachnie wcale a wcale!

Środek powodujący kwitnienie kwiatów.

W pół kwarcie gorącej wody rozpuszcza się 4 łuty siarkanu amonowego, 2 łuty saletry i łut cukru. Tę mięszaninę przechowuje się we flaszce szczelnie zakorkowanej. Z tego bierze się 10—12 kropel na kwartę wody i polewa się tem kwiat. Szczególnie skutecznym ma być ten środek dla kwiatów cebulkowych hodowanych w wazonach. W braku siarkanu amonowego używa się zwykłego salmiaku.

PAŹDZIERNIK ma dni 31. — Zouteń. Oktowrij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 S.	Remigijego b. i Julii	19 Trofima, Sawwatia	Znatysław
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 9. O uzdrowieniu paralityka.			
2 N.	**18 po Św.** *M. B. Róż.* An. Str.	20 **17 po Sosz.** Ewstafia	Stanimir
3 P.	Kandyda	21 Kodrata a.	Siemian
4 W.	Franc. Seraf.	22 Fokii m.	Bratysław
5 Ś.	Placyda i Flawii	23 Zaczatye s. Joanna	Zasław
6 C.	Brunona w.	24 Ftekły pierwomucz.	Bronisław
7 P.	Marka p., Justyny i Julii	25 Ewfrozinii prep.	Rosława
8 S.	Brygidy wd. i Szymona	26 Joanna Bohosłowa	Wojsława
Ewangelia u św. Mateusza w r. 22. O wezwaniu na gody i szacie godowej.			
9 N.	**19 po Św.** Winc. Kadł. Dyonizego	27 **18 po Sosz.** Kallistrata	Dogomost
10 P.	Franciszka Borgiasza	28 Charitona isp.	Dobromiła
11 W.	Filonelli p. Plocydy	29 Kiriaka	Aldona
12 S.	Maksymiliana i Domniny	30 Hryhorya ep.	Grzmisław
13 C.	Edwarda króla	1 **ZOUTEN.** *Pokr. p. B.*	Ziemisław
14 P.	Kaliksta p.	2 Kipriana i Justyny	Dzierżymir
15 S.	Jadwigi książn. szl., Teresy	3 Dionisya areop. m.	Długosława
Ewangelia u ś. Jana w r. 4. O uzdrowieniu syna księcia w Kafarnaum.			
16 N.	**20 po Św.** Brunona i Gawła o. w.	4 **19 po Sosz.** Jerofteja	Radzisław
17 P.	Florencyi, Wiktora m., Łuc.	5 Charityny, D.	Zytysława
18 W.	Łukasza ewang.	6 *Ptomy ap.*	Bratumił
19 S.	Piotra z Alkantary	7 Serhya i Wakcha	Ziemowit
20 C.	Przenieś. ś. Wojciecha, Ireny	8 Pełahii	Budzisława
21 P.	Urszuli p. m. i towarzyszek	9 *Jakowa ap.* Andr.	Daromira
22 S.	Korduli p. m., Alodji, Alfonsa	10 Jewłampia m. i Ewł.	Przebysława
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 18. O darowaniu uraz.			
23 N.	**21 po Św.** Jana Kantego, Jana Kap.	11 **20 po Sosz.** Fiłypa ap.	Włastymir
24 P.	Rafała arch.	12 Prowa, T.	Siemisław
25 W.	Kryspina i Kryspijanina	13 Karpa	Samomysł
26 S.	Ewarysta, Rustyka m. i Fulki	14 Nazaria mucz.	Lutosław
27 C.	Sabiny m. i Iwona	15 Łukiena ep. antyo.	Witomił
28 P.	Szymona Judy i Tadeusza ap.	16 Łogina sotnika m.	Władybóg
29 S.	Narcyza b., Teodora, Euzebii p.	17 Ozyi pror., Andreja	Dalemił
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 22. O monecie czynszowej.			
30 N.	**22 po Św.** Zenobiusza	18 **21 po Sosz.** *Łukyi a. e.*	Przemysława
31 P.	Lucylli i Wolfganga b. †	19 Joiła p. i War.	Godzimir

Odmiany księżyca.

Pełnia	d. 2	o g. 5	m. 7	rn.
Drug. kw.	d. 10	o g. 6	m. 17	rn.
Nów	d. 16	o g. 11	m. 55	wr.
Pierw. kw.	d. 23	o g. 7	m. 5	wr.
Pełnia	d. 31	o g. 10	m. 50	wr.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	12	5	26	11	14
10	6	19	5	23	11	4
15	6	26	5	15	10	49
20	6	31	4	52	10	21
25	6	40	4	45	10	5
30	6	43	4	39	9	52

Kalendarz żydowski.

Rok 5648.

D. 3	Paźdz.	15	Tiszri.	**Pierw. ś. Kuczek**
„ 4	„	16	„	**Drugie ś. Kuczek**
„ 9	„	21	„	Palmowe święto
„ 10	„	22	„	**Zgromadzenie czyli koniec Kuczek**
„ 11	„	23	„	**Radość z prawa**
„ 19	„	1	„	Marcheswan. Roz. Chodesz

1, 8, 15, 22, 29, Szabasy.
5, 6. 7, 8, 9, półświęta Kuczek.

Wskazówki praktyczne.

Przygotowanie masy, czyniącej obuwie nieprzemakalnem

Chcąc mieć taką masę, należy przetopić jedną część wagi żywicy z dwoma częściami zwyczajnego mydła, przy użyciu tej masy skórę się nagrzewa i pokrywa masą za pomocą pendzla, zarówno wierzch jak i podeszwy. Aby skórze tak wysmarowanej przywrócić połysk, robi się mieszaninę z jednej części wosku i z jednej części oleju smolnego, zabarwia się ją sadzą, smaruje skórę, wyciera i szczotkuje. Przy takiem postępowaniu skóra nabiera jeszcze trwałości. Drugi sposób uczynienia obuwia miękkiem i nieprzemakalnem jest tańszy, ale ma tę niedogodność, że czyni tak przygotowane obuwie niemożliwem do zaprezentowania w salonie. Bierze się nieco łoju i nieco słoniny, łączy razem przez przetopienie i ostudza. Przy użyciu tej masy topi się jej tyle na wolnym ogniu, ile potrzeba do jednej lub dwóch par butów. Gdy masa zacznie wrzeć, dodaje się jedną łyżkę terpentynowego olejku, smarowidło to na ciepło nakłada się za pomocą pendzla na skórę i szwy i stawia obuwie na niejaki czas w suchem i ciepłem miejscu.

Konserwowanie pomidorów.

Należy zagotować wodę z taką ilością soli, by po wystudzeniu wrzucone jajko wypłynęło na wierzch i tą wodą, czyli ropą, zalać pomidory, ułożone w faseczce dębowej, przykryć denkiem, a w potrzebie używać tak, jak świeżych. Pod koniec roku są trochę zasłone, mniej ich więc brać należy lub nie solić potrawy.

Środek przeciw gryzieniu wełny u owiec.

Nie trzeba dawać owcom mokrej paszy i trza oddzielić od drugich te, które mają to przyzwyczajenie. Nadto dawać należy codziennie łyżkę stołową następnej mieszaniny: 90 gramów korzenia tatarczucha (calmusu), 90 gr. korzenia goryczki (lazurka szerokolistnego), 30 gr. węglanu magnowego, 50 gr. soli kuchen. Także popiół drzewny i kreda są pomocne.

Móle pszczelne

Można je łatwo życia pozbawić, stawiając w pobliżu ula z nadejściem nocy łyżkę z olejem, w którym pływa zapalony knotek. Móle lecą do światła i wpadają do oleju. Świecąca się latarnia posmarowana lepem na ptaki osięga ten sam skutek.

LISTOPAD ma dni 30. — Łystopad. Nowembrij.

DNI	SWIĘTA RZYMSKIE	SWIĘTA GRECKO-KAT.	IMIONA SŁ.
1 W.	**Wszystkich świętych**	20 Artemia	Warcisław
2 S.	*Dzień Zaduszny.* Tobiasza	21 Illariona prep.	Wytymir
3 C.	Huberta i Sylwii	22 Awerkia ep.	Chwalisław
4 P.	Karola Boromeusza b. w.	23 Jakowa apost.	Mściwoj
5 S.	Elżbiety p., Emeryka	24 Arefty m. i druż. jej	Sławomir bł.
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 9. O wskrzeszeniu córki Jaira.			
6 N.	**23 po Sw.** Leonarda o. i w.	25 **22 po Sosz.** Markiana	Wszewład
7 P.	Herkulana m. i Wilibar b.	26 **Dymitrya**	Żytomir
8 W.	Czterech Koronatów	27 Nestora	Sędziwój
9 S.	Teodora m. i Ursyna	28 Terentia mucz.	Bogodar
10 C.	Andrzeja z Awelinu i Nimfy	29 Anastazyi muczen.	Ludomir
11 P.	Marcina biskupa	30 Zynowia i Zynowii	Spitosław
12 S.	Jozafata b. m. i Marcina pap.	31 Stachia, Amplia	Witold
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 13. O kąkolu i pszenicy na jednej roli.			
13 N.	**24 po Sw. Op. NMP.** Stan. Kostki	1 **23 po S. ŁYSTOPAD**	Wszerad
14 P.	Serafina, Klement.	2 Akindyna	Włodzimir
15 W.	Leopolda	3 Akepsima	Przybysław
16 S.	Edmunda b. i Pawła od krz.	4 Joannika prep.	Radomir
17 C.	Salomei królowej	5 Hałaktiona mucz.	Zbisław
18 P.	Romana i Barula	6 Pawła archiep.	Stanisław św.
19 S.	Elżbiety kr. wd. i Placydy	7 Jerona i procz. 33 m.	Drogomira
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 24. O końcu świata i sądzie powszechnym.			
20 N.	**25 po Sw.** Feliksa de Valois	8 **23 po S. Sobor s. M.**	Sędzimir
21 P.	*Ofiarowanie N. P. M.*	9 Onysifora.	Janusz
22 W.	Cecylii p. m.	10 Erasta	Wszemiła
23 S.	Klemensa p. i Lukrecyi	11 Myny mucz.	Miływój
24 C.	Jana od krzyża w. i Flory	12 Joanna myłostyw.	Dorosław
25 P.	Katarzyny p. m.	13 Joanna złatoustaho	Chwalimira
26 S.	Piotra Aleks. i Konrada	14 Fyłypa apost.	Lechosław
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 21. O znakach na niebie i ziemi.			
27 N.	**I Adw.** Walerjana i Józefata p.	15 **25 po Sosz.** Hurya,	Tomir
28 P.	Rufa m., Mansweta b.	16 Mafteja ap.	Gościsław
29 W.	Saturnina m.	17 Hryhoria ep.	Przemysław
30 S.	Andrzeja ap., Joba i Mary	18 Płatona i Romana m.	Ludosław

Odmiany księżyca.

- ☾ Drug. kw. d. 8 o g. 6 m. 22 wr.
- ● Nów d. 15 o g. 9 m. 28 rn.
- ☽ Pierw. kw. d. 22 o g. 12 m. 3 poł.
- ☺ Pełnia d. 30 o g. 4 m. 40 pop.

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	3	4	25	9	22
10	7	11	4	17	9	6
15	7	19	4	11	8	52
20	7	28	4	6	8	38
25	7	36	4	—	8	24
30	7	42	3	56	8	14

Kalendarz żydowski.

Rok 5648.

D. 17 Listop. 1 Kislew. Roz. Chodesz. 5, 12, 19, 26 Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Nawóz kurzy.

Równa się prawie guanowi peruwiańskiemu i podnosi nadzwyczajnie urodzajność pól. Że jednak zawiera w sobie wiele wody, należy pamiętać, aby go w kurnikach dosyć często posypywać miałkim gipsem. Jedna kura utrzymywana w kurniku dostarcza najmniej dziesięć funtów nawozu rocznie. Opłaca się więc trud rolnika lub ogrodnika. Nawozem 20 kur można doskonale zgnoić morgę pola lub ogrodu.

Nawożenie drzew owocowych.

Zwykle nie nawożą ogrodnicy drzew owocowych, co jednakże jest niezbędnie potrzebnem, gdyż po największej części grunt nie ma dosyć pożywnych części, przez co drzewo co rok kwitnie, nie wydając owoców. Gospodarze przypisują brak ich owadom lub niepogodzie przy kwitnieniu, co należy przypisać tylko nienawożeniu. Przy nawożeniu nasuwają się trzy pytania, a mianowicie: 1) jakiemi pierwiastkami trzeba nawozić, 2) z jakich materyałów można otrzymać te pierwiastki, 3) w jaki sposób się nawozi.

Drzewa owocowe potrzebują do rozrostu dużo potasu, a do wydania owoców wiele kwasu fosforowego, a azot ożywia wegetacyę. Potas możemy otrzymać bardzo tanio z popiołu drzewnego; kwas fosforowy z łatwo rozpuszczalnego nadfosforanu, a azot z gnojówki, lub guana peruwiańskiego albo nareszcie z saletry chilijskiej. Dwa pierwsze materyały mieszają się na sucho t. j. 3 części popiołu i 1 część nadfosforanu i tak bywają używane; gnojówka może być w stanie ciekłym użyta.

Drzewa mają cienkie korzenie głęboko w ziemi i te właśnie przyjmują pokarmy, dlatego dobrze jest wywiercić dziury w odległości 1 do 2 metrów, na ½ metra głębokie i w nie nasypywać i nalewać powyższy nawóz. Otwory przykrywa się potem kamieniami lub próchnicą, aby powietrze i woda deszczowa mogła się dostać do wnętrza. Jeżeli się chce wegetacyę szczególniej ożywić, to wkłada się rury drenowe w otwory i polewa się je od czasu do czasu, przyczem wilgoć zostanie doprowadzoną, a rozpuszczenie pierwiastków potrzebnych, przyspieszone. Zwłaszcza dla wiśni nadaje się bardzo i opłaca ten sposób nawożenia. Są całe okolice, gdzie w ten sposób nawożą, a otrzymują wiele i szczególnie wielkich i smacznych wiśni.

GRUDZIEŃ ma dni 31. — Hruden. Dekemwrij.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA GRECKO KAT.	IMIONA SŁ.
1 C.	Eligiusza b. i Natalji	19 Awdija pr. i Barł.	Samosława
2 P.	Bibianny p., Dawida pror.	20 Prokła	Szulisław
3 S.	Franciszka Ksawerego	21 **Wchod. w chr. Pr. Boh.**	Wiślimir
Ewangelia u ś. Mateusza w r. 11. O poselstwie Jana do Jezusa.			
4 N.	**2 Adw.** Barbary p. i Piotra	22 **26 po Sosz.** Fiłymona	Lubomiła
5 P.	Kryspiny i Sabby	23 Hrehorja ep.	Spitosława
6 W.	Mikołaja b., Leoncji	24 Jekateriny	Jarogniew
7 S.	Ambrożego biskupa †	25 Klymenta papy	Ludomysł
8 C.	**Niepok. Pocz. N. P. Maryi**	26 Ałympia stołpnika	Boguwola
9 P.	Leokadyi i Waleryi pp.	27 Jakowa Persyanina	Wyszosława
10 S.	*N. P. Maryi Loretańskiej*	28 Stefana m. i Irynar.	Radzisława
Ewangelia u ś. Jana w r. 1. O poselstwie żydów do Jana.			
11 N.	**3 Adw.** Damazego p. i Damasc.	29 **I Adw.** Paramona. Fił	Wojmir
12 P.	Aleksandra m. i Aleks.	30 *Andrea pierw. ap.*	Wolidar
13 W.	Łucyi p. i Otylii	1 **HRUDEŃ.**	Władysława
14 S.	*Such.* Nikazego b. i Spiryd. †	2 Awwakuma p.	Sławifijor
15 C.	Ireneusza m. i Waleryana	3 Sofonja pror.	Wolimir
16 P.	Euzebiusza, Balbiny †	4 Warwary m.	Zdosława
17 S.	Łazarza i Wiwiny †	5 Sawwy otca	Żyrosław
Ewangelia u ś. Łukasza w r. 3. O Janie opowiadającym chrzest pokuty.			
18 N.	**4 Adw.** Oczek. NMP., Olimp.	6 **2 Adw. Nykołaja ar.**	Wszemir
19 P.	Nemezyusza m.	7 Amwrozija jep.	Mścigniew
20 W.	Teofila i Liberata	8 Pałapija ep.	Bogumiła
21 S.	Tomasza apostoła	9 **Zaczat. Pr. Bohorod.**	Tomisław bł.
22 C.	Zenona m. i Flawiana m.	10 Myny, Jermohena m.	Drogomir
23 P.	Wiktoryi p. m.	11 Danyiła stołpnika	Sławomira
24 S.	*Wigilia.* Adama i Ewy †	12 Spiridiona czudot.	Godysława
Ewangelia u św. Łukasza w r. 2. Szymon przepowiada o P. Jezusie.			
25 N.	**Boże Narodzenie**	13 **3 Adw.** Ewstratia,	Grzmisława
26 P.	**Szczepana męcz.**	14 Ftyrsa, Łucia m.	Wróciwój
27 W.	Jana ewangiel.	15 Jełewteria	Radomyśl
28 S.	Młodzianków mm.	16 Ahheja pror.	Godzisław
29 C.	Tomasza Kantuayjs. bisk.	17 Danyła pror.	Gosław bł.
30 P.	Dawida kr., Eugeniusza b.	18 Sewastiana m.	Ludomił
31 S.	Sylwestra p. w., Hilaryusza	19 Wonyfatia mucz.	Lassota

Odmiany księżyca.

☾ Drug. kw.	d. 8	o g. 4	m. 31	rn.
● Nów	d. 14	o g. 8	m. 41	wr.
☽ Pierw. kw.	d. 22	o g. 8	m. 21	rn.
◯ Pełnia	d. 30	o g. 9	m. 34	rn.

	Wschód słońca		Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m	g.	m.
5	7	49	3	53	8	4
10	7	54	3	52	7	58
15	7	58	3	49	7	51
20	8	2	3	52	7	50
25	8	5	3	55	7	50
30	8	6	4	—	7	54

Kalendarz żydowski.

Rok 5648.

D. 11 Grudn. 25 Kislew. Pośw. Świątyni Chanuka
„ 16 „ 1 Thebet. Roz. Chodesz.
„ 25 „ 10 „ Post. Obl. Jerozolimy.

3, 10, 17, 25, 31, Szabasy.

Wskazówki praktyczne.

Sposób długiego zakonserwowania jabłek lub gruszek.

Wybierać owoc najzdrowszy i dojrzały. Nie trząść by nie ponatłukiwać, lecz zerwać każdą sztukę oddzielnie ręką. Na dnie beczułki lub jakiegokolwiek innego naczynia, byle czystego i suchego, usypać warstwę gaszonego wapna lub utłuczonego na proszek drzewnego węgla. Do wapna lub węgla dosypać siarczanu żelaza, również w proszku. Przemieszać wszysto razem i warstwę urównać. Na niej układać owoc, ogonkami do góry i jednę sztukę obok drugiej. Po ułożeniu pierwszej warstwy, przesypać ją tą samą mieszaniną i układać dalej drugą i trzecią aż do samego wierzchu. Starać się o dokładne zasypanie wszystkich próżni. Wierzchnią warstwę usypać nieco grubiej i zacisnąć hermetycznie przykrywką. Trzymać w miejscu suchem. Owoc zapakowany w powyższy sposób przechowuje się w najlepszym stanie przez całą zimę.

Niesienie pomocy osobom podlegającym atakom nerwowym (spazmom).

Jako następstwo podniesionej drażliwości nerwów wypadki powyższego cierpienia zdarzają się najczęściej u kobiet. Pomoc podana naprędce ogranicza się zazwyczaj na zwolnieniu ubrania, rozpięciu wszelkich krępujących sznurówek, położeniu chorej do łóżka, podaniu jej do wdychania eteru, octu, soli ulatniających się, na podaniu jej do przełknięcia kilkunastu kropel słodkiej wody, zaprawionej eterem, wodą kwiatu pomarańczowego i t. p. Środki te w większej liczbie wypadków pomagają do uspokojenia. Niekiedy jednak są niewystarczające. W takim razie jednym z najenergiczniejszych środków, do któregoby się należało odwołać, a który prawie zawsze przynosi ulgę, jest palone pióro jakiekolwiek, gęsie, kacze czy kurze. Rzuca się nieco sypułek na gorące węgle i poddaje na blaszanej łopatce chorej do wdychania. Nakadzenie to trwa małą chwilkę. Atak zazwyczaj ustępuje. W razie gdyby się przedłużał zaniechać dalszego nakadzania, odwołując się jaknajśpieszniej do pomocy lekarskiej.

Wykaz alfabetyczny Swiętych i Świąt na Rok 1887

z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona M. 30 lipca.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa B. 17 czerwca.
Adrjana M. 8 wrześ.
Agapita M. 18 Sierp.
Agatona 10 stycznia.
Agaty P. M. 5. lutego.
Agnieszki P. M. 21 st.
Agrypiny 23 czerwca.
Albina Bisk. 1 marca.
Albiny P. 16 grudnia.
Aleksandra M. w Rz. 26 lutego.
Aleksand. P. 3 maja.
Aleksandra Męczennik. 12 grudnia.
Aleksego W. 17 lipca.
Alfonsa 2 sierpnia.
Alfreda 3 lipca.
Alodji P. M. 21 paźd.
Alojzego Gon. 21 cz.
Amelji ces. 2 marca.
Amalii Księż. 10 lip.
Ambrożego B. 7 grud.
Anastazego. 2 maja.
Anast. M. 22 stycznia.
Anatoli M. 9 lipca.
Anatoliusza B. 3 lip.
Andrzeja Ap. 30 listo.
Andrzeja Pus. 6 maja.
Andrz. z Krety 7 Paź.
Anny Matki N. M. P. 26 lipca.
Anicetia P. M. 17 k.
Aniołów Str. 2 paźdź.
Anieli P. 31 maja.
Ansgarego B. 4 luteg.
Antoniego Op. 17 stycz.
Antoniego Pad. 13 cz.
Antonina Ar. 10 maj.
Antoniny 16 grudnia..
Anzelma 21 kwietnia.
Apolinar. B. 23 lipca.
Apolonii P. M. 9 lut.
Apolonjusza. M. 18 k.
Arkadjusza M. 12 s.
Arseniusza B. 19 lit.
Artura B. 6 październ.
Atanazego B. 2 maja.
Augusta W. 3 sierpnia.
Augustyna. B. 28 sier.
Aureli P. 25 września.
Awita M. 12 stycznia.

B.

Balbiny P. 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary P. 4 grudnia.
Barnaby Ap. 11 czerw.
Bartłom. Ap. 2 sierp.
Bazylego B. 14. czerw.
Beaty P. 8 marca.
Bedy kapł. 27 maja.
Bened. Op. 27 marca.
Benona B. 16 czerwca.
Bernarda. Op. 20 sier.
Bernard. Sen 20 maja.
Bibianny P. 2 grudnia.
Błażeja B. 3 lutego.
Boguchw. B. 22 mar.
Bogumiła 10 czerwca.
Bonawentury. 14 lipca.
Bonifac. M. 14 maja.
Bonifac. B. 5 czerwca.
Bonif. B. F. 30 maja.
Boże Ciało. 9 czerwca.
Bronisławy P. 3 wrz.
Brunona W. 6. Paźdź.
Brygidy P. 1 lutego.
Brygidy wd. 7 paźdź.

C.

Cecylii P. M. 22 list.
Celestyna 6 kwietnia.
Celsa Męcz. 28 lipca.
Cezarjasz. B. 27 sier.
Cyprjana B. 16 wrześ.
Cyprjana M. 26 wrześ.
Cyrylla Bis. 9 lipca.
Cyrjaka kap. 16 mar.
Cyrjaka M. 8 sierpnia.
Cyrylla d. 22 marca.
Czesława W. 20 lipca.
Czterdz. M. 10 marca.
Czterech kor. 8 listop.

D.

Damazego P. 11. grud.
Damiana M. 27 wrześ.
Daniela M. 3 stycznia.
Daniela Pr. 21 lipca.
Dawida Kr. 30 grudn.
Dezyder B. 21 maja.
Domicelli P. 7 maja
Dominika W. 4 sierp.
Dominika P. 6 lutego.
Donata Pust. 17 luteg.
Doroteusza 28 marca.
Doroty P. 6 lutego.
Dydaka Wyz. 12 list.
Dygny 11 sierpnia.
Dyonizego B. 8 kwiet.
Dyonizego M. 9 paźd.
Dzień Zad. 2 listopad.

E.

Edmunda B. 16 listop.
Edyty król. 15 grudn.
Edwarda Kr. 13 paźd.
Eliasza Pr. 20 lipca.
Eligiusza B. 1 grudn.
Elizeusza Pr. 2 paźdź.
Elżbiety wd. 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety Kr. 19 listop.
Emiliana B. 11 wrześ.
Emiljanny 5 stycznia.
Emilii 30 czerwca.
Engielberta 7 listop.
Epifaniusza B. 7 kw.
Erazma B. 2 czerwca.
Estery Kr. 18 listopad.
Euchar. B. 20 lutego.
Eudoks. M. 5 wrześn.
Eufemii P. 16 wrześn.
Eugenii P. M. 24 gr.
Eugieniu. M. 14 sierp.
Eugeniu 30 grudnia.
Eulalii P. 10 grudnia.
Eustach. M. 20 wrześ.
Euzeb. P. M. 29 paźd.
Euzebiusz. B. 16 grud.
Ewarysta P. 26 paźdź.
Ezychia. kr. 30 paźdź.
Ezechiela Pr. 20 kw.

F.

Fabiana M. 20 styczn.
Faustyny M. 15 luteg.
Faustyn. wd. 19 grud.
Felicyana B. 24 stycz.
Felicyana M. 9 czerw.
Feliksa Pap. 30 maja.
Feliksa kap. 18 maja.
Feliksa z Noli 14 st.
Feliksa M. 30 sierpn.
Feliksa Wal. 20 list.
Ferdyn. kr. 30 maja.
Filipa Ap. 1 maja.
Filipa Ner. 26 maja.
Filipa Benic. 23 sier.
Filomeny P. M. 5 lip.
Flawiana M. 28 stycz.
Flawii P. 5 październ.
Floren. B. 16 październ.
Florjana M. 4 maja.
Floren. M. 15 październ.
Fortunata M. 26 luteg.
Franc. Bor. 10 paźdz.
Francisz. Sal. 29 stycz.
Francisz. a P. 2 kwiet.
Francisz. Ser. 4 paźdz.
Franc. W. 3 grudnia.
Francisz. wd. 9 marca.
Fulgencju. B. 1 stycz.

G.

Gabrjela Ar. 18 marc.
Gaudencji P. 30 sierp.
Gaudent. B. 12 luteg.
Gawła Op. 16 październ.
Gedeona Sed. 18 czer.
Genowefy P. 3 stycz.
Gerarda B. 24 wrześn.
Germana B. 28 maja
Gertrudy P. 17 marca.
Gerwazego 19 czerwc.
Gotfryda B. 8 listop.
Gracyana B. 18 grud.
Grob. Chr. 27 kwietn.
Grzegorza B. 4 stycz.
Grzeg. P. 12 marca.
Grzeg. Nazj. 9 maja.
Grzegorza Cudotw. 18 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona W. 12 wrześ.

H.

Heleny Ces. 2 marca.
Heljodora 3 lipca.
Henryka Ces. 15 lip.
Henryka B. M. 19 st.
Hermeng. M. 13 kwiet.
Hermogenesa 19 kw.
Hiacynty P. 30 stycz.
Higina P. M. 12 stycz.
Hilarego 14 stycznia.
Hieronima D-ra koś. 30 września.
Hipolita 13 sierpnia.
Honoraty P. 12 stycz.
Huberta B. 3 listopada.
Hugona 1 kwietnia.

I.

Idy panny 13 kwietn.
Idziego Op. 1 wrześn.
Ignacego B. 1 lutego.
Ign. Lojoli W. 31 lip.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 20 stycz.
Imienia Marja 14 wrz.
Inocentego P. 28 lip.
Iolanty Wd. 16 czerw.
Ireneu. Bis. 25 marca.
Ireneusza M. 15 grud.
Ireny Pan. 20 paźdz.
Iwona W. 19 maja.
Izabeli P. 15 marca.
Izajasza Pr. 6 lipca.
Izydora B. 4 kwietnia.
Izydora Or. 10 maja.

J.

Jacka wyz. 21 sierpn.
Jadwigi wd. 15 paźdz.
Jakóba. Ap. 1 maja.
Jakóba Ap. 25 lipca.
Jakóba Patr. 21 kwiet.
Jakóba z Niz. 15 lipc.
Jakóba Pust. 17 luteg.
Jana Jałm. 23 styczn.
Jana Chryz. 27 stycz.
Jana Franc. 16 czerw.
Jana z Mat. W. 8 lut.
Jana Bożego 3 marca.
Jana w Oleju 6 maja.
Jana Nep. 16 maja.
Jana Pap. 27 maja.
Jana Chrz. 24 czerwc.
Jana M. 26 czerwca.
Jana Gwalb. 12 lipca.
Jana Kant. 13 paźdz.
Jana z Dukli 10 lipc.
Jana kap. W. 23 paź.
Jana od Krz. 24 list.
Jana Ewang. 27 grud.
Januar. B. M. 19 wrz.
Jerzego M. 24 kwietn.
Joachima Ojca N. M. P. 28 sierpnia.
Joanny wd. 24 maja.
Joanny Frem. 21 sier.
Jordana W. 13 lutego.
Jowity M. 15 lutego.
Józefa Obl. N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalasan. Wyznawcy 4 lipca.
Józ. z Kop. 18 wrześ.
Judy Tad. A. 28 paź.
Judyty wd. 16 listop.
Juljana M. 27 styczn.
Juljana M. 13 lutego.
Juljanny P. 16 lutego.
Julji P. M. 22 maja.
Juliusza P. 12 kwietn.
Julity P. M. 30 lipca.
Justa B. 2 września.
Justyna B. 17 wrześn.
Justyniana B. 5 wrześ.
Justyny P. M. 7. paź.
Juwencju. M. 1 czerw.

K.

Kaja M. 22 kwietnia.
Kajetana W. 7 sierpn.
Kaliksta P. 14 paźdz.
Kamilla W. 18 lipca.
Kandyda M. 9 paźdz.
Kanuta Kr. 19 styczn.
Karola Bor. 4 listop.
Karoliny 5 lipca.
Kasjana M. 13 sierpn.
Kassyldy 15 kwietnia.
Katarzyny Król. Sz. 23 marca.
Katarz. Sen 30 kwietn.
Katarz. P. M. 25 list.
Katedry ś. P. w Rzymie 18 stycznia.
Katedry ś. Pawła w Antjochii 22 lutego.
Kazimierza. 4 marca.
Kiljana B. 8 lipca.
Klary P. 12 sierpnia.
Kleta Pap. 23 listop.
Klemen. B. M. 13 lut.
Klemensa P. 23 listop.
Kleofona M. 25 wrześ.
Klotyldy Kr 6. czerw.
Kleoty P. 6 marca.
Konstant. W. 11 maja.
Konrada B. 26 listop.
Korduli P. 22 październ.
Korneli M. 31 marca.
Kozmy M. 27 wrześn.

Kryspina i Kryspiniana 25 października.
Krystyny P. 24 lipca.
Krzysztofa M. 27 lip.
Kunegun. C. 3 marca.
Kunegundy K. 27 lip.
Kwiryna M. 20 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
Larga M. 8 sierpnia.
Leandra B. 27 lutego.
Leokadyi F. 9 grudn.
Leona i Pap. 11 kw.
Leona XI P. 28 czer.
Leonarda W. 5 listop.
Leonidasa 28 stycznia.
Leonilli P. M. 17 st.
Leopolda Mar. 15 list.
Longina. M. 15 marca.
Lunyusza B. 11 luteg.
Lucjana M. 7. styczn.
Lucyny P. 30 czerwca.
Ludgard. P. M. 16 cz.
Ludgera B. 26 marca.
Ludwika. S. 19 sierp.
Ludw. Kr. Fr. 25 sier.
Ludwiki P. 15 kwiet.

Ł.

Ładysł z Gieln 24 w.
Łazarza B. 17 grudn.
Łucji P. 13 grudnia.
Łuk. Ew. 18 październ.

M.

Macieja Ap. 25 lutego.
Magdaleny 25 maja. i 22 lipca.
Makarego Op. 2 stycz.
Makryny M. 21 lipca.
Małgorz. Kr. Węg. 13 lipca.
Małgorz. Kr. Szw. 10 czerwca.
Małg. P. i M. 20 lipc.
Mamerta B. 11 maja.
Mansfeta B. 28 listop.
Marcella P. 16 styczn.
Marcelli wd. 31 stycz.
Marcellina P. 18 czer.
Marcellina P. 26 kw.
Marcina B. 11 listop.
Marcjana M. 17 kwiet.
Marcjan. P. M. 9 stcz.
Marji Egipc. 10 kwiet.
Marji z Engii 23 czer.
Marji Kleofy 9 kwiet.
Marji Magd. 31 maja.
Marji Magd. w Jerozolimie 22 lipca.
Marjusza 19 stycznia.
Marka Ew. 25 kwietn.
Marka M. 24 marca
Marka z Rz. 18 czer.
Marty P. 29 lipca.
Martyny P. 30 styczn.
Marty M. 19 stycznia.
Mateusz. Ap. 21 wrz.
Matyldy Kr. 14 marca.
Maurycjusz. 22 wrześ.
Maurycego 13 wrześn.
Maksym. B. 12 paźdz.
Maksymina B. 6 czer.
Medarda B. 8 czerwca.
Melanii P. M. 18 lut.
Metodego 9 lipca.
Michała Ar. 29. wrześ.
Mikołaja z Tolentynu 10 września.
Mikołaja B. 6 grudn.
Mirona M. 17 sierpn.
Młodzianków 28 grud.
Modysty P. 15 czerwc.
Moniki wd. 4 maja.

N.

Narcyza B. 29 paźdz.
Narodzenie Chrystusa 25 grudnia.
Narodzenie Naj. M. P. 8 września.
Natalii P. 27 lipca.
Nawr. ś. Paw. 25 stcz.
Nazarjusza B. 28 lipc.
N. M. P. Aniel. 2 sier.
N. M. P. od wyzwol. niew. 24 września.
N. M. P. Loret. 10 gr.
N. M. P. Łask. 8 maj.
N. M. P. Róż. 5 paźd.
N. M. P. Snież. 5 sier.
N. M. P. Skapl. 16 li.
Naw. N. M. P. 2 lip.
Nemezjusza M. 19 gr.
Nicefora B. 13 marca.
Niepokalane poczęcie N. M. P. 8 grudnia.
Nikod. M. 15 wrześn.
Norberta B. 6 czerwc.
Nowy Rok 1887. 1 sty.

O.

Oczyszczenie N. M. P. 2 lutego.
Ofiar N. P. M. 21 list.
Oktawia. M. 22 marca.
Onufrego pus. 12 cz.
Op. ś. Józefa 4 maja.
Op. N. M. P. 9 listop.
Optata B. 4 czerwca.
Ottona B. 2 lipca.
Ottona M. 16 stycznia.
Otylii P. M. 13 grud.

P.

Pafnucego M. 19 kw.
Pankracego 12 maja.
Pantaleona M. 27 lip.
Paschalisa 17 maja.
Paschazego B. 22 lut.
Patrycji M. 13 marca.
Paulina B. 22 czerwc.
Pauliny wd. 26 stycz.
Pawła M. 26 czerwca.
Pawła I pus. 15 stycz.
Pelagii P. 11 lipca.
Pelagii pok. 12 paźdz.
Petroneli 31 maja.
Pięciu ran ś. Francis. 17 września.
Piotra Chr. 4 grudnia.
Piotra Egzorc. 2 kw.
Piotra Nolas. 31 stcz.
Piotra M. 29 kwietnia.
Piotra Cel. 19 maja.
Piotra z Werony M. 20 kwietnia.
Piotra i Pawła 20 cz.
Piotra w Ok. 1 sierp.
Piotra z Alk. 19 paź.
Piusa Pap. 5 maja.
Placydy M. 5 paźdz.
Placydy P. 11 paźdz.
Pod ś. Krz. 14 wrześ.
Polieukta M. 21 maja.
Polikar. B. M. 26 st.
Popielec 10 marca.
Praksedy P. 18 lipca.
Prokopa M. 4 lipca.
Prokula M. 1 czerwca.
Prospera B. 25 czerw.
Prota M. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma M. 9 czerwca.
Pryski P. 18 stycznia.
Przem. Pań. 6 sierpn.
Przen. ś. Kaź. 27 sie.
Przen. ś. Woj. 20 pa.
Przen. ś. Stanisł. B. M. 27 września.
Pulcherji P. 10 wrześ.

R.

Rafała Ar. 24 paźdz.
Rajmun. Kar. 23 stycz.
Reginy P. 7 września.
Remigiusza B. 1 paź.
Roberta Op. 7 czerw.
Rocha W. 16 sierpnia.
Romana Op. 28 luteg.
Romana M. 9 sierpnia.
Romany P. 23 lutego.
Romualda Op. 7 lut.
Rozalii P. 4 września.
Rozesłanie Ap. 15 lis.
Róży P. 26 sierpnia.
Ruf. M. 28 listopada.
Rufina W. 19 sierpnia.
Rufiny P. 31 sierpnia.
Ruperta B. 27 marca.
Ryszarda B. 3 kwietn.

S.

Sabby Op. 5 grudnia.
Sabina W. 11 lipca.
Sabiny M. 27 październ.
Salezego M. 12 sierp.
Salomei P. 17 listop.
Salwiana 17 marca.
Saturnina M. 29 list.
Saturniny P. M. 4 m.
Scholastyki P. 10 lut.
Scięcie ś. Jana Chrzc. 29 sierpnia.
Serapiona Wyznaw. M. 14 listopada.
Serca Jezusa 20 czer.
Sergiusza M. 24 luteg.
Serwacego B. 13 maj.
Serwiliana M. 20 kw.
Seweryna Op. 8 stycz.
Siedmiu braci śpiąc. 10 maja.
Sied. Boleś. N. M. P. 31 marca.
Sebastjana M. 20 st.
Sennena M. 30 lipca.
Sotera Pap. 22 kwiet.
Spirydjona B. 14 gru.
Stanisława B. 8 maja.
Stanisł. Kost. 13 list.
Stefana Kr. W. 2 wrz
Sulpicjusza 20 kwiet.
Sygfry B. M. 25 luteg.
Sylwerjusza 20 czerw.
Sylwestra P. 31 grud.
Sylwiana B. 17 luteg.
Symeona 18 lutego.
Symfor. M. 22 sierpn.
Synezjusza M. 12 gru.
Syksta P. 28 marca.
Szczepana I 26 grudn.
Szczepana P. 2 sierp.
Szymona z Lip. 18 li.
Szymona Ap. 28 paźd.
Szymona z Ed. 5 lipc.

T.

Tadeusza Ap. 28 paźdz.
Tarsylii P. 24 grudn.
Tekli P. 23 września.
Telesfora. P. M. 5. st.
Teobalda P. 1 lipca.
Teodora M. 9 listopad.
Teodora Zak. 7 stycz.
Teodory M. 1 kwietn.
Teodory P. 11 wrześn.
Teodozji P. M. 29 maj.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila B. 27 kwietnia.
Teofila M. 20 grudnia.
Teresy P. 15 październ.
Tomasza z Ak. 7 mar.
Tomasza Ap. 21 grud.
Tomasza Kan. 29 gru.
Trójcy św. 31 maja.
Trzech króli 6 styczn.
Tyburcjusza 14 kwiet.
Tymot. B. M. 24 styc.
Tytusa B. 4 stycznia.

U.

Ubalda B. 16 maja.
Urbana P. 25 maja.
Urszuli P. 21 październ.

W.

Wacława Kr. 28 wrz.
Walentego Kapłan. M. 14 lutego.
Walerego B. 12 grud.
Walerego M. 12 wrześ.
Walerji M. 5. czerwc.
Walerji P. 9 grudnia.
Walerjan. M. 14 maja.
Wawrzyń M. 10 sier.
Wenantego M. 18 maj.
Wenefrydy P. 13 list.
Weroniki P. 13 stycz.
Wielkanoc 10 kwietnia.
Wiktora 1 września.
Wiktorji P. 23 grudn.
Wiktoryna M. 6 maja.
Wiktoryna B. 5 wrześ.
Wikt. B. M. 2 listop.
Wilhelma B. 10 stycz.
Wilhel. Op. 6 kwietn.
Wilhel. Ks. 28 marca.
Wilbalda B 7 lipca.
Wilbranda B. 7 listo.
Wincent. B. 20 marca.
Wincent. M. 22 styczn.
Wincen. Fer. W. 5 kwietnia.
Wincent. a P. 19 lip.
Wincent. Kadł. 9 paź.
Wita 15 czerwca.
Witalisa M. 28 kwiet.
Władysł. Kr. 27 czer.
Wniebowstąpienie Pańskie 19 Maja.
Wojciecha b. 23 kw.
Wolfganga B. 31 paź.
Wszystkich świętych 1 listopada.

Z.

Zacharjasza Proroka 6 września.
Zacharjasza 5 listop.
Zaślubienie N. M. P. 23 stycznia.
Zefiryna papieża 26 sierpnia.
Zenobii P. 30 paźdz.
Zenobiusza 30 paźdz.
Zenobiusza M. 24 gru.
Zenona Żoł. 22 grudn.
Zesłanie Ducha święt. 29 maja.
Znalezienie św. Krzyża 3 maja.
Zofii i 3 cór. 15 maja.
Zuzan. P. M. 11 sierp.
Zwiastowanie N. M. P. 25 marca.
Zygmunta Kr. 2 maja.

CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

Wyjątki z przepisów pocztowych.

Poczta listowa.

Pocztą listową można wysyłać: listy zwykłe (rekomendowane) za recepisem, za umyślnym posłańcem (Expressbriefe), karty korespondencyjne, druki i dokumenta, próbki towarów, przekazy pocztowe i gazety.

Waga listów, jakoteż paczek zawierających pisma, w monarchii austryacko-węgierskiej nie może 250 gramów przekraczać, natomiast posyłki do innych krajów nie podlegają temu ograniczeniu. Pisma i pakiety urzędowe mogą ważyć $2^1/_2$ kilograma.

Opłata za listy zwykłe wynosi w obrębie monarchii i w Niemczech, bez względu na odległość, włącznie do wagi 15 gramów 5 ct.; nad 15 włącznie do 250 gramów 10 ct. — Za niefrankowane listy do wagi 15 gr. 10 ct., nad 15 do 250 gr. 15 ct. Niedostatecznie frankowane listy podpadają tej samej opłacie, co wcale nieopłacone listy, odtrąca się jednak wartość użytych marek.

Za listy niefrankowane od urzędów, uwolnionych od opłaty pocztowej, opłaca adresat pojedyncze porto bez wszelkich dodatków.

Opłata za listy miejscowe (Locobriefe) wynosi do wagi 15 gramów 3 ct.; — do wagi 250 gramów 6 ct. — Za nieopłacony list płaci adresat do 15 gramów 6 ct., do 250 gramów 9 ct.

Listy zwrócone nadawcy w skutek niemożliwości doręczenia z jakiegokolwiek powodu, lub korespondencye dalej wysłane od pierwotnego miejsca przeznaczenia, nie podlegają nowej frankaturze.

Listy polecone (rekomendowane) opłaca nadawca. Do Niemiec można listy (karty korespondencyjne, druki, dokumenta i próbki) rekomendowane, opłacone lub nieopłacone wysyłać. Należytość rekomendacyjna wynosi za listy miejscowe (loco) 5 ct., za wszelkie inne 10 ct., i uiszcza się nalepianiem marek po stronie pieczęci. Urząd pocztowy zwraca adresatowi za list polecony, któryby zginął 20 złr.

Reklamacya listów rekomendowanych za okazaniem recepisu nadawczego, kosztuje 10 ct. Reklamacyę zarządza poczta bezpłatnie tylko wtenczas, gdy nadawca nie otrzymał napowrót recepisu. Termin reklamacyjny w obrębie monarchii gaśnie po upływie 6 miesięcy — w krajach należących do związku pocztowego po upływie roku.

Za recepis zwrotny wydany na żądanie, płaci się od listu miejscowego 5 ct., od każdego innego 10 ct. Należytość opłaca nadawca.

Listy za umyślnym posłańcem (Express-Briefe) mają być u dołu lewego rogu oznaczone; „Przez umyślnego posłańca“ (per Expressen zu bestellen). Należytość wynosi 15 ct. i musi być z góry uiszczoną. Listy te mogą być także rekomendowane. Za listy do miejsc po za obrębem poczty oddawczej leżących, opłaca się prócz portoryum, po 50 ct. $7^1/_2$ kilometra (1 milę austr.)

Druki w monarchii austr.-węg., tudzież adresowane do Miemiec, wysyłane pod opaską, w otwartej kopercie, lub w ten sposób złożone, że treść widzianą być może, podlegają opłacie do wagi: 50 gr. 2 ct., 250 gram. 5 ct., 500 gram. 10 ct., i 1 kilograma 15 ct., jeżeli należytość nadawca uiszcza. Niedostatecznie frankowane podlegają podwójnej opłacie. Druki z dołączeniem próbek towarów (w obrębie monarchii austr.), do wagi 250 gramów wysyła się za opłatą 5 ct. — Druków niefrankowanych, lub przekraczających wagę 1 kilograma, nie przyjmują urzędy pocztowe.

Dokumenta wysyłać można jak druki za granicę tylko do państw należących do powszechnego związku pocztowego, jednakże tylko pod opaską lub w otwartej kopercie; natomiast w monarchii austrackiej i w Niemczech nie mogą być wysyłane jako druki. Za nieopłacone z góry posyłki dokumentów płaci odbiorca podwójną należytość.

Próbki towarów w obrębie monarchii i do Niemiec wysyłane, podług przepisu opakowane i opłacone przez nadawcę — przyjmują poczty do wagi 250 gramów za opłatą 5 ct. Opakowanie musi być tego rodzaju, by zawartość sprawdzić można. Prócz imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania adresata, powinien adres mieć dopisek: Wzory lub próbki bez wartości. Firmę nadawcy, znak fabryczny, nazwę, numer lub cenę, można oznaczyć; wszelkie inne dopiski są wzbronione. Do posyłek tego rodzaju nic można listów ani innych posyłek z osobnym adresem dołączać.

Karta korespondencyjna kosztuje od wszystkich miejsc austryacko-węgierskiej monarchii i do Niemiec 2 ct. Karty korespondencyjne można rekomendować, przylepiając w tym celu na stronie adresu markę w wysokości należytości rekomendacyjnej. —

Karty korespondencyjne można dla własnego użytku drukować lub litografować i w monarchii austr.-węg. marką 2-centową frankować. — Prócz tekstu drukowanego i litografowanego, nie mogą karty takie innych dopisków zawierać, z wyjątkiem adresu, daty i podpisu. — Za granicę można używać zwykłych kart korespondencyjnych, a zwyżkę frankatury uiszcza się dolepieniem odpowiednich marek. — Do kart korespondencyjnych w obrębie monarchii wolno dołączać próbki towarów. Karta taka może zawierać dopiski jak przy posyłkach próbek lub wzorów, a należytość za 250 gramów wynosi 5 ct.

Zwrot nadanego listu nadawcy nastąpi za okazaniem adresu pisanego tą samą ręką, a jeśli jest lakiem pieczętowany, i za okazaniem pieczątki; przy listach rekomendowanych należy legitymować się zwróceniem recepisu.

Listy „Poste restante“ nieodebrane w ciągu 2 miesięcy, będą zwrócone w miejsce nadania.

Posyłki listowe za granicę nie mogą zawierać przedmiotów: złotych, srebrnych, monet, klejnotów, w ogóle wartościowych, albo opłacie cłowej podlegających.

Za dostawienie do domu listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek i przekazów, w miejscach gdzie nie ma c. k. listonoszów, płaci się od sztuki 1 ct. — Za dostawienie zaś do miejsca, gdzie wcale urzędu pocztowego nie ma, płaci się za listy zwykłe i rekomendowane, karty korespondencyjne, próbki, recepis zwrotny i reklamacyą 1 ct., za numer gazety $1/2$ ct. a za przekaz pocztowy z doręczeniem kwoty 5 ct.

Waga listów za granicę do krajów należących do Ogólnego Związku pocztowego (z wyjątkiem monarchii austryacko-węgierskiej i Niemiec, jako też i do nienależących, nie jest ograniczona, zaś druków i dokumentów dopuszczalną jest do 2 kilogramów próbek po 250 gramów.

Poczta wozowa.

Pocztą wozową wysyłać można: 1) pieniądze, papiery wartościowe, klejnoty, towary i inne przedmioty, z oznaczeniem wartości, lub bez; 2) pisma z oznaczeniem wartości, bez różnicy wagi; bez oznaczenia wartości jedynie: jeżeli ważą zwyż 250 gramów; 3) posyłki za pobraniem należytości; 4) przekazy pieniężne. — Do każdej posyłki może być dopakowany nieopieczętowany list.

Waga nie może 50 kilogr. przekraczać, z wyjątkiem posyłek monetą, które 60 kilogram. ważyć mogą. Posyłki w samem miejscu nadania nie mogą wagi $2^1/_2$ kilogr. przekraczać. Za takowe pobiera się jako portoryum od wagi kwotę 12 ct. Jako portoryum od wartości za też przesyłki należy pobierać po 3 ct. od każdych 150 zł. lub części tychże.

Jako portoryum od wartości pobierać się ma bez względu na odległość:

a) za przesyłki z podaną wartością do 50 zł. zniżoną należytość 3 ct.

b) za przesyłki z podaną wartością nad 50 zł. po 3 ct., za każde 150 zł. najmniej jednak 6 ct.

Należytości od przesyłek pocztą wozową i przekazów, w obrocie wewnętrznym austro-węg. monarchii:

Za każdą przesyłkę poczty wozowej ściąga się portoryum od wagi; za przesyłki z deklarowaną wartością, oprócz tego także i portoryum od wartości.

Jako portoryum od wagi należy ściągać:

A. I) **Za pakiety aż do wagi 500 gramów:**

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 12 ct.

b) na dalsze odległości (od II. do VI. strefy) 24 ct.

II) **Przy wadze od 500 gramów do 5 kilogr.**:

a) na odległość 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 15 ct.

b) na odległości dalsze (od II. do IV. strefy) 30 cnt.

III) **Przy wadze nad 5 kilogramów**:

a) za pierwszych 5 kilogr. opłaca się jak pod II.

b) za każdy dalszy kilogram lub dalszą część takowego do 10 mil (I. strefa) 3 ct., od 10—20 (II. strefa) 6 ct., od 20—50 (III. strefa) 12 ct., od 50—100 (IV. strefa) 18 ct., od 100—150 (V. strefa) 24 ct., od 150 (VI. strefa) 30 ct.

B. **Za listy z deklarowaną wartością aż do 250 gramów włącznie:**

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 12 ct.

b) na wszelkie dalsze odległości (od II. do VI. strefy) 24 ct.

Deklaracya czyli wartość pakietu musi być na liście frachtowym i na pakiecie uwidoczniona. Przy posyłkach pieniężnych oznacza się ogólną sumę zawartej kwoty i poszczególnienie pojedyńczych banknotów, np.

Wewnątrz 1799 zł. 60 ct.

$^1/_{1000}$, $^7/_{100}$, $^1/_{50}$, $^4/_{10}$, $^4/_5$, $^4/_1$ i 60 ct.

Papiery wartościowe oblicza się podług kursu. Przy posyłce weksli lub innych skryptów podaje się wartość, którąby że straty tychże i z wystawienia nowych wyniknąć mogła. Celem możliwej amotyzacyi należy sobie przed wysłaniem potrzebne notatki poczynić. Oznaczenie wysokości, pozostawia się woli nadawcy. — Na odwrotnej stronie listu pieniężnego i listu frachtowego, powinien być adres nadawcy uwidoczniony.

Nadawanie posyłek pieniężnych otwarto, to jest do przeliczenia na poczcie, jeżeli takowe nad 200 zł. w. a. zawierają, włącznie do 250 gramów

wagi, muszą być frankowane, a porto od wartości oblicza się wyżej o połowę zawartej kwoty. Moneta zdawkowa nie może więcej jak 1 złr. wynosić. Tylko na listy otwarto nadane, przykłada poczta pieczęć urzędową.

W razie gdyby posyłka zaginęła, zwraca urząd pocztowy nadawcy całkowitą wartość na adresie podaną, a za posyłki bez podania wartości zwraca za każde $1/2$ kilograma 1 złr. 50 ct.

Opakowanie. Listy pieniężne do 250 gramów, tak w obrębie monarchii, jak za granicę, wysyła się w kopertach języczkowych z mocnego papieru nierastrowanego i niezadrukowanego, jakoteż bez kolorowych brzegów, i zaopatrzonych 5 pieczątkami. Na kopertach rządowych i do posyłek pieniężnych wystarczają dwie pieczęcie. Pieczątka powinna być czysto i wyraźnie odciśnięta. Używanie pieczątek gładkich lub tylko karbowanych, jakoteż monet, nie jest dozwolonem. Monety złote, srebrne lub miedziane, powinne być w ten sposób zaopatrzone, by je w kopercie posunąć nie można.

Listy frachtowe. Blankiet stęplowany na list frachtowy kosztuje 6 ct. — Posyłki pieniędzy lub papierów wartościowych zwyż 250 gramów ważące i inne posyłki zwyż 50 gramów ważące, wymagają listu frachtowego. Posyłki niżej 50 gr. tylko wtedy za listem frachtowym wysyłane być muszą, jeżeli w skutek małej objętości lub kształtu tychże, dokładnego adresu nie ma gdzie umieścić. Do urzędowych posyłek bez pobrania należytości, można prócz rządowych blankietów na listy frachtowe, używać także własnych drukowanych lub litografowanych, które te same rubryki zawierać mają i marką stemplową na 5 ct. zaopatrzone być muszą. — Pisanych listów frachtowych urzęda pocztowe nie przyjmują. Na liście frachtowym musi być ta sama pieczątka, którą pakiet pieczętowano.

Za jednym listem frachtowym można najwięcej 3 pakiety do tego samego adresata wysyłać, należy jednak wartość każdej paczki z osobna podać, tudzież frankować wszystkie lub żadną, a portoryum pobiera się od wartości za każdy pakiet osobno.

Deklaracyi cłowej bez stępla wymagają posyłki towarów, klejnotów i innych przedmiotów wysyłanych do Fiume, Tryestu i za granicę monarchii.

Posyłki za pobraniem należytości.

Wszystkie c. k. austryacko-węgierskie urzędy pocztowe, mogą przyjmować posyłki za pobraniem do kwoty 200 złr.; oprócz tych istnieją kasy pocztowe upoważnione do przyjmowania posyłek za pobraniem kwot nad 200 do 500 złr. Każda posyłka za pobraniem należytości winna być w list zaliczkowo - frachtowy 6 cnt. ostęplowany zaopatrzoną.

Poczta odbiera posyłkę za pobraniem, wydaje recepis podawczy, zaopatrzony w odcinek wypłaty. Jeżeli adresat odmówi przyjęcia po yłki, albo jeżeli w przeciągu 14 dni kwoty pobrania wraz z innemi należytościami nie uiści, posyłka napowrót do poczty nadawczej na koszt nadawcy odesłaną zostanie. W tym czasie może być kwota pobrać się mająca w drodze pisemnej podania i za zezwoleniem nadawcy zmniejszoną lub zupełnie opuszczoną, jednak prowizya według pierwotnej kwoty pobrania wymierzona, nie będzie zmniejszoną. Wpłacona zaliczka tylko za okazaniem recepisu i podpisaniem kwitu zaliczkowego wypłaconą zostanie. — Jeżeli rewers podawczy zginie, albo jeżeli odcinek przed wypłatą przypadkiem od niego odłączony zostanie, oddawca ma podać do dyrekcyi pocztowej prośbę na stemplu 50 ct. o dozwolenie wypłaty, dołączając kwit pobrania. Zezwolenie to w każdym razie tylko wtedy nastąpi, jeżeli żadne nie zachodzą wątpliwości. — Podniesienie kwot za pobraniem pocztowem powinno nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy.

Przekazy (asygnaty) pocztowe w obrębie monarchii austro-węgierskiej.

We wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier możne asygnaty pocztowe do kwoty 200 złr. nadawać a względnie odbierać. — W Galicyi mogą być przekazywane asygnaty pocztowe do wysokości 1000 złr. (w drodze telegraficznej do kwoty 500 złr.) w większych miastach.

Taryfa należytości od przekazanych kwot umieszczoną jest na blankietach przekazowych. — Przekaz poste restante podjąć należy w przeciągu 2-ch miesięcy. — Na przekazy żądać można rewersu zwrotnego za opłatą 10 ct. (w miejscu 5 ct.).

Można także zażądać doręczenia przekazu przez umyślnego posłańca (per express), przyczem te same należytości się opłaca i te same przepisy są obowiązujące jak przy listach ekspresowych.

Przekazy pieniężne w drodze telegraficznej można przesyłać, jeżeli tak w miejscu nadania, jak i w miejscu przeznaczenia znajduje się urząd telegraficzny rządowy i upoważniony urząd pocztowy do wypłacania kwot do 100 lub 500 złr.

Przekazy (asygnaty) pocztowe za granicę.

Z monarchii austro-węgierskiej do Niemiec, Szwajcaryi, Francyi, Belgii, Włoch, Algieru, Holandyi, Rumunii, Konstantynopola, Saloniki, Beyruta i Smyrny w Turcyi i Aleksandryi w Egipcie i z tychże wzajemnie do Austryi, można za przekazem wysyłać pieniądze do wysokości 200 złr. a względnie 400 marek albo 500 franków. Wpłata i wypłata następuje w walucie tego kraju, w którym się przekaz realizuje.

Należytość wynosi:

Do Niemiec, Helgolondyi, Luksemburgu i pocztą w Turcyi i Egipcie		Do Rumunii, Szwajcaryi, Belgii, Francyi, Włoch, i Holandyi	
do 40 złr.	20 ct.	do 20 złr.	20 ct.
— 50 —	25 —	— 30 —	30 —
— 100 —	50 —	— 40 —	40 —
— 150 —	75 —	— 100 —	1 złr.
— 200 —	1 złr.	— 200 —	2 —

za każde następne 10 złr. płaci się 5 ct. więcej | za każde następne 10 złr. płaci się 10 ct. więcej.

Do Bośnii, Hercogowiny i (Sandschak) Novibazar, przyjmuje poczta wozowa listy z pieniędzmi do wagi 250 gramów; pakiety bielizny i sukien do 10 kilogr. — Artykuły żywności wykluczone są od posyłek. — Do takiej posyłki dołączyć należy zwyczajny list frachtowy. — Posyłki frachtowe do 10 kilogramów można wysyłać za pobraniem do kwoty 200 złr. — Przekazów pocztowych do Bośnii, Hercogowiny i Nowego Bazaru, poczty nie przyjmują.

Do Rumunii (Mołdawy i Wołoszczyzny) przesyłać można pocztą wozową pieniądze, papiery wartościowe i posyłki frachtowe do wagi 50 kilgr. Wykluczone są posyłki tytoniu, tabaki, cygar, winogron, roślin świeżych i drzew. — Opakowanie jak w obrębie monarchii austr. Recepis zwrotny 10 ct. Do posyłek dołącza się list frachtowy, tudzież deklarację clową pisaną po francusku. Posyłki można nadawać niefrankowane. Przy posyłkach niefrankowanych lub frankowanych tylko do granicy, opłaca się zwyczajne portorjum. Za niefrankowane posyłki z Rumunii, opłaca się oprócz portorjum jeszcze należytość rekomendacyjną 10 ct.

Do Rosyi wysyłane wszelkie papiery wartościowe muszą być frankowane. Pakiety nie mogą przekraczać 1 metra 37 ctm. w długości, 35 ctm. w szerokości, a 31 ctm w wysokości: sukna i jedwabie mogą wyjątkowo tworzyć pakiety: wysokości 94 ctm., szerokości 78 ctm., i ważyć 120 funtów rosyjskich. Dokładny i bezpiecznie umieszczony adres należy pisać polskiemi literami. Posyłki papierów wartościowych należy zaopatrzyć w dwie deklaracje clowe, jedną w języku francuzkim, a drugą w niemieckim. Precjoza można wysyłać (z wyjątkiem zegarków), a wartość dokładnie podać, gdyż przy niedokładnem podaniu przedmioty ulegają konfiskacie. Książki powinny być tak pakowane, aby je łatwo sprawdzić można. Do każdej posyłki dołączyć można list niezapieczętowany.

Pociągi na kolejach żelaznych.

I. Kolej Karola-Ludwika.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osob.	posp.	mięsz.	kurjer.
Kraków odjz.	10·50 r.	9·30 w.	11·01 w.	7·55 r.
Lwów przyjz.	9·07 w.	5·16 r.	11·13 r.	

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·16 r. { Tarnów przyjz. 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·25 w nocy
Kraków przyj.	2·37 pop.	5·10 rano	6·52 rano

Z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd 2·35 pop. Kraków przyj. 8·24 wiecz.

II. Kolej północna.

Odjazd z Krakowa:

7·17 rano do Wiednia pociąg pospieszny
9·57 wieczór „ „ kuryer
5·59 rano „ „ i Prus pociąg osobowy
3·22 popołudniu do Wiednia pociąg osobowy
9·47 rano do Warszawy i Prus bezpośrednie połączenie z pociąg. na kolei Warszawsko-Wied.
6·47 wieczór do Warszawy.

Przyjazd do Krakowa:

5·19 popoł. z Warszawy.
7·47 rano z Wiednia kuryerski —
10·8 „ „ „ osobowy — (łączy się do niego pociąg z Warszawy)
9·10 wieczór kuryerski —
10·12 „ osobowy.

III. Kolej państwowa.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa:

8.28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpołudniem do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima:

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3·08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa:

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orlowa, Zwardonia,
1·40 popołudniu pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa:

10·12 przedpołudniem z Husiatyna, Stanisłowowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Ska.iny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawi y.

Przyjazd do Oświęcima:

11·15 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa:

11·15 przedpołudniem pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa.

SKALA STEMPLOWA.

SKALA I.

na weksle.

						Zlr.	ct.
	Do sumy			75	zlr.	—	5
nad	75	zlr.	do	150	„	—	10
„	150	„	„	300	„	—	20
„	300	„	„	450	„	—	30
„	450	„	„	600	„	—	40
„	000	„	„	750	„	—	50
„	750	„	„	900	„	—	60
„	900	„	„	1050	„	—	70
„	1050	„	„	1200	„	—	80
„	1200	„	„	1350	„	—	90
„	1350	„	„	1500	„	1	—
„	1500	„	„	3000	„	2	—
„	3000	„	„	4500	„	3	—
„	4500	„	„	6000	„	4	—
„	6000	„	„	7500	„	5	—
„	7500	„	„	9000	„	6	—
„	9000	„	„	10500	„	7	—
„	10500	„	„	12000	„	8	—
„	12000	„	„	13500	„	9	—
„	13500	„	„	15000	„	10	—
„	15000	„	„	16500	„	11	—

i tak dalej za każde 1500 złr. o 1 złr. więcej, przyczem resztę nieprzenoszącą 1500 złr. jako pełną przyjąć należy.

SKALA II.

na dokumenta.

						Zlr.	ct.
			Do	20	zlr.	—	7
nad	20	zlr.	„	40	„	—	13
„	40	„	„	60	„	—	19
„	60	„	„	100	„	—	32
„	100	„	„	200	„	—	63
„	200	„	„	300	„	—	94
„	300	„	„	400	„	1	25
„	400	„	„	800	„	2	50
„	800	„	„	1200	„	3	75
„	1200	„	„	1600	„	5	—
„	1600	„	„	2000	„	6	25
„	2000	„	„	2400	„	7	50
„	2400	„	„	3200	„	10	—
„	3200	„	„	4000	„	12	50
„	4000	„	„	4800	„	15	—
„	4800	„	„	5600	„	17	50
„	5600	„	„	6400	„	20	—
„	6400	„	„	7200	„	22	50
„	7200	„	„	8000	„	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 ct.— ilość niedochodząca 400 złr. uważaną jest za całkowitą.

SKALA III.

						Złr.	ct.
			Do	10	złr.	—	7
nad	10	złr.	„	20	„	—	13
„	20	„	„	30	„	—	19
„	30	„	„	50	„	—	32
„	50	„	„	100	„	—	63
„	100	„	„	150	„	—	94
„	150	„	„	200	„	1	25
„	200	„	„	400	„	2	50
„	400	„	„	600	„	3	75
„	600	„	„	800	„	5	—
„	800		„	1000	„	9	25
„	1000	„	„	1200	„	7	50
„	1200	„	„	1600	„	10	—
„	1600	„	„	2000	„	12	50
„	2000	„	„	2400		15	—
„	2400	„	„	2800	„	17	50
„	2800	„	„	3200	„	20	—
„	3200	„	„	3600	„	22	50
„	3600	„	„	4000	„	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Rachunki, konta, opisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi; od 10 złr. do 50 złr., 1 ct.; nad 50 złr. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

NALEŻNOŚCI TELEGRAFICZNE.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głoskach *(Schriftzeichen)*, powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast, rzek i t. p.

Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone.

Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfr jedno słowo; pojedyncze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia *(Unterstreichungszeichen)* liczy się za jedno słowo.

Taksa za telegram w monarchii austr.-węg. składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct. i 2) z należytości 2 ct. za każde słowo do 15 głosek lub liczbę do 5 cyfr; n. p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct. każde słowo po 2 ct. (12 × 2 ct.) jest 24 ct. razem 48 ct.

Należytość uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub w markach, nalepiając takowe na telegramie, a recepis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 centów; urzędy otrzymują takowy bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacjach kolejowych opłaca się o 1 ct. więcej od słowa, więc 24 ct. taksa zasadnicza i 3 ct. za słowo.

Z miejsc, w których nie ma urzędu telegraficznego, można telegramy przesyłać pocztą, a należytość za takowe uiszcza się w markach, przylepiając je na telegramie.

Wykaz ciągnień losów austryacko-węgierskich.

Data	Nazwa losu	Data	Nazwa losu
2 Stycznia	4% pożyczka państw. z r. 1854 (serye)	1 Czerwca	$4^1/_2$% Tryesteńskie
2 "	Renty Como	15 "	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego
2 "	Kredytowe	15 "	Pożyczka miasta Budy
2 "	4% Tryesteńskie 50 złr.	1 Lipca	4% pożyczki państw. z r. 1854 (serye)
2 "	5% Regulacyi Dunaju	1 "	3% Tow. żeglugi parowej na Dunaju
2 "	Wiedeńskie	1 "	Wiedeńskie
2 "	Krakowskie	1 "	Węgierskie Czerwonego krzyża
2 "	Lublany miasta	2 "	Lublany miasta
2 "	Austryackie Czerwonego krzyża	6 "	Salzburskie
3 "	Insbrukskie	15 "	Salma
5 "	Salzburskie	15 "	Waldsteina
15 "	4% regulacyi Cisy	30 "	Clarego
15 "	Salma	1 Sierpnia	4% pożyczki państw. z r. 1860 (serye)
3 Lutego	5% pożyczka państw. z r. 1860 (serye)	14 "	Węgierskiej pożyczki premiowej
3 "	Hr. St. Genois	17 "	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego
16 "	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego	1 Wrześ.	Kredytowe
16 "	Stanisławowskie	1 "	Austryackie Czerwonego krzyża
1 Marca	Węgierskie Czerwonego krzyża	15 "	4% regulacyi Cisy
2 "	Pożyczki państw. z r. 1864	15 "	Palfiego
1 Kwietnia	4% pożycz. państw. z r. 1854 (nra)	1 Paźdz.	4% poż. państw. z r. 1854 (numera)
1 "	Rudolfa	1 "	Rudolfa
1 "	Wiedeńskie	1 "	Wiedeńskie
15 "	Węgierska pożyczka premiowa	15 "	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego
15 "	3% Towarz. Kredyt. ziem.	1 Listop.	Węgierskie Czerwonego krzyza
1 Maja	5% pożycz. państ. z r. 1860 (num.)	2 "	5% poż. państw. z r. 1860 (numera)
1 "	Kredytowe	1 Grudnia	Pożyczka państwowa z r. 1864
1 "	Austryackie Czerwonego krzyża	1 "	Windischgrätza
1 "	Keglevicha	15 "	Węgierska pożyczka premiowa
15 "	4% regulacyi Cisy	15 "	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego
1 Czerwca	Pożyczka państw. z r. 1864		

*
* *

Witaj, witaj, roku nowy,
Z wiarą w przyszłość patrzym w ciebie;
Nędzy naszej zrzuć okowy,
Pobłogosław naszej glebie.

Ciężka praca, twarda dola
Oj przypadła nam w udziale,
Zabagnione nasze pola,
Pług na twardej gnie się skale.

Lecz nie traćmy w sercu wiary,
Bóg nad nami, — w Jego mocy
Skrócić nasze łzy, ofiary,
Wzniecić światło w miejsce nocy.

Więc błagajmy Go: „o Panie!
„Ziemi, nieba wielki Boże!
„Prowadź lud swój przez otchłanie,
„Daj mu ujrzeć szczęścia zorze!

„Niech ku wiecznej Twojej chwale
„Pan i chłopek idą zgodnie,
„Ziarno cnoty wrzuć im w dziale,
„Nienawiści wypleń zbrodnię.

„Niechaj orzą ziemię starą,
„Pełni serca, pełni zgody,
„I z niezłomną dążą wiarą
„Do miłości i swobody!“

K. B.



Na odpust do Krakowa.

PRZEPOWIEDNIE POGODY I URODZAJÓW

ze spostrzeżeń starych ludzi zebrane.

MIESIĄC STYCZEŃ.

Dzień 1. Jakim jest dzień pierwszy roku, takim będzie następujący Sierpień. Jeżeli dnia tego słońce czerwone było na wschodzie, tedy nastąpią w lecie częste burze z grzmotami.

Dzień 2. Jaki jest dzień drugi Stycznia, taki będzie następujący Wrzesień.

Dzień 10. Jeżeli cały dzień słońce świeci, spodziewać się należy pogodnego lata.

Dzień 22. Podobnie wróży się o pogodzie w dzień Ś. Wincentego, zwłaszcza jeśli nie było mrozu; ztąd powstało przysłowie: „Ś. Wincenty, co nie chodził w futrze, chodzić będzie w koszuli.“

MIESIĄC LUTY.

Dzień 2. Pogoda przy jasnem niebie wróży, że zima jeszcze długo potrwa. Dzień 2 Lutego (N. M. P. Gromnicznej), uważany był dawniej w Polsce za przełamanie się mrozów, i dlatego mówili starzy: „Gromnica skręci kark mrozom i wilkom.“ Dzisiejszego czasu nie wiele jest wilków, ale mrozów i po tym dniu do woli.

Dzień 22. Jaka jest dnia tego pogoda, taka będzie przez następujące dni czterdzieści.

Dzień 24. (Ś. Macieja). Dzień ten uważają za przesilenie się zimy, t. j. że albo się skończy niebawem, lub też poprawi, zkąd poszło przysłowie „Ś. Maciej zimę straci, albo ją wzbogaci.“

MIESIĄC MARZEC.

Dzień 10. (Czterdziestu męczenników). Ojcowie nasi twierdzili, że dnia tego niezawodnie odezwie się grzmot. Dzisiejszego czasu wydarza się to zaledwo raz jeden w lat dziesięć, z czego wnosićby można, że zmienił się w kraju naszym porządek w temperaturze.

Dzień 17. (Ś. Gertrudy). Dnia tego pojawiać się zwykły pierwsze bociany, co jest wróżbą niezawodną bliskiej wiosny.

Dni 21, 22, 23 i 24. Jakiemi są dni te (ciepłe lub zimne), takiem będzie lato następujące. Jeżeli wiatr wiał od południa lub od zachodu, spodziewać się urodzaju, a przeciwnie jeżeli wiał od północy lub od wschodu.

MIESIĄC KWIECIEŃ.

Dzień 10. Len tego dnia zasiany, udać się ma niezawodnie. Zachodzi pytanie, co robić gdy dnia tego śnieg jeszcze leży, lub świeży upadł, jak się zdarza nieraz?

Dzień 23. Dzień ten (Ś. Wojciecha) ma być równie dogodnym uprawie lnu, tudzież sadzeniu płonek owocowych i wystawianiu pasieki.

Dzień 25. Jeżeli dnia tego żaby skrzeczeć zaczynają, jest to prognostyk biizkiej i ciepłej wiosny.

Dzień 30. Deszcz w dniu tym zapowiada urodzaj.

MIESIĄC MAJ.

Dzień 1. Deszcz w tym dniu rokuje zły urodzaj i nędzną paszę.

Dni 11 i 12. Jeżeli w tych dwóch dniach wydarzy się nocny przymrozek, wiosna będzie zimna, lato przepadziste, a jesień mokra.

Dni 12, 13 i 14. (Pankracego, Serwacego i Bonifacego). Jest to mniemanie dawne, że w te dni deszcz padać musi, z czego wynikło stare a nieprzystojne przysłowie: „że ci Święci płaczą.“

Dzień 25. Pogoda w dniu tym zapowiada urodzaj.

MIESIĄC CZERWIEC.

Dzień 1. Pogoda w dniu tym wróży urodzaj.

Dzień 8. (Ś. Medarda). Jakim jest ten dzień, takiemi będą następujące czterdzieści.

Dzień 10. (Ś. Małgorzaty). Dnia tego ma zakwitać po raz pierwszy żyto.

Dzień 15. (Ś. Wita). Deszcz w tym dniu szkodzi jęczmieniom.

Dni 21, 22 i 23. Jaka jest pogoda w te dni, taka dotrwa do dnia 21 Września.

Dzień 24. (Ś. Jana Chrz.). Jaki jest ten dzień, takiemi będą następujące trzydzieści, a nawet czterdzieści.

Dzień 27. Deszcz w tym dniu wróży trwałą słotę.

Dzień 20. (ŚS. Piotra i Pawła). Dnia tego wykłosić się ma żyto, co jest rękojmą obfitego plonu.

MIESIĄC LIPIEC.

Dzień 2. Deszcz w dniu tym zapowiada 40 dni słoty.

Dzień 10. Jaki będzie dzień ten, takiemi będą 7 tygodni następujących.

Dni 22, 23 i 24. Jeżeli są pogodne jest nadzieją że się uda zbiór oziminy.

Dzień 25. (Ś. Jakóba). Jaka jest pogoda dnia tego przed południem, taka też będzie przed Bożem Narodzeniem, a jaka jest po południu, taka będzie po Bożem Narodzeniu. Białe chmury w tym dniu rokują wielkie śniegi w Styczniu, a niebo jasne mróz tęgi w Grudniu.

Dzień 26. (Ś. Anny). W dniu tym, mówili starzy, powinien być groch wystrączkowany w polu, a jabłka w sadzie.

Dzień 29. (Ś. Marty). Po tym dniu śpiewać przestają ptaki letnie, i nie dobrze jest kąpać się w stawach.

MIESIĄC SIERPIEŃ.

Dzień 2 do 6. Jeżeli dni te są gorące, tedy nastąpi zima ciężka.

Dzień 10 i 15. Jaka jest pogoda w te dni, tak będzie w dniach następujących pięciu.

Dzień 24. Jeżeli w dniu tym zagrzmi, spodziewać się należy niebawem silnych deszczów.

Dzień 24. (Ś. Bartłomieja). Jaka jest w tym dniu pogoda, taka też będzie przez jesień całą. „Jeżeli posiejesz na Ś. Bartłomieja, mieć będziesz stodołę pełną, jeżeli na Ś. Mateusza (21 Września) pustą.“ (Dawne przysłowie).

Dzień 30 i 31. Jakiemi są te dni, takiemi będą Wrzesień i Październik.

MIESIĄC WRZESIEŃ.

Dzień 1. Jaki jest ten dzień, takiemi będą cztery tygodnie następujące.

Dzień 8. (Narodzenia N. M. P.) „Siej dziś, a posiejesz wczas“ tak mówili starzy i nie bez przyczyny.

Dzień 11. Jeżeli dzień ten jest pogodny, tedy spodziewać się suszy w jesieni.

Dzień 21. (Ś. Mateusza). Jeżeli dzień ten jest pogodny, nastąpią cztery tygodnie pogodne.

Dzień 22. Pogoda w dniu tym zapowiada silne wiatry w zimie.

Dzień 29. (Ś. Michała). Noc jasna, zapowiada ostrą i dłngą zimę. Noc słotna, rokuje zimę lekką i ciepło do końca Grudnia. Noc burzliwa spodziewać się każe wcześniej i ciężkiej zimy. Jeżeli obejdzie się bez deszczu przy pochmurnem niebie, jest to przepowiednia suchej wiosny. Taka wielość prognostyków sprzecznych dała powód do sentencyi „o Ś. Michale, zamilczeć cale.“

MIESIĄC PAŹDZIERNIK.

Dzień 1. (Ś. Remiana). Dnia tego spodziewać się mrozu.

Dzień 7. (Ś. Marka). Podobnież, poczem krótkie bywa babie lato.

Dzień 16. Jeżeli dzień ten jest suchy, tedy lato następujące będzie suche.

Dzień 38. (Ś. Szymona Judy). „Chowaj kapustę i buraki, bo ci je mróz zwarzy“ (Przysłowie).

MIESIĄC LISTOPAD.

Dzień 1. Dzień ten (Wszystkich ŚŚ.) zwykł być pogodny, co gdy nastąpi, pogoda potrwa dni 3—5.

Bzień 11. Jaka jest pogoda dnia tego, taka bywa przez całą zimę. Zwykle pada śnieg, zkąd poszło przysłowie: „że Ś. Marcin jedzie na białym koniu“.

Dzień 24. Jaki jest dzień ten, takim będzie Luty. Jestto wilia do św. Katarzyny, gdzie słotno i błotno, zaczem poszło przysłowie: „do Panny Katarzyny, nowych butów obłuczyny.“

Dzień 30. (Ś. Jędrzeja). Zima ustalać się zwykła.

MIESIĄC GRUDZIEŃ.

Dzień 1. Jeżeli zima ustali się dnia tego, tedy potrwa jeszcze 18 tygodni.

Dzień 4. (Ś. Barbary). Mrozy pokrzepiać się zwykły, zkąd poszło przysłowie: „na Ś. Barbarę, dobądź z skrzyni czamarę.“

Dzień 24. Jaka jest pogoda dnia tego, taka potrwa do Nowego roku, a czasem i trzy dni dłużej.

Dzień 25. Noc jasna w wigilią Bożego Narodzenia obiecuje urodzaj w roku następującym. Im bliższy jest dzień ten nowiu, tem cięższej spodziewać się zimy; im bliższy jest pełni lub ostatniej kwadry, tem lżejszą będzie zima.

Dzień 27. Powietrze posępne w tym dniu rokuje obfity urodzaj w zbożu.

BÓG

W ZDANIACH, PRZYSŁOWIACH, MAXYMACH I TREŚCIWYCH MYŚLACH

ułożonych w porządku abecadłowym

przez ś. p. ADAMA BARTOSZEWICZA.

(Wyimek ze słownika przysłów.)

Przysłowia zapowiadają stopień cywilizacyi, moralności i rozsądku narodowego. — *X. Stan. Czerski.*

Ani Bogu świeczki, ani czartu ożoga. — Ani Bogu, ani ludziom, (nikomu nieprzydatny). Ani do tańca, ani do różańca.

Bądź tylko dzieckiem Bożem, a nie będziesz sierotą na ziemi. *Ks. Antoniewicz.*

Będziesz się Bogu rachował z każdego dnia, któryś stracił, nic nie uczyniwszy ludziom dobrego. *Staszic.*

Bez błogosławieństwa Bożego i ludzkiej przyjaźni trudno się kusić o powodzenie i szczęście. *Kaczkowski.*

Bez Boga świętej woli, ani jeden włos nie spadnie nam z głowy.

Błogosławiony naród, któremu jest Panem Bóg jego. *Woronicz.*

Błogo temu, w czyjem sercu zamieszka Bóg i prawda. *Pruszakowa.*

Boga się bój i kochaj, a kiedy żyjesz poczciwie, jak On przykazał, możesz nie dbać na diabła. *Ossoliński.*

Bóg zwyczajnie umyka dobrodziejstwa tym, którzy sobie danego nie umieją zażyć. *Pasek.*

Boga nie można błagać, tylko przez dobre uczynki. — Człowiek tylko przez ludzkość staje mu się podobnym. *Staszic.*

Boga się bój, a na postrachy ludzkie trwożyć się nie będziesz. *Matuszewic.*

Bogu nie ma świeczki, lecz bies ma gromnicę. *Pol.*

Bogu tajemne nie są ludzkie sprawy. Ten z nieba widzi, kto krzyw (winny), a kto prawy. *J. Kochanowski.*

Bóg dał dlatego sędziemu dwie uszy, a nie jedno, ktemu z obu stron głowy, iżby nie z jednej, ale z obu stron dobrze słyszeć mógł. *Górnicki.*

Bóg jest nas wszystkich ojcem, z jednej matki z ziemi zlepieni, rodzoneśmy dziatki. *Wacł. Rzewuski.*

Bóg ojców złości karze aż na wnuków kości.

Bóg nam natenczas sprzyja i niebieskie siły,
Gdy się ludzkie ratunki od nas oddaliły. *X. Wyszyński, Argienida.*

Bóg tych, którzy na bliźnich łaskawi,
Nigdy bez wielkich nagród nie zostawi. *X. Hołowiński.*

Boże! jakeśmy słabi, gdy nie jesteś z nami!

Boże pomóż mi! bo moja łódka tak mała, a morze tak wielkie!

Co Bogu to Bogu; co cesarzowi to cesarzowi. *Skarga.*

Co pan ożywi, to i wyżywi. Kogo Pan Bóg stworzy, głodem nie umorzy.

Co zjem, to wiem, a co ubogiemu dam, to przed Bogiem (u Boga) mam.

Cóż jest ludzka mądrość, gdy jej Bóg daleki. *X. Gorczyczewski.*

Czas na chwale Bożej przepędzony, najszacowniejszą jest dnia cząstką. *Krasicki.*

Czcić Boga jest religią człowieka; czcić prawa religią obywatela. *Brodziński.*

Człowiek bez Boga jest cyfrą bez jedności. *A. N.*

Człowiek patrzy na twarz, Bóg zaś na serce

Człowiek uważa sprawy, Bóg chęci waży. *Matuszewic.*

Czy kto ma herb, czy nie ma, braciaśmy po prostu;
Czy kto żyje w pałacu czy w lepiance z chrostu.
Chłopiśmy i parobki przed Bożem obliczem. *Syrok.*

Dał ci Bóg dary, używajże miary. *Rysiński.*

Dawnoby Bogu piorunów nie stało, gdyby za każdym grzechem się ciskało. *Potocki Sylro.*

Dobrego szczęścia każdy dopomoże, ale w złym razie tylko Ty sam Boże, (tak nucił hetm. *Żółkiewski* we wszystkich przygodach).

Do Boga gdy trwoga; kto nie umie pacierza, niech na morzu płynie.

Gdy największa trwoga, tuż jest pomoc Boga. Gdy Bóg zechce to i siekiera pod ławą zapieje — Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi.

Gdy Bóg chce, miedzianym murem pajęczyna będzie. *Kochanowski.*

Gdzie Chrystusowa dziedzina, tam murem i pajęczyna. *Skarga.*

Gdzie Pan Bóg, tam zwycięstwo. *Skarga.*

Gdzie zgoda tam Pan Bóg mieszka. *Rysiński.*

Gdzie Pan Bóg nie ma ołtarzy, tam królowie tronów nie mają. *Bogusławski.*

Gdzie tylko stąpi twa noga, dostrzeże cię oko Boga.

Ja temu wierzę, że kogo Pan Bóg chce skarać, wprzód mu rozum bierze. *A. Lipski.*

Jak trwoga do Boga, jak biéda do żyda, jak nędza do księdza. *X. Hołowiński.*

Jako wy z Panem Bogiem, tak też Pan Bóg z wami. *Opaliński.* — Jako tatka Bogu tak Bóg tatce. *Orzechowski,* — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Jeżeli w grzechach leży serce twoje.
Kup wszystkie woski na świece, kup łoje;
Świeć, pal, kadź, krop, dzwoń, jeśliś Bogu dłużny
Lepszeć są posty, modlitwy, jałmużny.
Pókiś śmiertelnym opętany grzechem,
Smutkiem anioły, djabły karmią śmiechem. *Potocki Argenida.*

Krasicki tęż samą myśl tak wyraża z całą dzielnością:

Próżne Pawle ofiary, gdzie skażone serce;
Krzyw się, mrugaj, bij czołem, klęcz, szeptaj i dmuchaj,
Zmów różańców bez liku, bez liku mszy słuchaj;
Jeśliś zdrajca, obłudnik, darmo kunsztu szukasz,
Możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz,
Syp fundusze, a kradnij, Bóg ofiarą wzgardzi.

I świat. i życie, wszystko przeminie, Kto Bogu ufa ten nie zaginie.

Kara Boża pędzi nogą żwawą.
Za tymi, co się zwykli ociągać z poprawą.
Kaszewski Antygona Sofokl.

Smaczniński tęż samą myśl tak wyraża:
Zemsta Boga niedościgłym lotem
Dogania winowajców, rzuca na nich grotem.

Kiedy świat zasmuci, Bóg może pocieszyć. *Pol.*

Kiedy rękę otworzysz (Boże!), wszyscy nasyceni;
A kiedy twarz odwrócisz, wszyscy zasmuceni.
Jeśli im ducha weźmiesz, w proch się wnet obrócą;
Jeśli im ducha natchniesz, na świat się zaś wrócą.
Kochanowski.

Kogo Boska nie zasłania ręka, darmo ten szuka pod cudzą odzieżą ochrony. *Bernatowicz Nałęcz.*

Kogo Najwyższy Stwórca w swej twierdzy posadzi,
Nic mu złośliwych ludzi rada nie zawadzi.
X. Syruć.

Kogo dziś Bóg zafrasuje, tego jutro umiłuje. *Pasek.*

Komu Bóg jeszcze nie naznaczył smierci,
Ten się najsnadniej i z grobu wywierci.
Komu jeszcze Bóg śmierci nie naznaczył z nieba.
By był w grobie, wynijdzie wątpić nie potrzeba.
Kmita r. 1588.

Kto Bogu całem sercem zaufał, nigdy zawiedzionym nie został. *Woronicz.*

Kto zapomina Boga, tego opuszczają ludzie. *Bułharyn.*

Kto świadczy dla Boga, nie lęka się niewdzięczności. *Marya Leszczyńska.*

Lekarz leczy, Bóg uzdrawia. *Koszutski.* Bóg lekarz najlepszy.

Lepiej Bogu poświęcić piękny kwiat młodości, niżeli wiek zgrzybiały i brudy starości.

Łatwiej z Panem Bogiem, jak z ludźmi. *Ign. Chodźko.*

Mądry zawsze się tym kontetuje i obejdzie, co mu Bóg dał. *Opaliński.*

Milszą jest Bogu jednego nieszczęśliwego pociecha, niźli stu bydląt ofiara. *Staszic Numa.*

Módl się, Bóg jest jedyną ucieczką i pociechą w utrapieniach.

Na pierwszych spraw potocznych progu, Ten zaczął dobrze, kto co zaczął w Bogu. *Kasp. Miaskowski.*

Najmilsza Bogu muzyka, głosy poczciwych ludzi. *Krasicki.*

Nie rychłyć, ale łuczny Bóg w swym gniewie,

a gdy on łuku pociągnie, nikt nie wie. *Kasp. Miaskowski.*

Nie schronią wieże, gdy Bóg nie strzeże. *Ant. Gorecki.*

Nigdy nie będziesz spokojnym, skoro przestaniesz być z Bogiem. *Molski.*

Obala Pan Bóg i mocne na ziemię, a im kto pyszniejszy, tem prędzej padnie, a im kto wyżej się nosi, tem niżej pada. *Kaczkowski.*

Od Boga poczynajmy, Bóg początkiem wszemu.
A początku zaś niemasz, ani końca jemu.
Jan Kochanowski.

Pan Bóg, który prawdę lubi, szachrajów karze i gubi. *Molski.*

Pan Bóg rozum daje, gdy karze. *Birkowski.*

Pan Bóg pono stworzył wieś, a djabeł wymyślił miasto. *Pruszakowa.*

Pan Bóg stworzył jarmarki, a djabeł frymarki.
Wielogłowski.

Pan Bóg dał dla utrzymania życia żołądek, a głowę, aby miała rozsądek. *Podolski-Donkisz.*

Pan, który kiedy spojrzy, ziemia drży: Pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem idą góry.
J. Kochanowski.

Pijanego a dziecię, Pan Bóg strzeże. *Rysiński.*

Póki Bóg w nas i nad nami, póty my bogaci i spokojni. *Zof. Klimańska.*

Próżno Boga kusi, kto o bogactwo i szczęście prosi, a nie pracuje i złym jest. *Skarga.*

Przyjemniej Bogu, gdy kto skrycie wspiera, niż gdy głośno obdarza, a milczkiem obdziera.
L. A. D.

Przez świętych do Boga, a przez sług do pana, droga każdemu, jak mówią, usłana. *Jabłonowski Pot. Arg.*

Ręka Boża i w szczęściu i w złym razie prawego człowieka wspiera. *Krasicki.*

Ręka ludzka tego nie naprawi, co ręka Boska dotknęła. *Paul. Krakowowa.*

Ręki i sił nie żałuj, a Bóg cię wspomoże.

Sam Pan Bóg nie bierze, gdzie niemasz nic.
Rysiński.

Serce Bóg ceni, nie słowa. *A. E. Odyniec.*

Siedzi sobie w chacie jak u Pana Boga za drzwiami (jak u Pana Jezusa za piecem, bez kłopotów).

Sierocie Bóg ojcem, a familią wszyscy, jak on biedni. *Kraszewski.*

Służąc Bogu nikt nie umarł głodem. *Chros. Job.*

Starszy Pan Bóg, niż święty Marcin. *Rys.*

Tak to zwyczajnie Bóg zrządza, że zawsze człowiek sam wpada w tę samołówkę, którą na innych buduje. *Pasek.*

Tam, kędy Boża opieka przebywa,
Choćby najsroższe przygody zapadły,
Nie dojmie onych zjadłość zapalczywa.
Nie dojmie temu jad w złości obrzydły,
Kogo Pan trzyma pod swojemi skrzydły. *Krasicki.*

Tam, gdzie myśl Boża nie łączy społeczeństwa, tam żaden klej ludzkich pomysłów nic trwałego złączyć nie zdoła. *Wal. Wielogłowski.*

Ten Bóg, który nas wszystkich stworzył, kocha wszystkich równie, i chce żebyśmy wszyscy szczęśliwymi byli. *Staszic.*

Ten wszystko może, kogo Pan Bóg wspomoże.
Podolski Donkisz.

To, co się wielkiem zdaje na ziemi, bywa niekiedy małem przed Bogiem. *Bułharyn.*

Trudno z wolą Bożą w czuby, kiedy zagrzmi po sercu. *Potocki Arg.*

Trudno z Bogiem walczyć. *Rys.* — Myślicie-li z Panem Bogiem iść do wójta? *Ossoliński.*

Ubogi a pyszny Boży nieprzyjaciel. *Rys.*

Jeśli ubogim my żałujemy, to Bóg nam. *Opal.*

Uczynki dobre bywają, które do Boga zmierzają. *Rys.*

Uczynisz, jeżeli chcesz, z wody wino, Boże!
Człek tylko z wody wodę obiecywać może. *Fredro.*

Ufaj, Bóg ci dopomoże; ale pracuj sam nieboże.

Ufaj, a Bóg wysłucha! wszyscy śmiertelni ułomni.
Lecz jeśli szczera jest skrucha, Bóg dobry przestępstw zapomni. *A. E. Odyniec.*

Uczcie się z nas niniejsze i następne wieki,
Że kto paizą (tarczą) Boskiej osłonion opieki,
Niechaj go gruzy świata otoczą dokoła,
Stać on będzie sam jeden, i nie schyli czoła.
Woronicz.

Uznawajmy moc Boga, który dęby kruszy,
Wraz z gałęźmi, kiedy chce, na popiół ususzy.
Drużbacka.

Umie Pan Bóg ugodzić, gdzie boli. *Rys.*

Umie Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmienim złości nasze. *Skarga.*

Większe jest miłosierdzie Boskie, niżeli całego świata furya. *Pasek.*

Wie Bóg czyj baran, czyj kozieł. *Knapski.*

Wiotche, niedługo-trwałe, znikome jest dzieło,
Które bez woli Boga, przez ludzi stanęło. *Staszic. Iliada.*

Dwaj inni tłumacze tęż samą myśl Homera tak wyrażają:

Bez woli nieba wyniesione dzieło
Nie mogło potrwać długo, i zły koniec wzięło.
Przybylski.

W niedługim czasie rozpoczęte dzieło
Bez woli nieśmiertelnych, smutny koniec wzięło.
Dmochowski.

Wolę chłopka „opatrz Boże!“ niźli pańskie obietnice.

Wolę później z Bogiem, niż prędzej a z szatanem.

Wolno Bogu, jako Panu, kanar urobić z chrzanu.
Chróściński.

Wolno psu i na Pana Boga szczekać. — Wolno kurcie i na Bożą mękę szczekać. *Pasek.*

Wszechmocna wola Boska, nikt się nie wykicha,
Komu gorzkiego zażyć rozkaże kielicha. *Drużb.*

Wszyscy ludzie w obliczu Boga są równi; mądrość, talenta i cnoty stanowią jedyną różnicę między niemi. *Napoleon.*

Wszyscyśmy ludzie równi przed światem i Bogiem. *Fredro Alex.*

Wtenczas śluby sypiemy, gdy nas troski chwycą,
Uwolnieni, zbywamy Boga obietnicą. *Potocki.*

Wzgardzisz słowem Bożem, Bóg tobą wzgardzi. *Pasek.*

Zacznij z Bogiem, bo bez Boga,
Jest niepewna każda droga.

Żadnego Bog nie miłuje, jedno tego, który z mądrością przebywa. *Wujek.*

Żaden tego nie nawróci, od kogo Bóg twarz odwróci. *Rys.*

Za głos Boski uznają, co wszyscy zgodnie trzymają.

Zginie, kto Boga przeznaczeniom wprzeciw kroczy.

Zginie chociaż waleczny, kto wprzecz niebu walczy. *Staszic Iliada.*

Zgadzać się z wolą Boga, jedyną jest ulgą strapionego serca. *Marya Leszczyńska.*

Źle jest w cudze ozdoby, w cudze się pstrzyć piórka,
Bóg widzi czyj kogut, czyj baran, z wysoka,
Niech się pstrzy, niech się rzegocze, a wzdy sroką sroka. *A. Lipski.*

Znaj twego Boga, twego Boga, który
Na wszystkie twoje sprawy patrzy z góry,
Masz mu być wiernym, bliźniemu i sobie;
Nie mów o nikim, nie będą o tobie. *Karpiński.*

Złe samo się o Bożą rozbije mękę.

Z Panem Bogiem łatwiej, jak z ludźmi. *Ign. Chodźko.*

Zwycięztwo w bojach jest we władzy Boga. Zwycięztwo własnych wzruszeń w własnej naszej mocy. *Staszic Iliada.*

Żyjmy, niech się djabeł smuci, Bóg poczciwych nie porzuci. *Molski.*

PRZYPOWIEŚĆ O PSZENICY.

(z podania ludu)

przez JANA CHĘCIŃSKIEGO.

I.

Coście tak smutni przy świętej niedzieli?
Jaka zaduma zasępia wam czoło?
Na Bożym świecie tak raźno, wesoło,
Wiosenka idzie i lud się weseli.
Na nasze trudy, na nasze zagony,
Słonko promieńmi cieplejszemi ciska,
Ziemia odetchła, stopniały śnieżyska,

Wdzięczy się oku kobierzec zielony.
Skowronek piosnkę zmartwychwstania dzwoni,
W lesie brzmi echem ligawka pastusza,
Mimochcąc w człeku raduje się dusza,
Cóż wam markotno, kumotrze Antoni?

II.

Jak być wesołym, mój druhu, mój bracie,
Najdzie przednowek, zabraknie nam chleba,
A tu czeladka i dzieciska w chacie,
Tać to przyodziać, przykarmić potrzeba.
Zeszłego roku nietęga pszenica,
Chude kłosięta... a nuż będą chudsze?...
Niedziw, że smutek wybiega na lica,
Że człek ze strachem przemyśla o jutrze.
Hej! kiedyś! kiedyś!... już dawno ogniście,
Temu z półtora tysiąca lat będzie,
Kłosiska długie, jak trzcinowe kiście,
A ziarna były, jak gałki żołędzie.
Odtąd co roku nędzniejsze nam zboże,
A praca cięższa, pot leje się strugą.
Znać nas opuszcza miłosierdzie Boże,
Znać koniec świata już chyba niedługo!

III.

Co bo pleciecie?!... Antoni! Bóg z wami!
Czyż na Opatrzność uskarżać się możem?
Zły duch widocznie pokusą was mami;
O miłosierdziu nie bluźnijcie Bożem!
Toż Chrystus swoją wszechmogącą dłonią
I tak grzesznikom pozostawił wiele;
Ale wy kmotrze słyszeli że dzwonią,
Jeno nie wiecie gdzie? w którym kościele?
Prawda, że temu lat więcej tysiąca,
Kłos się bywało jak zacznie od ziemi,
To wierzchem, gdy się potężnie wyplemi,
Rosłego chłopa po łysinie trąca.
A czemu teraz chudziutko tak mały?...
Tego nie wiecie, to ani wam w głowie,
Tak to, tak! kiedy przewinią ojcowie,
Trza by dzieciska odpokutowały...
Ot! pogadanka złe myśli odpędza,
Siadajno kmotrze, wypijma na smutki,
Ja wam opowiem zkąd światu ta nędza,
Że kłos pszenicy od wieków tak krótki.

IV.

Onego czasu, od chwili do chwili,
Ze świętym Piotrem Zbawiciel Syn Boży,
W różne zakątki po świecie chodzili,
Przepatrzeć jak tam ludkowi się sporzy:
Czy nad nim gwiazdka przyświeca szczęśliwa,
Czy mu kłopoty na przekor nie biegą,
Czy wdzięczen darów niebieskich używa,
Ku Boskiej chwale, miłości bliźniego?
I wyszli sobie pewnego poranka,
I szli daleko, a kędy spojrzeli,
Tam bujne łany, tu gryka się bieli,
Niby w weselnym wianeczku kochanka,
Tam znów na słonku wygrzywa się żyto,
Tu owies kiśćmi pełnemi potrząsa,
Jak gaj konopie pod zieloną kitą,
I jęczmień hardo wygląda zpod wąsa.
A co pszenica, o Jezu! o Chryste!
Nie jak dzisiejsza... aż w sercu żal bodzie,
Od samej ziemi kłosiska złociste,
Ziarno na ziarnie jak pszczoły na miodzie.
A wszystko zboże ku górze het pnie się,
Jakby to chciało dorównać sośninie,
A niech wiaterek po łanach przepłynie,
To ci szum taki jak w burzy, jak w lesie,
Aż świętym uśmiech wybieżał z radości,
Że Bożym dzieciom nie zabraknie chleba,
Znać się gorąco modlili do nieba,
Znać w ludzkich sercach zepsucie nie gości...

V.

I Chrystus z Piotrem szli długo a długo,
Słoneczko w drodze świeciło przecudnie,
Ale gdy skwarem cisnęło w południe,
Po świętych skroniach popłynął pot strugą.
„Panie!“ Piotr rzecze: „wstrzymajmy się nieco,
„Bom i zmęczony i głodny straszliwie,
„Wkrótce mię siły zupełnie odlecą,
„Niechaj wypocznę i niech się pożywię.“
I tak się stało: utrudzeni srodze
Usiedli obaj, a gęsta pszenica
Ciężarem ziarna schylona przy drodze,
Przed skwarem słońca chroniła im lica.
I Piotr znów rzecze: „znać ludzie cnotliwi,
„Nie idzie wniwecz ich trud gospodarczy,

„Jest siła chleba i dla nich wystarczy,
„I jeszcze biedny i gość się pożywi.“
I zerwał kłosek, a śliczneć to kłoski,
Niby warkocze; rzecz panie nie marna!
Wydzierzgał z niego pełniutką garść ziarna,
I jął spokojnie pożywać dar Boski.

VI.

Aż jakiś człowiek z daleka nadbieży,
I rzekł: „bliźniege przestrzegać należy:
Człecze, wy kłosek z cudzego zerwali,
A niech właściciel nadejdzie tą drogą,
Od ust oderwie i zelży was srogo,
Bo zły okrutnie!“ rzekł — i poszedł dalej.
A wkrótce drugi nadbieżał tam człowiek,
A złość i chytrość patrzyły mu z powiek,
I mruknął z cicha, zacisnąwszy pięście:
„Jakiś włóczęga pszenicę objada,
Pal go ta kaduk! nie moja, ma szczęście!
Niech sobie gryzie, to zboże sąsiada.“
A wkrótce trzeci k'podróżnym przyskoczy,
A zdala gniewem iskrzyły mu oczy,
I krzyknął: „hola! czyż na to pozwolę?
Czyż zasiewałem ku obcych posłudze?
Zkąd ci człowiecze niszczyć moję rolę?
Czyś mi zapłacił? czy nie wiesz co cudze?
Idź sobie dalej szarańczo, włóczęgo,
Idź do sąsiada a sąsiad bogatszy,
Pola ogromne, pszenicę ma tęgą,
Choć zniszczysz zagon z potrudna dopatrzy!“

VII.

I lżył go srodze; aż święty Piotr w gniewie,
„Ciszej! — zawoła — zazdrosny człowiecze!“
A oburzenie, jak gdyby zarzewie,
Łagodne lica rumieńcem powlecze.
„Na toż wam Stwórca łask tyle nadaje,
Byście biednemu skąpili jałmużny?
Na toż wam zboża porosły jak gaje,
Aby posiłku nie zyskał podróżny?
Kiedy dostatek chciwością was plami,
Kiedy z nim sknerstwo zaradza się wszędzie,
Już ta pszenica złotemi kłosami
Ciebie ni drugich radować nie będzie!!“

I za kłos chwycił i ujął od spodu,
I rzekł: „O Panie! występnych skarz ludzi:
W kim głód bliźniego litości nie budzi,
Niechaj sam zazna niedoli i głodu!“
I jął palcami pomykać po kłosie,
I całe pola ciemności ogarną,
I grzmiał gniew Boży w piorunu odgłosie,
I wszędy z kłosów odlatało ziarno.
I lud się strwożył i wołał: „o Panie!
Nasz chleb niszczeje, aż serce się ściska,
Nie karz nas! nie karz! Gdy ziarna nie stanie,
Czem się wyżywią Twe biedne dzieciska?!“

VIII.

A Chrystus widząc jak naród się trwoży,
Jak go zniszczenie przeraża i boli,
Wnet pożałował człowieczej niedoli,
I ułagodził nad światem gniew Boży.
„Ojcze! — rzekł — słusznie pioruny Twe biegą,
Ale mi dozwól niech lud Twój ocalę....
Błędne owieczki i ku Twojej chwale,
I wrócą jeszcze k'miłości bliźniego!“
I świętą dłonią kłos ujął od góry,
Gdzie jeszcze chleba trzymało się sporo,
I gromy zmilkły i rozpierzchły chmury,
I lud za litość dziękował z pokorą.
Bo co ujęła ręka Chrystysowa,
To zachowało i ziarno i życie,
A gdzie go spodem wpierw było obficie,
Dziś tylko słoma została jałowa.

IX.

Otóż widzicie kumotrze Antoni,
Czemu to kłosek pszeniczny tak krótki;
Złe, zawdy z ludzkich występków pobudki,
A miłosierdzie z Wszechmogącej dłoni.
Toż nam pracować, nie bluźnić się godzi,
Biednych wspomagać, a ufać w pokorze,
Toć nas opatrzy jedyny Dobrodziéj,
Jak od zniszczenia zachował nam zboże!
Ot: czas i do dom, stuknijwa się k'motrze!
Gdy Bóg pocieszy i życiem i zdrowiem,
To ja wam jeszcze co więcej opowiem
I o Chrystusie i o świętym Piotrze.



Studnia na Rusi.

BABUNIA

romans obyczajowy (chociaż obyczajny)

w trzech tomach

przez

KLEMENSA JUNOSZĘ.

Tom I.

W którym jest mowa o nabożności i dobrych uczynkach niejakiej pani Zagwoździńskiej.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Panie Boże miłosierny okaż łaskę swoją nad każdym grzesznikiem, daj upamiętanie lokatorom niepłacącym komornego w bezbożnej zatwardziałości ducha i pysze serca swego; oświeć sługi moje i racz użyczyć zdrowia mnie i mojej wnuczce Ludwisi; każda zaś dusza zmarła niech odpoczywa w pokoju wiecznym i światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki wieków. Amen“.

Temi słowy babcia Zagwoździńska, mieszkająca od lat najmłodszych w Warszawie, kończyła zwykłą swoję wieczorną modlitwę. Po modlitwie zaś kładła na głowę czepek piramidalnych rozmiarów, a uzbroiwszy nos w rogowe okulary, zasiadała w fotelu i oddawała się czytaniu księgi św. Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa.

Jak widzicie więc, była to fenomenalnie nabożna osoba ta babcia, a ponieważ mówiono jej niegdyś, i to jeszcze z ambony, że wiara bez dobrych uczynków nie zapewnia bezwzględnego zbawienia, przeto oprócz modlitwy niewiasta ta czyniła dobrze.

Dawała codziennie złoty i groszy sześć na benefis ubogich obywateli zasiadających na schodach Śt.-Krzyskiego kościoła i mówiła:

— Podzielcie się tym datkiem w zgodzie i miłości, wypadnie wam po trojaczku na osobę, a zmówcie trzy pacierze za duszę ś. p. męża mego Michała.

— Wieczne odpoczywanie — odpowiadali ubodzy — niech jaśnie pani Pan Bóg wynagrodzi na dzieciach, zdrowiu i dobytkach.

Kiedy babcia tonęła w modlitwie, przed kościołem czyniło się wielkie zamieszanie, gdyż ubodzy zamiast się modlić za duszę Michała, lżyli się nawzajem w sposób nader nieprzyzwoity, dzieląc pomiędzy sobą hojną jałmużnę bogobojnej matrony.

Nie na tym jednym czynie ograniczały się wszelkie dobrodziejstwa, jakiemi pani Zagwoździńska uszczęśliwiała cierpiących; dama ta corocznie własnemi rękami wyrabiała trzy tuziny pończoszek dla sierot płci żeńskiej, zostających na wychowaniu w instytucie św. Kazimierza na Tamce, oraz dawała siedm fantów na loteryę fantową.

Zacna dusza.

Miłowała ubogich i ubogie, a na czwartej stronnicy Kuryerów bardzo często figurowało jej imię z wyszczególnieniem ilości darów złożonych na tak zwanym ołtarzu miłosierdzia.

Przed laty nawet wzięła na wychowanie jednego z pupilów szpitala Dzieciątka Jezus i byłaby go z pewnością wychowała jako własnego syna, gdyby nie to, że krnąbrny chłopak stłukł okulary i wypił pół butelki soku malinowego. Wobec takiego zamanifestowania złych skłonności duszy tak młodej jeszcze, zacna matrona oddała dzieciaka dla dalszego kształcenia niejakiemu panu Jacentemu Przyszczypce, szewcowi z profesyi i pijakowi z powołania, sądząc, że jak czart przez egzorcyzm, tak złe skłonności przez pocięgiel z duszy człowieka wypędzonemi być mogą.

Niezbadaną jest księga przeznaczeń. Gdyby

Józio, sierota, nie pijał soku i nie miał brzydkiego zwyczaju tłuczenia okularów, byłby: 1. ukończył kosztem babci szkoły i uniwersytet, 2. byłby został lekarzem, 3. byłby osiadł na praktyce w Kocku lub Łysobykach i byłby się ożenił z córką aptekarza, notabene jeżeli aptekarzowie w Kocku i Łysobykach mają córki.

Przeznaczenie chciało inaczej. Stłuczone okulary sprawiły, iż młodzieniec najpiękniejszych nadziei pełen, został przedewszystkiem terminatorem szewskim, wyemigrowawszy zaś z warsztatu, puścił wodze gorącej naturze artystycznej i stał się kataryniarzem.

Przekonał się jednak niebawem, że chleb artysty nie jest tak smacznym, jakby się wydawało z pozoru, bowiem piaskarze, druciarczyki i obiboki wszelkiego rodzaju napawali się darmo huczną melodyą rzewnego instrumentu, a nie było magnatów, coby rzucać chcieli trojaki w wytartą czapkę wirtuoza.

Józio zerwał stanowczo z idealizmem i katarynką i z artysty stał się złodziejem.

Następnie ze złodzieja uczyniono go czasowym mieszkańcem Pawiaka, a z tej ostatniej posady przeniesiono go jako szeregowca do rot aresztanckich w fortecy, koszt wybudowania której znanym jest tylko Panu Bogu i generałowi Denowi.

Co się dalej stało z Józiem, niewiadomo, to wszakże jest pewnikiem, że na dzień trzeci po zainstalowaniu Józia u szewca, śledztwo domowe wykryło, że okulary stłukła panna Ludwika, sok zaś wypitym został przez niejaką Jagusię, specyalistkę do ścierania kurzów i pokazywania białych zębów, osobę zresztą młodą, uczuciową i opatrzoną w najchlubniejsze świadectwa z pełnienia w kilku domach obowiązków panny do wszystkiego.

Babcia płakała nad losem Józia, ale wyroki jej bywały zwykle stanowcze, niecofnione i można było łagodzić je tylko na drodze łaski, lecz wychowaniec szpitala Dzieciątka Jezus nigdy w życiu o żadnych łaskach nie słyszał i skutkiem tego rzeczonego środka użyć nie umiał.

Zresztą niema czego rozpaczać, jeden złodziej więcej, jeden porządny człowiek mniej, nie czynią jeszcze rażących zmian w statystyce moralności Drobischa, ani też nie wywierają wpływu na bieg interesów przemysłowych wogóle i ruchu dziennikarskiego w szczególności.

Historyę Józia napisaliśmy tutaj jedynie dlatego, ażeby przekonać świat i ludzi, że babcia miała najzupełniejszą słuszność wyrzec się raz na zawsze przyjmowania do domu wszelkiego rodzaju sierot i biednych dzieci, gdyż istoty te mają najgorsze skłonności i są niewdzięczne. Wypijają soki, tłuką okulary i czynią inne rzeczy szpetne, o których rozpisuje się szeroko dzieło znane pod tytułem kodeks kar głównych i poprawczych.

— Każdy, któremu zrobiłam dobrze — mówiła pani Zagwoździńska — odpłacał mi czarną niewdzięcznością, ludzie są źli... bardzo źli, moja Ludwisiu, bardzo... bardzo...

Przy tych słowach głowa babci trzęsła się jak w febrze, przenikliwe oczki patrzyły w sufit, a szlarki na czepku poruszały się, jakby wiatr na nie dmuchał.

Zerwawszy z filantropią w ten sposób pojmowaną, zacna matrona otworzyła tamę swego serca i wezbrane potoki uczuć zlała na jasnowłosą główkę panny Ludwiki, ukochanej wnuczki i domyślnej spadkobierczyni całego majątku.

Majątek ów szczegółowo opisany w księgach hypotecznych miasta Warszawy, składał się z kamienicy dwupiętrowej na Krakowskiem Przedmieściu, tudzież z placu pustego przy ulicy Dobrej, ciągnącego się aż do Wisły.

Te wszystkie dobra ziemskie, nie licząc błogosławieństwa nabożnej babci, oraz gotowizny, te wszystkie dobra powiadam, spaść miały na jasnowłosą główkę panny Ludwiki.

Pozwolę sobie zaznaczyć w tem miejscu dość osobliwe zjawisko: jeżeli komuś przechodzącemu przez ulicę spada na głowę cegła, to ten ktoś czuje się bardzo nieszczęśliwym i idzie do lecznicy, gdzie za umiarkowane wynadgrodzenie przylepiają plastry, oraz reparują uszkodzenia cielesne. Przeciwnie gdy na kogo spada kamienica, plac pusty, lub dobra ziemskie z łąkami, lasami, polami, stawami i zabudowaniami folwarcznemi, to ów ktoś raduje się niesłychanym sposobem, każe się tytułować jaśnie wielmożnym i sam nie wie, co ma czynić z uciechy.

Wszakże od medytacyj tchnących melancholią, przejdźmy do pokoju babci tchnącego kamforą,

oraz do gabineciku panny Ludwiki, roznoszącego przyjemną woń paczuli.

Niech melancholia, paczula i kamfora będzie tłem, na którem zarysuje się sylwetka tych dwóch dam, oraz pewnego dorodnego młodzieńca; z tych dwóch sylwetek przy odpowiednich sytuacyach dramatycznych wytworzy się romans, a z tego romansu zaś wytworzy się prawdopodobnie wieniec z bobkowych liści dla autora. Zresztą ta ostatnia ewentualność mało nas obchodzi, będzie to grzech potomności; a cóż jest owa potomność? jeżeli czego od nas nie weźmie, to nie da nam nic zupełnie. Mniejsza o nią.

Melancholio! paczulo i kamforo! śliczne tła mego obrazka, jakże wdzięczne jesteście; niby trzy gracye zamieszkałyście dom na Krakowskiem Przedmieściu i miłą wonią swoją otaczacie siwą głowę babki i jasnowłosego cherubinka zwanego panną Ludwiką.

Babcia czytywała i wnuczka także, były to więc dwie literatki; w dziełach, które studyowały, wybijał się pewien wprost przeciwny kierunek. Babcia czytała Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa, wnuczka zaś zatapiała się w Büchnera „Sile i materyi", a jednak moralny wpływ tych dzieł na wnuczkę i babcię był zupełnie jednakowy.

Może to się komu wyda dziwnem, w gruncie jednak jest to zjawisko zupełnie naturalne. Obie panie nic a nic nie rozumiały dzieł, które czytały, ztąd też św. Tomasz wywierał taki sam wpływ na babkę, jak bezbożny Büchner na wnuczkę. O czem wreszcie, tudzież o niektórych innych rzeczach, powiedzianem będzie obszerniej w drugim tomie niniejszego romansu.

Koniec tomu I-go.

Tom II.

Pan z przeciwka. — Teorya westchnień. — Filozoficzny pogląd panny Ludwiki na tak zwane małżeństwo. — Lufcik.

W każdem przyzwoitem mieszkaniu znajdują się drzwi i okna. Przeznaczenie pierwszych zanadto dobrze znanem jest powszechnie, abyśmy mieli szeroko się nad niem rozwodzić. Przez drzwi wchodzą do mieszkań dochody, a wychodzą rozchody, przez drzwi przesuwa się listonosz z dobrą nowiną, woźny z pozwem, kawaler oświadczający się o rękę córki pana domu, oraz wszelkie inne plagi, nieszczęścia i dopuszczenia Boże.

Okno ma mnóstwo zupełnie innych przeznaczeń. Okno to jest artykuł wstępny w piśmie codziennem, rozlewa jasność i światło po całym apartamencie, ono ozdabia dom od frontu, wpływa na podniesienie się i rozwój fabryk firanek i rolet, służy za skład kwiatów, siedlisko much w lecie, a w zimie za kanwę, na której potężny artysta mróz haftuje przepyszne kwiaty i desenie.

Lecz nie na tem kończą się przymioty i charakterystyczne cechy okien. Nie na tem ograniczają się wpływy szyb zwyczajnych lub kryształowych na społeczeństwo, na ludzkość, wreszcie na serca wrażliwe, a do marzeń i sentymentalnych uniesień skłonne.

Gdzie pójdzie istota nie mająca co robić? dokąd się uda, jeżeli nie do okna? a to okno poczciwe odsłoni jej natychmiast część miasta z karetami, przechodniami, psami i z wypadkami miejskiemi. Jest na co patrzeć, oko nie błądzi w przestrzeni, jak źrenica pastuszka, co na zielonej łące krowy pasząc, ma przed sobą widnokrąg szeroki i piękny — nie, ono raczej pobiegnie za ruchem miejskim, spocznie na karawanie posuwającym się zwolna ku cmentarzowi, lub też lotem strzały pobiegnie za karetą, co szczęśliwą a zakochaną parę do kościoła odwozi.

Gdy zaś wzrok obserwacyą długo zmęczony wzniesie się ponad ulicę, to może spotkać naprzeciwko drugie okno, a w tem oknie, jakby obrazek ujęty w ramki, przystojną fizyognomię ideału... z wąsami. O kobiety, o panny, czyliż kiedy w marzeniach waszych wypieszczony ideał nie miał wąsów! Nie, nigdy, przedewszystkiem ideał bez wąsów, nie byłby ideałem.

Panna Ludwika nie miała co robić, Büchner spoczywający na jej kolanach spadał z nich prawie zawsze na piękny dywan i leżał tam bardzo długo, a tymczasem błękitne oczy dziewicy wędrowały sobie na ulicę szukając wrażeń, wpatrywały się w kapelusze przechodzących dam, w żółte tramwaye, w doróżkę, w rondo cylindrów męskich i tak działo się codzień, aż nareszcie pewnego wieczora, a raczej pewnego popołudnia, skierowały się w jeden punkt i na tym punkcie

zatrzymywały się długo.... za długo może nawet.

Punktem tym było okno z przeciwka.

Okno to oświetlało elegancki apartament pewnego nieszczęśliwego człowieka. Dogorywał on już biedaczysko... finansowo; jeszcze chwila, a straci ostatki zawartości swej kieszeni w owem strasznem cierpieniu, zwanem suchotami lub anemią pieniężną. Przeczuwając zbliżający się koniec był smutnym i miał minę okropnie melancholijną; nie mając nic do roboty, siedział przy oknie i spoglądał na ulicę.

Ztąd datuje się i ztąd pochodzi pierwsze spotkanie się z sobą czworga oczu, oraz szereg westchnień tak gorących i strzelistych, iż te mogłyby ogrzać z łatwością trzy pokoje i kuchnię.

— Czemu wzdychasz Ludwisiu? — pytała pani Zagwoździńska swej wnuczki.

— Myślę, droga babciu!

— Myślisz?! — powtarzała przestraszona matrona, jakby nie przypuszczała, że młoda osoba zdolną jest do takiej pracy mózgowej. — Czy rosół był niedobry, czy pieczeń przypalona? Ludwisiu moja droga, o czem ty możesz myśleć?!

— Myślę, babciu — była powtórna odpowiedź, a przestraszona na seryo już babcia, czyniła znak krzyża świętego, szepcąc:

— Od powietrza, głodu, ognia, wojny i myślenia zachowaj nas Panie Boże miłosierny. Czy to kto słyszał, żeby zaś dzisiejszego dnia porządna panienka miała z przeproszeniem myśleć... kto ją tego nauczył, kto jej o tem powiedział, bo przecież nie ja, — przeżyłam z łaski Pana Boga kilkadziesiąt lat na tym świecie, i ani mi nigdy nawet przez myśl nie przeszło, abym miała myśleć. Taki czas, taki czas, o mój Jezu ukrzyżowany, toż to jajo dziś mędrsze od kury, cielęta niż woły. A to zgroza, w mojej familii, nikt nigdy nie myślał, a ona...

Poczciwa niewiasta zalała się łzami gorzkiemi.

Naprzeciwko pan Ludwik siedział przy oknie i wzdychał.

Westchnienia jego były ciężkie.

— Są chwile w życiu ludzkiem — mówił — kiedy człowiek z całą otwartością musi przyznać sobie w duszy, że jest skromnym osłem. Od śmierci ojca zacząłem żyć na własną rękę, skutkiem czego wszystko, com kiedykolwiek posiadał, przeszło w rękę cudzą. Taka to smutna konsekwencya. Psią-Wólkę dyabli wzięli, kapitalik matki nieboszczki perdu, kamieniczka po ciotce tylko się mignęła, został mi ostatni tysiąc rubli, jak ostatni ząb w szczęce zgrzybiałego starca; skoro i ten mi wypadnie, to już nie będę ani jadł, ani pił, ani palił, ani mieszkał, bo nie będę miał zaco.

„Gdybyż przynajmniej ta zachwycająca istota, ten anioł z przeciwka, ta wieszczka, co mi się w oknie ukazuje, była panną, gdyby miała realności, gdyby mnie chciała przyjąć za małżonka i dozgonnego towarzysza — nie pogardziłbym tą ofiarą. Nie pogardziłbym tem więcej, że o ile przez szerokość ulicy dostrzedz mogę, ma włosy jak len, oczy jak haber, usta jak wiśnie i policzki jak bułki. Musi to być jedna z tych samych blondynek przejasnych, co to są głupkowate potrosze, a w gruncie serca dobre i poczciwe jak anioły. Bywają one zwykle w uczuciach swoich słodkie jak przesłodzony rumianek, sentymentalne jak litwinki, a stałe jak mur."

Panna Ludwika domyśliła się, że o niej ktoś myśli, skutkiem tego przypięła niebieską kokardę do włosów i umoczyła zadarty nosek w pudrze.

W tem miejscu przerywam opowiadanie i zwracam się do ojców rodzin. Mowa moja będzie zwięzła.

Szanowni ojcowie! Jeżeli uważacie, że córki wasze stoją dłużej niż zwykle przed lustrem, że sobie przypinają kokardki, że sypią na twarz mąkę i krochmal w podwójnej niż zwykle ilości, i że malują sobie powieki niebieskim ołówkiem, że nie jedzą mięsa, że siadują w nocy do godziny drugiej, że ściskają się w sznurówkach jak osy, jeżeli zauważycie to wszystko, to bądźcie przekonani, że córki wasze są zakochane. Szanowni mężowie! Jeżeli wasze żony poczynają wyprawiać podobne herezye i na szlachetnej, na obraz i podobieństwo Boże stworzonej twarzy, założą skład mąki i krup — to wiedzcie o tem, że wasze żony... starzeją się. Panna bowiem szpeci się na to, żeby się podobać — mężatka zaś, żeby odmłodnieć, choć w gruncie rzeczy przyspiesza przez to ruinę i upadek swych wdzięków.

Panna Ludwika oszpeciwszy się pudrem z miłości, usiadła przy oknie i myślała:

— Kocham babcię, ale zdaje mi się, że nierównie więcej kochałabym tego bruneta z przeciwka. Małżeństwo według mego zdania musi być znakomitym wynalazkiem, ponieważ pozwala ono na różne rzeczy, przeciwko którym babcia ma zawsze co do zarzucenia..... Wiem o tem, że babcia chodziła zwykle pod rękę z dziadkiem, i nie sądzę, żeby ten pan z przeciwka nie chodził także zemną pod rękę, gdyby był moim mężem. Wiem również, że mężatki chodzą na bale, maskarady i teatr. Babcia utrzymuje, że to wszystko wymysł szatański, zgorszenie, lecz nie wiem dlaczego, ale mam dziwną chęć przekonania się o tem, jak to zgorszenie z bliska wygląda. Uważałam także, że Rózia, moja przyrodnia siostra, obejmuje niekiedy męża za szyję... — Przy tych słowach panna Ludwika zarumieniła się i przeszła w myśli do porządku dziennego. — Pójdę za niego — rzekła do siebie.

— Ludwisiu! Ludwisiu! czego ty tam myślisz? — odezwał się głos babci — chodź tu i rób pończochę, a oczka licz głośno.

— Ja już nie myślę nic, babciu.

— Nie myśl, nie myśl moje dziecko, nikt w naszej familii nie myślał i było nam z tem dobrze.

— Ale w naszej familii chodzili zamąż, babciu?

— Jezus! Marya! Józefie święty! ciebie zły duch opętał dziewczyno!

Zły duch tymczasem myślał, jak zabrać znajomość z Ludwiką.

— Trzeba, żeby to jakoś niezwykle było, romantycznie — mówił sam do siebie. — Ale jak tu zrobić?... ach, już wiem, wyskoczę przez okno! śliczna myśl! samobójstwo w przystępie czarnej melancholii, czarna melancholia skutkiem różowej miłości, różowa miłość wzbudzona przez uroczą sąsiadkę z przeciwka! Łamię nogę, każę się niby przez omyłkę odnieść do nich. Mój ideał płacze, pielęgnuje mnie w cierpieniu, kocha nieszczęśliwego, pociesza i wychodzi za niego... Cudownie! Psia-Wólka odbudowana.

Z temi słowy otworzył lufcik, spojrzał w okno panny Ludwiki... westchał, przewrócił oczy i silnym rzutem ciała wychylił głowę na ulicę...

Koniec tomu II-go i przedostatniego.

Tom III.

Co zrobił pan Ludwik wychyliwszy się przez lufcik. — Rubel. — Z przeproszeniem Walenty. — Książka do nabożeństwa i cztery pary okularów.

Wychylił się do połowy przez lufcik. Wychyliwszy się zaś poznał trzy wielkie prawdy, a mianowicie:

1. Iż wysokość skoku będzie dostateczną na to, aby kark skręcić.

2. Iż bruk jest dostatecznie twardy, aby nim mózg rozbić.

3. Że obejdzie się bez wszelkich skoków, gdyż na domu, w którym ideał jego mieszka, wisi karta z następującym napisem:

> Mieszkanie pojedyncze dla kawalira lub panny albo tyż dla osoby przyżwoitej.

Wprawdzie pan Ludwik nie miał się za pannę, wszelako bez wielkiej ujmy swemu honorowi mógł twierdzić, iż jest kawalerem i osobą przyzwoitą.

Poprawił więc włosy w lusterku, przygładził brodę, zamiast szlafroka włożył elegancką wizytkę, narzucił palto na plecy i gwiżdżąc aryą z „Aidy“ udał się wprost do przeciwległej kamienicy.

— To niby względem tej ciupy na górze — zapytał go stróż.

— A względem tej ciupy, mój bracie; jakże ci na imię?

— Na imię? to niby, z przeproszeniem... Walenty...

— Więc mój kochany Walenty — rzekł pan Ludwik wsadzając rubla w rękę odźwiernego — pokaż mi tę ciupę.

— Ale to ja jasnemu panu nie mam co pokazywać tej ciupy, jeno tu jest na drugiem piętrze chapartyment, co w nim tyż jakiś hrabia czyli niby baron mieszkał do św. Michała.

— Pokaż apartament.

Stróż pokazał ładne trzy pokoiki, a potem rzekł:

— To już teraz pójdziemy do gospodyni, bo rządcego tu niema, był, ale odumarł przeszłego

roku na frybrę i pani już drugiego nie przyjmowała bez to, że te wszystkie rządce chorują na frybrę i trzeba ich chować swoim kosztem.

Weszli do apartamentów pani Zagwoździńskiej. Zacna matrona w żółtym czepcu siedziała na fotelu, czyniąc odrazu trzy rzeczy, robiła bowiem pończochę, trzymała na kolanach kota i czytała św. Tomasza a Kempis.

Skoro pan Ludwik wszedł, matrona porzuciła św. Tomasza i pończochę, a kota bez ceremonii zrzuciła na dywan.

Pan Ludwik skłonił się do samej ziemi i rzekł:

— Wybaczy szanowna pani dobrodziejka, że przerywam jej zajęcie, lecz przychodzę zapytać o cenę mieszkania na drugiem piętrze.

— Tysiąc pięćset złotych, mój panie, tysiąc pięćset, każą nam kupować proszki do rynsztoków i zapozwoleniem pana do śmietników, dziś lepiej wziąć kij i torbę, torbę i kij mój panie, aniżeli mieć kamienicę, co wiosna trzeba malować, śnieg z dachu zrzucać, meldunki utrzymywać, gdzież ja biedna sierota mogę temu podołać?

To mówiąc, pani Zagwoździńska wybuchnęła głośnym płaczem.

— Ależ pani dobrodziejko — rzekł pan Ludwik — przecież skoro ja pod dachem pani zamieszkam, będę dla niej prawdziwie męską opieką i w potrzebie...

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! — zawołała wdowa — czyż to ja w moim wieku jeszcze tam jakich opiekunów mam potrzebować? Siedmnaście lat z łaski Pana Boga wdową jestem i żadnej opieki nie potrzebowałam, to i nie potrzebuję.

— Nie chciałem obrazić szanownej pani dobrodziejki; ale przystąpmy do rzeczy, daję tysiąc pięćset i sprowadzam się jutro...

To mówiąc pan Ludwik złożył zadatek, ukłonił się i wyszedł.

Panna Ludwika przypatrywała mu się przez dziurkę od klucza.

Weszła do salonu zarumieniona jak wiśnia i zapytała babci:

— Prawda, jaki porządny człowiek?

— Od powietrza, głodu, ognia i takich porządnych zachowaj nas Panie! wyobraź sobie, oświadczył mi się z opieką, ale powiedziałam mu takie *verba veritatis*, że mu aż w pięty poszło.

— Ale moja babciu, jaki on ładny.

— Ludwisiu! Ludwisiu! — zapytała zacna matrona w najwyższym niepokoju — może ty już co myślisz?

— Ależ nie, kochana babciu, ja nic nie myślę, zkąd znowu?

— Masz racyę moje dziecko, to jakiś łobuz, obibok, zawalidroga... od powietrza, głodu, ognia, zachowaj nas Panie!

Na drugi dzień Walenty zameldował, że się pan Ludwik już sprowadził, że ma bardzo ładne mebelki, że chce zapłacić komorne, że ma zamiar zobaczyć się z panią w bardzo ważnym interesie.

— No, no, niech przyjdzie — rzekła dama — ale jeżeli to ma być względem jakiej opieki, to mu dopiero powiem *pater noster*.

Po chwili wszedł pan Ludwik; minę miał bardzo uroczystą, od samych drzwi kłaniał się, a zbliżywszy się, złożył na ręce wdowy bardzo serdeczny pocałunek.

— Szanowna pani dobrodziejko — rzekł do niej — płacę komorne za kwartał, a jednocześnie śmiem wyrazić bardzo pokorną prośbę...

— Słucham pana.

— Przez pracę i oszczędność zebrałem sobie tysiąc rubelków, mam tutaj tę sumkę w listach zastawnych, ale ponieważ często wychodzę z domu, a złodziei nie brak w Warszawie, przeto przychodzę prosić panią dobrodziejkę, czyby nie raczyła przyjąć mego fundusiku na przechowanie....

— Owszem, mój młody panie, owszem, lubię młodzież oszczędną i ufającą starszym.

Pan Ludwik złożył pieniądze, ukłonił się i wyszedł.

— Ludwisiu! Ludwisiu! — wołała babcia — wiesz ty co, moje dziecko, to jakiś porządny człowiek ten pan Ludwik, trzeba go poprosić w niedzielę na herbatę.

Lecz Ludwisia, która stojąc pode drzwiami, wysłuchała poprzedniej rozmowy, widząc co się święci, zmieniła taktykę.

— Eh! — rzekła — poco ma go babcia zapraszać, to jakiś obibok, zawalidroga...

— Nie znasz się na ludziach, moje dziecko, nie znasz, nie znasz — mówiła babcia trzęsąc głową.

— To musi być jakiś głupiec.

— Dziecko moje, czy wiesz co mówi pismo święte: „Wszelki, który rzeknie bliźniemu głupiec, będzie winien Sądu“.

W niedzielę pan Ludwik przysłał Walentego, prosząc o pożyczenie mu książki do nabożeństwa, ponieważ swoją zostawił wczoraj na nieszporach w kościele.

— A to zacny młodzieniec! a to poczciwy człowiek! — mówiła pani Zagwoździńska — i oszczędne to i pobożne i zacne, akurat dla mojej Ludwisi. Muszę go dzisiaj zaprosić na herbatę.

To rzekłszy, napisała liścik, włożywszy na nos cztery pary okularów:

„Mój kohany Panie!

Proszę kohanego Pana, pszychuć Pan dziś do nas na Erbatę, oraz będziemy grali w kyksa.

Barbara Zagwoździńska“.

Koniec tomu III-go i ostatniego.

P. S. Byłby i tom czwarty, ale ponieważ Numa poszła za Pompiliusza i posagiem swoim odbudowała ruiny Psiej-Wólki, przeto niema już o czem pisać.

Przyp. autora.

CO TO JEST ASEKURACYA I JAKI Z NIEJ POŻYTEK

przez

TEOFILA MERUNOWICZA.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże — mów' starodawne przysłowie. Mądra to nauka, zawarta w tej gadce. Gdybyśmy przyzwyczaili się o niej pamiętać zawsze, to nie jedno zmieniłoby się w ojczyźnie naszej na lepsze, co jest teraz powodem biedy naszej.

Rozmaite klęski i doświadczenia zsyła na nas Opatrzność. Woli Bożej moc ludzka nie zmieni. Lecz kto pozorami zaufania w miłosierdzie Boskie własne lenistwo i niezdarność pokrywać chce, ten ciężki grzech popełnia.

Wielu u nas jest takich, co żyjąc bezmyślnie z dnia na dzień, nie dbając ani o bliźnich, ani o własne swoje dobro, pogrążeni w ciemnocie, w nędzy i w poniewierce, powiadają: „Co Pan Bóg da, to będzie“. Ani słowa — to święta prawda, że co Pan Bóg da, to będzie. Lecz kto tak mówi, ten powinien pamiętać i o tem, że Mądrość Przedwieczna daje każdemu złe i dobre wedle zasługi jego, że przeto temu, kto sam nie dba o własne dobro, Pan Bóg nie dopomoże. Czyż nie umarłby ten z głodu niechybnie, kto powiedziawszy sobie: „Co Pan Bóg da, to będzie“ — położyłby się za piecem, i przeleżałby przez kilkanaście dni z rzędu nie ruszając się? Tak też we wszystkiem nie doczeka się ten niczego dobrego, kto sam nie stara się o siebie. Człowiek rozważny, czujny, pracowity i obrotny, zawsze da sobie radę na świecie, choćby nawet i nieszczęście go prześladowało, gdy niedbały i nieporadny zmarnuje nawet i to, co ma już w ręku — *co ojcowie zapracowali*, *i jemu gotowe zostawili*...

Asekuracya, czyli po naszemu mówiąc ubezpieczenie, jest właśnie wynikiem owej roztropnej i chwalebnej przezorności, która nas uczy, jak przez dobre wyrachowanie chronić się od rozmaitych szkód przypadkowych w naszem mieniu — np. przez pożar, gradobicie, śmierć przedwczesną i przez inne nieprzewidziane nieszczęścia spowodowanych. I tak dajmy na to, jeżeli *jeden* poniesie przez pożar szkodę na 1000 reńskich, to ta szkoda może go zniszczyć; jeżeli jednak przez „asekuracyę“ rozłoży się ową stratę, jaka trafi się jednemu, na 1000 ludzi, to na każdego z osobna wypadnie *tysiączna część* całej szkody do pokrycia, co oczywiście łatwiej znieść, niż jednemu stratę całą od razu. Zakład asekuracyjny nie jest więc niczem innem, jak tylko taką kasą, do której ludzie roztropni, dbali o swoje dobro, wpłacają dobrowolnie pewne drobne stosunkowo wkładki, czyli tak zwaną „pre-

mię asekuracyjną“ w tym celu, ażeby na wypadek szkody przypadkowej, przewidzianej w umowie asekuracyjnej, mieć prawo do żądania z tej wspólnej kasy zwrotu poniesionej straty. Tysiące współubezpieczonych płaci wkładki, rozrachowane sprawiedliwie na każdego podług wysokości możliwej szkody, od jakiej chce się wykupić, a gdy którego z nich nieszczęście dotknie, otrzymuje gotówką wynagrodzenie z uzbieranego owemi wkładkami funduszu.

Nieraz zdarza się słyszeć u nas pomiędzy ciemnym narodem zdanie, że i tak mamy dużo podatków, więc niema racyi nakładać na siebie jeszcze samochcąc „nowy podatek“ — na opłatę asekuracyi.

Otóż to jest gadanie bardzo niemądre — bo co innego podatek, a co innego asekuracya. Płacąc podatek, oddajemy pewną część naszych osobistych dochodów na potrzeby ogólne monarchii, kraju, powiatu lub gminy; opłacając zaś asekuracyę, okupujemy sobie odpowiedni użytek, czyli odpowiednią przysługę ze strony zakładu asekuracyjnego *na nasz własny użytek*. Kto chciałby uzbierać sobie n. p. 1000 reńskich, ażeby mieć gotowy fundusz na wypadek nieszczęścia, to nie każdemu łatwo zebrać tak znaczną sumę. Wszedłszy jednak w spółkę z tysiącami innych takich samych przezornych ludzi, jak sam, zapłaci bagatelę przez rok, i jeżeli się zdarzy, iż jego trafi nieszczęście, to otrzyma od razu całą wartość poniesionej szkody.

Niedbały nie płaci tego „dobrowolnego podatku“ jakim jest asekuracya, gdyż założywszy ręce za pas, mówi sobie: „Co Pan Bóg da, to będzie“. Otóż gdy Pan Bóg da, że mu się zagroda popali, wtedy on w płacz! I nie ma innej rady, jak brać kij w rękę, torbę na plecy, i iść na proszaki ludzkiego miłosierdzia żebrać. Kto zaś opłacał asekuracyą „od ognia“, ten po pogorzeli daje znać do kancelaryi asekuracyjnej, że ma szkodę przez ogień zrządzoną, poczeka parę dni, zjeżdża komisya — nie jego kosztem, dla oszacowania szkody, i w krótkim czasie przychodzi znów do niego wezwanie z poczty, ażeby przyjechał po pieniądze należne mu jako wynagrodzenie poniesionej straty. Nikogo on o łaskę prosić nie potrzebuje!

Myśl, na której opiera się urządzenie asekuracyi jest bardzo prosta, i dla każdego łatwa do zrozumienia, kto tylko chce nad tą sprawą zastanowić się. Lecz samo urządzenie asekuracyi jest bardzo sztuczne. Zachodzi tu coś podobnego jakby nieprzymierzając z zegarkiem: rzecz to prosta, popatrzeć na wskazówkę i wyczytać która godzina. Ale dobrać wszystkie kółka, jakie są potrzebne w zegarku, tak wyrachować wielkość każdego z nich i rozmieszczenie, ażeby każde obracało się jak potrzeba, ażeby wskazówki na cyferblacie należycie godziny pokazywały — to już trudniejsza sprawa.

Urządzenie zakładu asekuracyjnego wymaga również bardzo pracowitych wyrachowań, aby każdy z ubezpieczonych sprawiedliwie miał wymierzoną opłatę za swoje ubezpieczenie, jak niemniej także, ażeby wynagrodzenie szkód odbywało się szybko, akuratnie i sprawiedliwie. Przecież nie może płacić jednakowo na asekuracyę ten, kto chce okupić sobie na wypadek pogorzeli wynagrodzenie za stratę chałupiny, wartej 100 reńskich, jak ten kto asekuruje pałac, wartości kilkudziesięciu tysięcy reńskich; co innego jest ubezpieczyć dom Boży, stojący zwykle na uboczu, bez ognisk, zostający pod opieką rozważnych ludzi, a więc bardzo mało narażony, jak n. p. karczmę, gdzie snują się ustawicznie roje pijaków z cygarami i zapałkami; mniejsze jest niebezpieczeństwo ognia w budynku szkolnym, niż w fabryce nafty albo w magazynie spirytusu; prędzej wreszcie zajmie się dom pokryty słomą, niż kamienica murowana, blachą, lub ceglaną albo kamienną dachówką pokryta.

Również i przy ubezpieczeniach od szkód gradowych, albo na życie ludzkie, rozmaite są okoliczności, które muszą być uwzględniane, przy wymiarze ceny ubezpieczenia, czyli składki na utworzenie funduszu, z którego wypłacają się wynagrodzenia szkód, ażeby nikt nie płacił ani za wiele ani za mało, tylko tyle, ile od niego w porównaniu z innymi współubezpieczonymi sprawiedliwie wymagać można *).

*) Tak jest przy zakładach gdzie — jak np. w Krakowskiem „Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń“ ubezpieczeni sami składają sobie fundusz na opłatę wynagrodzeń. Są jednakże i inne zakłady asekuracyjne za granicami naszego kraju, gdzie bogaci panowie składają

Otóż ustanowienie tych reguł, podług których wysokość opłat asekuracyjnych ma być wymierzoną, wymagało długich lat doświadczeń, i mozolnych obliczeń. Taryfy, czyli cenniki ubezpieczeń na rozmaite przypadki, opierają się zaś głównie na dwóch podstawach:

po pierwsze, rozchodzi się o to, jak wielkie zachodzi dla zakładu asekuracyjnego niebezpieczeństwo wypłaty wynagrodzenia z każdej umowy, t. j. *jaką kwotę* musiałby wypłacić zakład asekuracyjny na wypadek nieszczęścia, przewidzianego w umowie, i jak wielkie zachodzi prawdopodobieństwo takiego nieszczęścia w każdym podanym do ubezpieczenia wypadku?

po wtóre, *przez jak długi czas* na zakładzie obowiązek wypłaty wynagrodzenia ma ciężyć: przez miesiąc, kwartał, rok lub więcej lat?

Urządzenia, mające na celu szybką i sprawiedliwą wypłatę wynagrodzenia, w razie szkody, wymagają także utrzymywania do tego osobnych urzędników, rozumiejących ten interes, sprawnych i rzetelnych. Nie jest to bowiem łatwa sprawa, w każdym poszczególnym wypadku tak obliczyć sumę wynagrodzenia, ażeby poszkodowany nie poniósł krzywdy, a z drugiej strony, ażeby i zakład, który ma wypłacać wynagrodzenie, także nie zapłacił więcej jak się należy?

Warunki ubezpieczenia, umówione obopólnie pomiędzy ubezpieczającym się, a zakładem, który ubezpieczenie przyjmuje, wyrażone są w dokumencie, który wedle włoskiego wyrażenia *polizza*, nazywa się i u nas „policą“. Polica wymienia przedewszystkiem nazwę zakładu asekuracyjnego, w którym kto ubezpiecza się przeciw jakiejś szkodzie, dalej nazwisko strony ubezpieczającej, w jakim wypadku ma być wynagrodzenie wypłacone, na jak wysoką sumę wynagrodzenie opiewa, jak długo ma trwać, i ile ubezpieczony za to zapłacił? Każdy ubezpieczony powinien dobrze przechować policę, gdyż bez niej w razie szkody, wynagrodzenie nie może być wypłacone; w sprawach asekuracyjnych polica znaczy tyle, co kontrakt w innych interesach.

* * *

Wspomnieliśmy wyżej, iż ubezpieczenia są rozmaite — stosownie do wypadków nieszczęśliwych, ktore mogą nam wyrządzić szkodę, uprawniającą nas do żądania wynagrodzenia od zakładu asekuracyjnego. Wymienimy tu najważniejsze rodzaje ubezpieczeń.

Najwięcej u nas znane i rozpowszechnione jest ubezpieczenie od szkód ogniowych. Kto chce ubezpieczyć się od takiej szkody, ten musi podać w kancelaryi asekuracyjnej opis tych zabudowań lub innych przedmiotów (zboża, sprzętów domowych lub gospodarskich, bydła i t. d.) które chce zaasekurować, i tam mu wymierzą opłatę, obliczoną — jak się wyżej powiedziało, podług wysokości sumy ubezpieczonej, stopnia niebezpieczeństwa i czasu trwania ubezpieczenia. Asekurować się od ognia, czyli właściwiej powiedziawszy — od szkody ogniowej, znaczy, za pewną opłatą zapewnić sobie na jakiś czas umową oznaczony zwrot szkody, jaka powstać może przez pożar w podanych do ubezpieczenia budynkach lub innych przedmiotach.

Tak samo można ubezpieczyć się od szkód gradowych w stojących w polu zasiewach, od szkód w bydle przez pomór, posyłki towarów gdy przepadną w dalekiej drodze, itd.

Mniej u nas znany, lecz bardzo ważny — a w krajach z wysoką oświatą bardzo upowszechniony gatunek asekuracyi, stanowią t. z. „ubezpieczenia na życie ludzkie“.

Jeżeliby ten rodzaj ubezpieczeń w naszym kraju upowszechnił się więcej, niż to dotąd dzieje się, to wynikłyby z tego nieobliczone korzyści — *szczególniej dla stanu włościańskiego.*

W dzisiejszych bowiem czasach pieniądze łatwo rozchodzą się. Rzadko u nas gospodarza, któryby miał gotówkę złożoną; najczęściej rola, i jaki taki dobytek gospodarski, stanowią całe mienie gospodarza. Na tę biedną rolę walą się wszystkie ciężary, jakie rodzinie gospodarza ponosić przychodzi, gdyż zwyczajnie stanowi ona jedyne źródło dochodu dla niej. Otóż gdy gospodarz umrze, dopiero zaczyna się kłopot dla

---

sami z góry znaczniejszy kapitał na utworzenie zakładu asekuracyjnego, a opłaty asekuracyjne, czyli premie od ubezpieczonych, są na to wyrachowane, ażeby owym panom jak najwyższe procenta od złożonego przez nich kapitału zakładowego przynosiły.

familii. Chociażby nawet nie pozostały po nim długi (co teraz trafia się niestety bardzo często) to już na same tylko koszta pogrzebu, na pertraktacyę spadkową i na taksę cesarską za przeniesienie własności gospodarstwa na spadkobierców, potrzeba pieniędzy w gotówce — których najczęściej nie ma. A cóż dopiero mówić o działach spadku pomiędzy rodziną zmarłego! Gdy niema nic, jak tylko ziemia, to ta ziemia idzie z każdym rokiem w podział w coraz drobniejsze kawałki. Gdzie dawniej siedział jeden gospodarz, teraz mieszczą się i trzy i cztery familie. Otóż przez asekuracyę „na życie“ możnaby uniknąć takich podziałów gruntów gospodarskich w nieskończoność, z czego wielka bieda wynika dla rolników — i dla całego kraju.

Jak to zrobić, objaśnię krótko na przykładzie, Oto powraca parobek z wojska i żeni się. Jest wówczas w 24-tym roku życia. Chcąc zabezpieczyć swej żonie i dzieciom, jakie mieć może, na wypadek swojej śmierci *kiedykolwiekbądź ona nastąpi*, wypłatę pewnego kapitału w gotówce; idzie do kancelaryi asekuracyjnej, i robi układ na t. z. ubezpieczenie na życie. W krakowskiem Towarzystwie płaci 24-letni człowiek za takie ubezpieczenie około jednego guldena na pół roku od każdych 100 zł. ubezpieczonego kapitału. Jeżeli chce 500 zł. zabezpieczyć dla spadkobierców swoich, płaci piątkę co pół roku, za 1,000 złr. dziesiątkę i t. d. Nikt nie wie, kiedy mu śmierć sądzona. Kto zaś płaci asekuracyę życiową, ten jest bezpieczny, że kiedykolwiekbądź zgon jego nastąpiłby, spadkobiercy otrzymają w gotówce taką sumę, jaką dla nich zaasekuruje. Jeżeli przeto gospodarze nasi przyzwyczailiby się do asekuracyi na życie, to mniej byłoby u nas podziałów gruntów, gdyż jedni spadkobiercy dostaliby przypadającą na nich schedę w gotówce, i już nie zachodziłaby potrzeba gruntu samego na wiele głów rozdrabniać.

Kto ubezpieczyć sobie chce kwotę 25 złr. na koszta pogrzebu w krakowskiem Towarzystwie, ten płaci — jeżeli asekuracyę rozpocznie w 24. roku życia, półrocznie 27 centów na pół roku — i tak może każdy 100 złr. dla swej rodziny tanim kosztem zabezpieczyć, aby uwolnić ją od kłopotu o pieniądze na wypadek swej śmierci.

Wianowanie dzieci także zniszczyło już niejednego. Córka za mąż wychodzi — potrzeba i wesele sprawić, i dać jej jakąś wyprawę, a tu w skrzyni pustki! Cóż się robi w takim razie? Albo zastawia się co lub sprzedaje, jeżeli jest co, albo potrzeba zaleźć w dług. Gdy syn wychodzi z domu „na swoje“ podobny wyradza się kłopot dla rodziców. Tymczasem przez asekuracyę życiową, przezorni i rozumni ludzie także chronią się od takich turbacyj. Mianowicie, gdy dzieci jeszcze małe, już rodzice zaczynają opłacać asekuracyę na ich wywianowanie, a tym sposobem rozkładają sobie na długie lata na małe raty potrzebne dla nich zaopatrzenie na ten termin, gdy wyjdą z domu rodzicielskiego na swoje. Jeżeli np. trzydziestoletni ojciec, pragnie dla córki zabezpieczyć posag w kwocie stu reńskich w gotówce, płatny wówczas, gdy ona skończy lat 20, to musi płacić od pierwszego roku życia dziecka począwszy, w krakowskiem Towarzystwie co pół roku około półtora reńskiego. Jeżeli zaś życzy sobie ażeby ten posag był jego dziecku wypłacony nawet w takim razie, gdyby opłacający asekuracyę (ojciec, matka, opiekun) umarł wcześniej i dalsza opłata asekuracyi w takim razie ustała, to dopłaca za każdych 100 złr. ubezpieczonego posagu po parę szóstek co pół roku więcej.

I tak rozmaite są ubezpieczenia, na różne przypadki, jakim człowiek roztropny i przezorny, dla ochrony swoich najdroższych osób od biedy i kłopotów zapobiedz pragnie.

Krótko mówiąc — asekuracya na życie, jest oszczędnością, ale oszczędnością ujętą w karby rozumnego wyrachowania na rozmaite nieszczęśliwe wypadki, rozłożoną na stałe raty, zgóry wyrachowane, które też ubezpieczony regularnie musi płacić.

* *
*

Co się zaś tyczy pytania, w którym zakładzie asekuracyjnym najkorzystniej ubezpieczać się, to nie mogę innej dać rady tym wszystkim, którzy kalendarz będę czytali, jak, ażeby ubezpieczali się w *krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń*, które w całym kraju ma swoje kancelarye czyli „agencye“ pod godłem świętego Floryana. Jest to najtańszy, najuczciwszy i najpewniejszy

zakład asekuracyjny ze wszystkich, jakie w naszym kraju interesa prowadzą. Kto w krakowskiem Towarzystwie opłaca asekuracyę, ten może być bezpiecznym, że gdyby przyszło do wypłaty wynagrodzenia, to tam mu najrzetelniej obliczą, co mu się należy, i bez żadnych trudności wypłacą.

Jest to zresztą nasz swojski zakład, jednoczący przeszło 100.000 członków w potężny zastęp, i w samym tylko dziale ubezpieczeń od ognia zostaje pod opieką jego mienie ludzkie, oszacowane blisko na czterysta milionów reńskich. Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń jest chlubą naszego kraju, gdyż nawet obce narody uznają doskonałość jego urządzenia, a tysiące mieszkańców naszej ziemi, wszelkich stanów, którzy dotknięci zostali nieszczęściem, zawdzięczają mu wynagrodzenie poniesionej straty, sprawiedliwie obliczone przez *współubezpieczonych*. Krakowskie Towarzystwo pobiera też najniższe możliwe opłaty od członków za ich ubezpieczenie, a całą zwyżkę, jaka pozostaje po wypłaceniu wynagrodzeń poszkodowanym, i po pokryciu kosztów utrzymania potrzebnych mu kancelaryi i urzędników, *zwraca* ubezpieczonym w następnym roku.

* * *

Każdy z nas, kto ma dość rozumu, ażeby pojął i ocenił użyteczność asekuracyi, powinien mniej oświeconą ludność namawiać do zwyczaju ubezpieczania się. A kto się ubezpiecza — niechżeż nie ubezpiecza się w żadnym zagranicznym zakładzie, tylko w *krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń!*

KALENDARZ OGRODNICZY.

Styczeń.

Ogród kwiatowy. Rośliny pokojowe i cieplarniane przechowują się starannie w miejscach podług ciepłomierza ogrzewanych, i rzadko a oszczędnie polewają się. Cebule sadzą się w wazonach; nasiona pierwiosnki i bukwicy w skrzyniach. Słoje, w których są cebule kwiatowe, co trzy do sześciu dni z mułu się czyszczą i świeżą nalewają wodą.

Ogród warzywny. Grzędy nawozowe z pod inspektów rozrzucić, i jeżeli można obornik nawozić lub przewrócić. Warzywa, pozostałe dotąd w ziemi, wydobyć.

Ogród owocowy. Drzewa owocowe okopać i nawozem obłożyć, wszystko, coby tylko ich wzrostowi lub żyzności szkodzić mogło, zniszczyć; nawet zdrowe gałęzie, skoro takowe nadto w górę bujają, poobcinać, a poczynione przez to zarżnięcia, woskiem ogrodniczym pozalepiać. Krzewy owocowe poobczyszczać, drzewa szpalerowe matami pookrywać.

Pszczoły chronić od myszy, owadów i tego wszystkiego coby je niepokoić mogło; pszczólnik strzedz od deszczu i śniegu.

Luty.

Ogród kwiatowy. Grządki pod kwiaty i rabaty w przychylną porę przysposabiać. Kwiaty, które się nie przesadzają, można zasiać. Róże poobcinać i dzikie latorośle poszczepić. Z cebulek kwiatowych wierzchnią błonę ostrożnie pozdejmować, inspekta już zupełnie poprzyrządzać.

Ogróg warzywny. Selery, pasternak, chrzan, korzenie cukrowe i pietruszka, muszą być wydobyte; czosnek, łuczek i przyrostki karczochowe mają być przesadzone. W ogrodach, gdzie położenie suche, można kopać grzędy, takowe jarzynami zwyczajnemi i sałatą zasiewać. Można siać grochy i takowe w zwykły sposób innemi roślinami podsiewać.

Ogród owocowy. Drzewa przesadzają, owoce pestkowe i ziarnkowe szczepią i okulizują się;

brzoskwinie, aprykozy, jabłonie i grusze u szpalerów obcinają się; agrest, porzeczki i maliny przesadzają się. Drzewa karłowate w lecie szczepione powinny się o trzy lub cztery oczka od miejsca okulizacyi poucinać, szpalery i samorodne płoty obstrzygać lub nowe zakładać. Przy końcu lutego, przed nabrzmieniem pączków drzew pestkowych, zebrać ich gałązki do szczepienia i zachować je w ziemi, w miejscu ocienionem.

Pszczoły. Ule w dzień pogodny, około południa wewnątrz oczyścić, słabym podłożyć miodu.

Marzec.

Ogród kwiatowy. Rośliny ogrodowe z poschłych liści oczyścić. Pierwiosnkom i goździkom dać świeżego powietrza. Róże, które w tym roku kwitnąć będą, wydobyć, w wazony przesadzić i w ziemię zakopać. Balsaminy i rezeda sieją się w wazonach; kartuzek, ostróżka i astry na miejscu otwartem; hyacynty, skoro rość zaczynają odkryć.

Ogród warzywny. Sieją się jare endywie, portulaki (kurze nogi), kminek, rzodkiew miesięczna, podróżnik; przezimowane korzenie przesadzają się. Rośliny pookrywane odkryć, chwast motyką skopać, grzędy szparagowe i poziomkowe spulchnić. Inspekta, w których się melony i ogórki sadzą, jeżeli powietrze jest zimne lub pochmurne, powinny się okrywać, a pokrywy tylko przy świetle słońca zdejmowane i grzędy przesuszone być mają; dobrze także by je ciepły deszcz skropił, a jeżeli trzeba polewają się. W końcu miesiąca siać pietruszkę, marchew, cebulę i t. p.

Ogród owocowy. Drzewa z gąsienic i mchu oczyścić. Zrazy czyli gałązki do szczepienia zebrać z drzew ziarnowych i zachować w ziemi do czasu szczepienia, które jnż od połowy marca odbywać można, jeśli służy pogoda. Ablegrować podczas łagodnego powietrza; sadzić ziarna i pestki drzew owocowych, a gałązki agrestu i porzeczek; jeżeli ziemia rozmarzła, przesadzić drzewa wszelkiego rodzaju i gatunku, zwłaszcza w gruncie ciężkim i mokrym. Drzewa słomą obwinięte odsłonić, ziemię przy krzewach owocowych wzruszyć, rano i wieczór skrapiać wodą nie zbyt zimną. Wreszcie w tym miesiącu powinny się zakładać szkółki drzew.

Pszczoły w dni pogodne wypuszczać z ula i dostarczać żywności tym, które jej nie mają.

Kwiecień.

Kwiaty. Przezimowane w wazonach lewkonie, rozmaryn, lewkonia żółta, wynoszą się na wolne powietrze, i także wazony laków, które na podstawach tylko do 10 godziny przed południem na słońcu stać mogą, a potem na cień biorą się. Goździki rozsadzać i przesadzać krzewiny; nasiona goździkowe w połowie miesiąca zasiewać w ziemnych skrzyniach. Rośliny kwitnące strzedz od deszczu i zbytniego słońca, a które mają teraz wydać nasienie, to na wolnem powietrzu pod słońcem trzymać. Przezimowanym kwiatom odświeżyć ziemię, niedorostki u krzewin poodrywać.

Warzywa. Sadzić szparagi, bób, groch, karczochy, kordony, kukurudzę; z końcem miesiąca cebulę, szalotkę, czosnek, nadewszystko zaś kartofle, jeżeli kto sobie rychłego zbioru życzy. Siać marchew, pasternak, rzepę, szpinak, rzodkiew miesięczną, podróżnik, mak, jarmuż, kalarepę, brukiew, buraki, kalafiory, sałatę, ogólnie wszystko, co dotąd nieposiane, a na wiosnę wschodzić powinno. Przesadzać cebulę zimową, jeżeli parę lat na jednem miejscu była, flance karczochowe, sałatę głowiastą, flance jarmużowe i endywie letnie. Gąsienice, szczypawki, a szczególniej pchły ziemne, wszelkiemi sposobami wytępiać i krety. Poziomki zgnoić jeżeli tego dotąd nie uczyniono. Inspekta, w których fasola wijąca się, ogórki, melony sadzą się lub przesadzają, starannie utrzymywać, strzedz od zaziębienia, w wieczór zakrywać. Wszelki chwast ile możności wykorzeniać.

Owoce. Drzewa obcinać, szczepić, okulizować. Zrazy drzew w przyszłej jesieni dobrze okulizowanych i dzikie wyrostki drzew szczepieniem uszlachetnionych poucinać. Pomarzłe lub nadpsute drzewa ile możności szybko leczyć. Oczka z których nie mają wyrastać latorośle, wycisnąć. Ziemię w szkółkach szczepowych, poruszyć, spulchnić i takowe równie jak świeżo posadzone drzewa podlewać. Drzewa, a szczególniej młode, od mrówek zabezpieczyć.

Pszczołom otwory do wylatania z wolna powiększać, uważać czy matka żyje, strzedz od

napadu rabusiów, miód podbierać i ule na lato przyrządzać.

Maj.

Kwiaty. Lewkonie i goździki przesadzać; sadzą się: tigridia, piwonia, gladiolus (mieczyk), amarillis formosissima, oxalis esculenta i inne. Wszystkie oranżeryjne rośliny wynoszą się na świeże powietrze; delikatniejsze rośliny z końcem tego miesiąca sieją się. Szczególnie ogrodnik dwie rzeczy na uwadze mieć winien: polewanie i owad. Pierwsze ma być uważnie przedsiębrane, często powtarzane a nigdy zbytnie. Co do owadu, szczególniej mszyce roślinne czyli motylice niszczyć trzeba, co się najłatwiej zrobi, jeżeli wazony na noc zawsze trawą się obłoży.

Warzywa. Zasiać jarmuż czerwonawy, kalarepę, kapustę kędzierzawą, białą i czerwoną, sałatę głowiastą, endywię, portulaki, rzodkiew miesięczną, rośliny korzeniowe, grochy wszelkiego gatunku, rzodkiew letnią, pietruszkę, trybulę. Warzywa zaś potrzebne świeżo na kuchnię, jakoto: groch, fasolę, sałatę, rzodkiew, siać co dwa tygodnie. Sadzić dynie i arbuzy. Roślinki arbuzie z ziemią wybierają się z inspektów i sadzą się pod mur lub ściankę jaką. Karczochy w piwnicy przezimowane, sadzą się w ziemi tłustej. Chwast wypleć, zapaśnie ziemne okopać; flance poznaczyć, zagęste porozsadzać, kwitnące poziomki mocno podlewać.

Owoce. Zatrudnienia kwiatowe dalej postępują. Mieć uwagę na powietrze, deszcz z kwitnących drzew otrząsać, podczas suszy korzenie regularnie podlewać. U drzew karłowatych niepotrzebne wyrostki czyli dziczki obcinać; u drzewek które się trudno rozgałęziają, końce obłamywać, a które zbyt obficie kwitną, u tych kwiat zbytni obrywać. Młodym drzewkom kopulizowanym lub szczepionym, zwolnić obwiązania, silniejsze odwiazywać. Szkółki zawsze wilgotno utrzymywać, od wszelkiego owadu starannie chronić.

Pszczół rojenia pilnować.

Czerwiec.

Kwiaty. Pierwiosnki, astry, lewkonie i inne zasiane kwiaty letnie przesadzają się. Z pierwiosnek i tulipanów zbierać nasienie. Wszystkie kwiaty pilnie podlewać. Okwitłe rośliny ucinają się na dłoń wysokości, a między niemi dla zajęcia miejsca zasadzają inne jare rośliny. Właśnie jest czas pomnażać flance przez odrostki (ablegry), latorośle, zrazy. Cebulki hyacyntów po okwitnięciu wybrać, anemony i ranunkuły (jaskry) od słońca chronić, chwast i owad niszczyć, ścieżki czyścić, trawniki kosić, wałkować i polewać.

Warzywa. Rozsady przesadzać i tak długo mocno polewaę, póki się nie rozwiną, rapunkuły z końcem miesiąca przesadzają się. Poziomki, jeśli niema deszczów, podlewać, a co w nich nadto wybujało, powyjmować. Jeżeli ogórki w Maju sadzone nie poschodziły, to można je z początkiem tego miesiąca nanowo sadzić, lecz pilnie trzeba polewać. Wyrosłe endywie letnie wiążą się, by w ten sposób wewnątrz pożółkły i poschły. Dzięcielinę aż po zieloną łodygę, a bobom ogrodowym, gdy kwitują wierzchołki poucinać, by silniej potem rosły; grochom tyczkowym i innym podobnym roślinom tyki podawać; pietruszkę i sałatę, endywię letnią i majeran letni jeszcze raz siać; kapustę, bulwy, selery obsypać; rośliny korzeniowe przerzedzać.

Owoce. Zasadzone i oczkowane drzewa z dzikich pędów oczyścić, obwiązania zwolnić, ziemię około nich opielać i rozpulchniać; świeżo sadzone drzewa podczas suszy raz na tydzień podlać i czasami wieczorem gałązki ich skrapiać wodą. Jeżeli wiosna była wczesna i ciepła, to przy końcu Czerwca można już zacząć oczkowanie drzew pestkowych.

Pszczolnik podczas upału osłaniać i z pajęczyny obmiatać.

Lipiec.

Kwiaty. Goździki odkładać, cebule późniéj kwitnących roślin cebulowych wyjmować. Zwiędłe badyle, pąkowia i nasienniki kwitnących roślin zbierać.

Warzywa. Siać marchew jesienną, rzepę, endywię, jarą sałatę, szpinak, rzodkiew, jarmuż zimowy, rzodkiew zimową obsypać. Młode roślinki selerów, kalarepy, karafiołów przesadzać. Szalotki i cebule wybierać, skoro łodygi żółkną i opadają.

U karczochów, gdy te owoc dają, główki i łodygi blisko ziemi poucinać. Majeran, szałwię, melissę, zanim okwitną zżąć i w wiązkach suszyć. Grzędy pod nową rozsadę i zasiew przysposobić, nawóz mieć w pogotowiu.

Owoce. Oczkować w martwe oko najprzód wiśnie, potem śliwy, później jabłonie, na ostatku grusze; szkółki wypleć, agrest i porzeczki zasiać. U szczepionych i okulizowanych drzewek przyrostki poodcinać, szczególniej pod osadzonem oczkiem.

Sierpień.

Kwiaty. Goździki przesadzać, dlatego latorośle od starych łodyg odłączyć. Pierwiosnki, bukwice, goździki piórowe, kwiaty majowe, lilie białe i żółte, lewkonie żółte przesadzać; balsaminy z gruntu biorą się w wazony, także lewkonie zimowe jeżeli są pełne, geranie i inne wprzód z wazonów w ziemię przesadzone. Kwitnące rośliny wazonowe podczas suszy pilnie podlewać. Cebule kwiatowe do porostu w zimie przeznaczone, sadzą się z końcem tego miesiąca w wazony.

Warzywa. Nasiona dojrzałe zbierają się i kładą w miejscu ocienionem, którędy powietrze przewiewa, aby tam dościgły. Sieje się szpinak, roszponkę (rapunkuł dziki), marchew, rzepę, trybulę, warzęchę, kapustę zwyczajną, kapustę kędzierzawą, kalafiory, sznitjarmuż (kapusta ogrodowa), endywię, sałatę głowiastą zimową. Przesadza się sałatę głowiastą, endywie zimowe i jarmuż; pod arbuzy, ogórki i dynie podkładają się gładkie kamienie, nasienniki często obracają się, ażeby je wedle potrzeby zewsząd słońce ogrzało. Z najlepszych arbuzów wybierają się ziarnka nasienne. Pory, łuczek, szczypior, szpinak angielski i tymian obłożyć; kalarepę i t. p. obsypać. Stare rośliny poziomkowe rozdzielić i niemi nowe grzędy nasadzić. Jagody miesięczne i uszlachetnione leśne, ażeby w zimie i na wiosnę rosły, trzeba posadzić w małych pożywną ziemią napełnionych wazonach.

Owoce. Drzewa ziarnowe późnych gatunków oczkować, młode drzewa powinny mieć ziemię pulchną, dlatego trawę około nich skopać trzeba. Grzędy, na których dziczki z ziarn owocowych rosną, z chwastu oczyszczać, i ziemię podczas suszy ostrożnie spulchniać. Ziarna z owoców pestkowych zbierać i zaraz sadzić. Każde uszkodzenie drzewa w tym miesiącu jest szkodliwe.

Wrzesień.

Kwiaty. Wyrostki goździkowe sadzić, póki zimno nie nastanie. Cebule tulipanów i hyacyntów, tacety, irydy (tęczniki) sadzą się głęboko w ziemię, aby się wkorzeniły, zanim zimno nastąpi. Pierwiosnki, goździki piórowe, kosaćce, piwonie, fiołek nocny przesadzić, a także przez rozdzielenie korzeni pomnożyć. Aby hyacynty w zimie wcześnie pędziły, sadzą się cebule z końcem tego miesiąca w wazony. Delikatne rośliny wazonikowe trzeba przynajmniej na noc do izby wnosić. Stokrocie z początkiem tego miesiąca pookrywać. Odziomki georginij dla nocnych mrozów ziemią popodsypywać. Jeżeli w nocy mocny szron upadnie, to przed wschodem słońca wszystkie rośliny zimną wodą skropić trzeba.

Warzywa. Rzepę teltawską, skoro liście pożółkną, i rychłe kartofle wybierać. Jeżeli nie wszystko jeszcze posiało się, to teraz trzeba to uskutecznić, jednakże sznitjarmuż i jarmuż brunatny, boraz pospolity, cząber, endywie zimowe i koper można nawet w późnej zimie siać, skoro ziemia odkryta. Z końcem miesiąca sadzić zimową cebulę, szalotkę i czosnek. Selery pilnie podlewać i obsypywać. Z końcem miesiąca wyjmują się rośliny korzeniowe. O oborniku, mchu i liściu drzewowem mieć staranie.

Owoce. U szczepów oczkowanych okładki poprzekłuwać, by powietrze dopuścić; oczka, które nie ponarastały, ostrożnie nożem powycinać, poschłe skrzydła aż do żywego poobcinać i poczynione przez to ranki woskiem ogrodowym pozalepiać. U drzew miejsca nadpsute, gangrenowate, powyrzynać i tymże woskiem pozalepiać. U malin wszystkie słabe i bezpotrzebne wyrostki, jakoteż stare gałęzie powycinać. Młode rośle u drzew szpalerowych poprzywiązywać, niepożyteczne poodrzynać.

Pszczoły strzedz od dzięciołów, sikor, szerszeni i myszy, roje słabe wzmacniać.

Październik.

Kwiaty. Goździki w wazonach biorą się do cieplarni albo do izby, które zaś na wolnem powietrzu zimować mają, te przeciw zbytecznej wilgoci zabezpieczyć trzeba. Sieje się zaraz ostróżkę, mak ogrodowy i t. d. Cebule kwiatowe zaraz po pierwszym mrozie z ziemi wyjąć, osuszyć i w miejscach od mrozu bezpiecznych, dla powietrza jednak dostępnych, zachować. Georginie, które zewnątrz mróz popsuł, dobywają się ostrożnie razem z cebulkami. Badyle okwitłych perennij ucinają się na dłoń od ziemi. Opróżnione grzędy kwiatowe obkopać. Trwalsze rośliny wazonowe, jako: granaty, hortensye, rododendrony, najdalej z końcem tego miesiąca do izby wnieść trzeba. Skoro silniejsze nastąpią mrozy, trzeba miejsca, gdzie cebule kwiatowe są zakopane, liściowem okryciem przeciw nim zabezpieczyć.

Warzywa. Dojrzałe jagody szparagowe zebrać i nasienie z końcem tego miesiąca zasiać. Krzaki karczochowe pościnać i ziemią, potem nawozem pokryć, lub wykopać i w piwnicy tak głęboko zakopać w piasku, jak w ziemi były. W ostatnim razie bylinę i przydługie korzenie ucina się. Krzaki osetowe wykopać i posadzić je aż po liście w piasku. W początku miesiąca sadzić jarmuż zimowy, sałatę, jarmuż czerwonawy, czosnek, szalotki; grzędy poziomkowe krótkim gnojem okryć. Selery, pory i korzenie kminowe z końcem miesiąca wykopać i do piwnicy schować. Grzędy wedle potrzeby zgnoić.

Pszczoły opatrzyć w potrzebną żywność na zimę i pooblepiać szpary ula.

Listopad.

Kwiaty. Wszystkie rośliny do przezimowania pod dach się znoszą. Cebule hyacyntów, narcyzów i tulipany, oraz włoskie tacety z końcem tego miesiąca pędzić zaczynają, dlatego trzeba, podlawszy je miernie, postawiać w oknach ogrzanego pokoju. Hyacynty szkłem ponakrywać. Delikatniejsze perennie trzeba liściem, mchem i t. p. 3 do 6 cali wysoko pookrywać. Unikać wszelkiego nakrywania słomą. U róż wysoko wyrosłych tylko koronę skrócić potrzeba. Pierwiosnki i bukwicę siać można. Wazony z cebulami kwiatowemi, które dotąd w ziemi zakopane były, oprócz ranunkułów i anemonów, przenoszą się do próżnych skrzyń inspektowych pod okna i takowe na noc dla mrozu matami nakrywają się.

Warzywa. W początku miesiąca ostatnie sadzenie sałaty zimowej i ostatni zasiew jaskieru trędowego. Można zakładać grzędy szparagowe pod nasienie. Kto chce wcześnie mieć marchew ogrodową, pasternak, może je teraz w suchym ogrodzie siać. Przy pogodnej porze pielą się grzędy, na których jaskier trędowy, szpinak, trybula, pietruszka znajdują się. Przy większem zimnie pietruszkę liściem okryć. Suche cebule poczyścić i w ciepłe a czyste miejsce przenieść. Szparagarnię oczyścić i nawozić gnojem, inspekta pootwierać i poprzewietrzać.

Owoce. Skoro ziemia odkryta, można jeszcze młode drzewka sadzić. Drzewa z mchu oczyścić, suche gałęzie i bezpotrzebne poucinać. Aprykozy i brzoskwinie szpalerowe trzeba z końcem tego miesiąca lekką matą trzcinową lub gałęziami iglastemi okryć, a korzenie krótkim gnojem obłożyć.

Grudzień.

W ogrodzie niema żadnego zatrudnienia, jednakże nasiona pierwiosnki, bukwicy można siać pod śnieg, jeżeli skrzynie już w przeszłym miesiącu dobrą ziemią były zapełnione. Cebule georgonii opatrzyć, miejsca nadpsute powyrzynać i proszkiem węglanym zasypać. W roślinarniach i cieplarniach mnoży się zatrudnienie, w obudwóch trzeba teraz palić, w pierwszych na 4 do 8 stopni, w ostatnich na 12 do 18 stopni podług Reaum. Osłonić od dymu i kurzu, miernie polewać, a gdy słońce świeci, wypada powietrze odświeżać. Kiedy noce zimne, okiennice pozakładać, delikatniejsze rośliny od okien poodstawiać. Rośliny, które pędzić mają, muszą w mniej więcej ciepłem miejscu stać.

Warzywa. I tu w ogrodzie nie wiele do czynienia, dla tego dobrze jest teraz przysposabiać narzędzia ogrodnicze; i nasiona czyścić i gatunkować. Jeżeli ziemia odkryta, można jeszcze marchew, pietruszkę, pasternak, szpinak, żywokost

. Ziemię odkrytą można oborać, ob-
ie gnoić. W świeżo przygotowanych
ıożna zasiać sałatę młodą wyrywaną,
esięczną, nieco pietruszki.
eżeli śniegu nie ma, można jeszcze
grest i poziomki przesadzać, drzewa
kopywać i gnoić skoro tego w *prze*-
ęcu nie zrobiono, także ziarnka owc-
ć i zasiewać. Drzewom których mocne odziomki podpory nie potrzebują, słupki powyjmować, odziomkom zaś słabym podawać kołki lub dawne nowem powrósłem poprzywiązywać. Młodym drzewkom po dwu lub po trzyletniem szczepieniu, jeżeli zwykłej wysokości nie dosięgły, ucinać koronę, aby na przyszły rok lepiej rosły. Owoce zimowe na pokładach w wielkiej ilości teraz dojrzewają.



Dolina Mnikowska p… …rakowe…

KAROL SCHRAMM

poleca swój w najnowsze maszyny i przyrządy zaopatrzony

ZAKŁAD
INTROLIGATORSKI I GALANTERYJ[…]
w KRAKOWIE

przeniesiony z Rynku głównego L. 6, na ulicę św. Anny i Jagiellońską L. 9.

Przyjmuje najozdobniejsze i najzwyklejsze oprawy książek, jakoto: Szkolne, Biblioteczne, do Nabożeństwa, […] Księgi handlowe, Broszurowanie dzieł oraz Dyplomy, Albumy, Mapy, Passepartout, Etui, Podstawki pod zegarki, […] koteż reparacye wachlarzy, pugilaresów, itp., wyrabia takowe starannie, gustownie i na czas umówiony **po cenach najumiarkowańszych.**

PRACOWNIA RZEŹBIARSKA

KAZIMIERZA WAKULSKIEGO

w Krakowie,

przy ulicy Szewskiej Nr. 27.

wykonuje ołtarze, ambony i inne sprzęty kościelne, oraz dekoracye salonów z gipsu i drzewa, jakoteż roboty rzeźbiarskie do mebli, po umiarkowanej cenie i w jak najprędszym czasie. — Polecając się Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności łaskawym względom zostaję z szacunkiem

Wakulski.

HOTEL KRAKOWSKI

przy ulicy PODWALE L. 87

W KRAKOWIE,

położony obok miejsc spacerowych (plantacyj) z pięknym widokiem, urządzony elegancko i z komfortem.

Pokoje pięknie umeblowane.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

RESTAURACYA.

Kąpiele wszelkiego rodzaju w miejscu.

---

20 lat istniejące

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

BIURO STRĘCZEŃ

I ZAKŁAD POSŁUGACZY PUBLICZNYCH

MARYI MIKULSKIEJ

w KRAKOWIE, przy ulicy GOŁĘBIEJ pod Liczbą 16

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności

iż podejmuje się zawsze dostarczania sług wszelkiej kategoryi, mianowicie: Rządców dóbr, Bon, Ekonomów, Gospodyń, Kucharzy, Kamerdynerów, Lokai, Kucharek, Pokojowych, Mamek, Nianiek i t. p. Podejmuje się dostawy ludzi za kontraktami, na Prowincyą, do Królestwa Polskiego i do Rosyi, do różnych fabryk, jako też do żniw i do koźby

Przyjmuje do Wizy Paszporta, oraz wyrabia legalizacye wszelkich dokumentów,

Przyjmuje zamówienia na przeprowadzanie mebli przy zmianie mieszkań, jak również sprowadzania rzeczy tak z kolei, jak i z innych miejsc, oraz posyłek po za obręb Krakowa.

JAN KLECZEŃSKI

SIODLARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 32,

wykonywa

WSZELKIE ROBOTY SIODLARSKIE I RYMARSKIE

mianowicie:

wybicia pojazdów, uprzęże na konie, siodła, przybory podróżne, pasy do maszyn,

oraz

przyjmuje wszelkie reperacje ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.

Utrzymuje skład latarń powozowych.

KAROL RASCHKA

księgarnia, skład nut, obrazów, czytelnia i wypożyczalnia nut

w Tarnowie

(założona w r. 1825 przez J. Milikowskiego)

Dostarcza wszelkie dzieła i we wszystkich językach, przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne, zaręczając za szybką i akuratną expedycyę. Jedyna księgarnia chrześcijańska w Tarnowie.

JAN WAŻNY

przy ulicy Czarnieckiego Nr. 2

we Lwowie

poleca swój handel korzenny i delikatesów; piwo pilznieńskie, porter angielski i wina wyborowe krajowe, śniadania, obiady i kolacye oraz najwyborniejsze cygara.

Wszelkie zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą po nader umiarkowanych cenach.

Kraków. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ I.

CZĘŚĆ II.